

STALOWA WOLA. Sprawca masakry ponownie izolowany – str. 5

ZAKLIKÓW. Ryszard Polański i jego „Ziemia Zaklikowska” – str. 9

SPORT. Skarb kibica – runda wiosenna sezon 2024/25 – str. 21

JANA TOFIŁA
wojenna odyseja

➤ Czytaj na str. 12–13

Nr 7 (3026) 13 lutego 2025 r.

cena 5 zł (z VAT 5%)

ISSN 1232-3020 INDEX 376140



Numer w sprzedaży do 19.02.2025 r.

TYGODNIK

SZTAFETA

Stalowa Wola • Nisko • Sandomierz • Tarnobrzeg • Leżajsk

KONKURS
dla przyszłych
panien
młodych

Czytaj na str. 10

WWW.SZTAFETA.PL

RUDNIK • ULANÓW • JAROCIN • HARASIUKI • KRZESZÓW • JEŻOWE • PYSZNICA • RADOMYŚL NAD SANEM • ZALESZANY • ZAKLIKÓW • BOJANÓW

W Grupie Kapitałowej HSW zatrudnia ponad 330 inżynierów, konstruktorów i badaczy

Huta stawia nowe hale i zwiększa produkcję

Ponad 200 różnych pojazdów wojskowych ma wyjechać w tym roku z Huty Stalowa Wola S.A. Z wytwórczym potencjałem HSW zapoznał się 6 lutego gen. broni w st. spocz. Edward Gruszka, doradca w Biurze Ministra Obrony Narodowej. Gościowi towarzyszył Krzysztof Trofiniak, prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej S.A. (w latach 2008–2014 prezes zarządu HSW).

Wizyta była też okazją do przedstawienia projektów rozwojowych spółki i stanu zaawansowania kontraktów realizowanych dla Sił Zbrojnych RP. W 2024 r. HSW wyprodukowała i dostarczyła 140 różnych pojazdów bojowych do polskiego wojska oraz dla zmagającej się z rosyjską agresją Ukrainy. Planuje się, że w 2025 r. będzie to ponad 200 pojazdów.

Generał Gruszka obejrzał najnowsze, zrobotyzowane linie spawalnicze dla 155-mm armatohaubicy Krab, nowoczesną lufownię oraz inwestycje pod produkcję Bojowego Wozu Piechoty Borsuk. W ostatnim czasie HSW wybudowała nowe hale o powierzchni blisko 1,6 ha, w których będą realizowane zawarte w ostatnich tygodniach umowy wykonawcze oraz wspominany BWP Borsuk.

Przedstawiciele HSW zaprezentowali generałowi najnowsze inwestycje, pozwalające Hucie na optymalizację cyklu produkcji oraz na prowadzenie badań nowych konstrukcji i wyrobów powstających w zakładzie. Chodzi tu nie tylko o nowoczesne hale, ale również o takie inwestycje jak nowy tor APG czy stanowisko do testów i badań



W środku prezes Krzysztof Trofiniak (z lewej) i gen. broni w st. spocz. Edward Gruszka. Z prawej Wiesław Szymczak, członek zarządu HSW ds. produkcji i logistyki

strzelaniem dla produkowanych wyrobów, m.in. dla badań Zdalnie Sterowanego Systemu Wieżowego oraz BWP Borsuk. Część tych inwestycji zrealizowano dzięki środkom otrzymanym z budżetu państwa, a także w ramach środków własnych.

– Mocno inwestujemy w rozwój mocy produkcyjnych, co wymusza na nas zakup nowych terenów, a przypomnę, że posiadamy w Stalowej Woli Oddział I nabyty w 2023 roku, gdzie również odbywa się produkcja dla HSW. Nie mamy też żadnych problemów z zatrudnieniem nowych pracowników, w tym tych wykwalifikowanych do rozrastającego się zakładu – podkreślał podczas prezentacji prezes zarządu HSW S.A. Wojciech Kędziera.

HSW to nie tylko silny i nowoczesny potencjał przemysłowy, ale również ogromny potencjał intelektualny, bowiem dział rozwojowy, konstrukcyjny i badawczy w Grupie Kapitałowej HSW zatrudnia ponad 330 inżynierów, konstruktorów i badaczy. Generał Gruszka odwiedził również biuro rozwoju, gdzie powstają innowacyjne, nowe konstrukcje i propozycje rozwiązań technologicznych aplikowane w wyrobach HSW.

Silny i kreatywny zespół inżynierów pozwala spółce na równoległą realizację wielu złożonych prac konstruktorskich, badawczo-rozwojowych, polonizacyjnych czy zaawansowanych modernizacji oraz udział w kilku

międzynarodowych technologicznych projektach europejskich, w tym finansowanych przez NCBR oraz EDA i European Defence Fund (m.in. HybritDT III, COMMANDS, iMUGS2, PERUN).

– Chcemy prezentować takie spółki jak HSW i pokazywać, jak dynamicznie zmieniają się i rosną nasze możliwości i specjalizacja jako polskiego potencjału przemysłowego. W ten sposób udowadniamy, że naprawdę zmieniamy Polską Grupę Zbrojeniową, by mogła podołać stawianym przed nią wyzwaniom. HSW pokazuje jak można to robić skutecznie – powiedział podczas spotkania prezes PGZ Krzysztof Trofiniak

(jar)

■ STALOWA WOLA

Miasto wkracza w kosmiczną przyszłość

Zainaugurowano projekt „SPACE 4 TALENTS”, unikalną europejską inicjatywę mającą na celu rozwój kompetencji w obszarze przemysłu kosmicznego i obronnego. Podczas konferencji zaprezentowana została również nowo powstała spółka – Stalowowolska Agencja Rozwoju Regionalnego (StARR).

➤ Czytaj na str. 2

■ NISKO

Przysięga wojskowa w Garnizonie

W sobotę, 8 lutego, na Placu Apelowym Garnizonu Nisko odbyła się uroczysta przysięga wojskowa żołnierzy Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej. Przysięgę złożyło 126 ochotników, w tym 34 kobiety, którzy ukończyli poprzedzające ceremonię szkolenie podstawowe.

➤ Czytaj na str. 4

■ NISKO

Ojciec sukcesów

Uczy przedmiotów zawodowych w niżańskim „elektryku” od 1981 roku. Jego nazwisko pojawia się ilekroć któryś z uczniów zdobywa jakieś wyróżnienie czy nagrodę za pracę. Uśmiechnięty, życzliwy, otwarty na pomysły młodych wynalazców i racjonalizatorów – po prostu ojciec sukcesów, Marian Chrapko.

➤ Czytaj na str. 10–11

Rowery, Rembrandt i inne nieprzystojności

Są takie miasta, do których człowiek jedzie z jakimś wyobrażeniem. No cóż, większość osób, które o nim wspominają, natychmiast wymienia trzy rzeczy: rowery, coffee shopy i dzielnicę czerwonych latarni.

➤ Czytaj na str. 7

Inauguracja projektu SPACE 4 TALENTS i nowej spółki StARR

Stalowa Wola wkracza w kosmiczną przyszłość

Stalowa Wola zainaugurowała projekt „SPACE 4 TALENTS”, unikalną europejską inicjatywę mającą na celu rozwój kompetencji w obszarze przemysłu kosmicznego i obronnego.



Podczas konferencji prezes StARR opowiadał jakie spółka ma cele i czym będzie się zajmowała

Podczas konferencji zaprezentowana została również nowo powstała spółka – Stalowowska Agencja Rozwoju Regionalnego (StARR)

Projekt, finansowany z Europejskiej Inicjatywy Miejskiej (EUI), ma na celu utworzenie kluczowych elementów, takich jak SPACE-LAB – przestrzeń innowacji oraz SPACE ACADEMY – platforma edukacyjna dla przyszłych liderów sektora kosmicznego. Całość opiera się na modelu samofinansowania, co zapewnia długoterminową stabilność i zrównoważony rozwój.

– Budynek, w którym się znajdujemy, wybudowany w ramach projektu uczelnianego, ze względu na decyzję KUL-u ten budynek w najbliższej perspektywie byłby pusty, a tak wchodzimy tutaj z bardzo dobrym projektem, który zapewnia właśnie te cele edukacyjne budowania wiedzy, ale również rozwoju, czyli to co było u podstaw tego projektu. Działania, które spółka ma przed sobą to te związane z prowadzeniem projektu „Space 4 Talents”, który jako

drugie miasto, i jedyne w Polsce po Krakowie, mamy zaszczyt realizować z Komisją Europejską pokazującą, że Stalowa Wola chce się bić o technologie kosmiczne ale również nowe projekty – powiedział Lucjusz Nadbereźny prezydent Stalowej Woli.

W ramach projektu Stalowa Wola planuje również budowę silnych partnerstw z władzami lokalnymi, uczelniami, sektorem prywatnym oraz organizacjami pozarządowymi. Całkowity budżet projektu wynosi 6 227 384 euro, z czego 80 proc. to dofinansowanie z Unii Europejskiej. „SPACE 4 TALENTS” to szansa nie tylko dla Stalowej Woli, ale i dla całej Polski, na przyciągnięcie najzdolniejszych talentów do pracy nad nowoczesnymi technologiami. Miasto zachęca wszystkich zainteresowanych do aktywnego udziału w tej przełomowej inicjatywie.

Projekt „Space 4 Talents” będzie prowadziła nowopowstała spółka miejska.

– Stalowowska Agencja Rozwoju Regionalnego jest to spółka z o.o., to spółka komunalna, której

100 procentach właścicielem jest miasto Stalowa Wola. Spółka będzie realizowała pewien zakres zadań własnych gminy skierowany głównie w stronę rozwoju gospodarczego miasta Stalowej Woli ale też regionu. To będą działania związane z pośrednim czy bezpośrednim wsparciem rozwoju przedsiębiorczości, czyli to czym do tej pory zajmowało się Biuro Centrum Obsługi Przedsiębiorczości działające w ramach urzędu miasta Stalowej Woli, ale będzie także to przede wszystkim zadanie związane z komercjalizacją nieruchomości inwestycyjnych w tym strategicznego parku inwestycyjnego w Stalowej Woli. To będą też działania związane z inwestycjami infrastrukturalnymi związanymi z funkcjonowaniem strefy przemysłowej a także realizacją pewnych projektów, często dofinansowanych ze źródeł zewnętrznych. Takim pierwszym projektem, który będzie realizowała spółka jako lider jest projekt „Space 4 Talents” – poinformował Jacek Śledziński, prezes StARR. (edh)

krótko

STALOWA WOLA. Koncert w szkole muzycznej

W czwartek, 13 lutego, w sali koncertowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. w Stalowej Woli odbędzie się koncert zatytułowany „Wieczór sonat”, w którym wystąpią uczniowie klasy skrzypiec. Koncert poprowadzi Piotr Cebula. Początek o godz. 19.

Organizatorzy zapewniają, że będzie to wieczór pełen pięknych dźwięków i muzycznych emocji. (it)

NISKO. Zapisy na przegląd taneczny

NCK „Sokół” przyjmuje zgłoszenia do kolejnej edycji przeglądu „Zapasy taneczne 2025”, który w tym roku odbędzie się 21 marca. Zapisy trwają do 7 marca. Szczegółowe informacje,

regulamin i formularz zgłoszeniowy dostępne są na stronie organizatora.

Uczestników oceniać będzie niezależne, profesjonalne jury powołane przez organizatorów imprezy. Jury dokona oceny prezentowanych programów oraz przyzna nagrody w poszczególnych kategoriach tanecznych i wiekowych. (it)

NISKO. Spotkanie z Tadeuszem Wojcieszynem

Biblioteka miejska zaprasza na kolejne spotkanie z cyklu „Pasjonaci są wśród nas”. Tym razem o swojej pasji opowie Tadeusz Wojcieszyn – kolekcjoner monet i medali.

Spotkanie 19 lutego (środa) o godz. 16 w holu MBP w Nisku. Wstęp wolny. (it)

Rozdroże Stalowej Woli: droga ku wielkości czy ku przepaści?



FOT. FACEBOOK LUCJUSZ NADBEREŹNY

88 lat temu, na skraj lasu przy małej wsi Pławo, przyjechała grupa ludzi z zadaniem, które mogło wydawać się nierealne – wybudować miasto. Nie osadę, nie kilka budynków, lecz potężny ośrodek przemysłowy, który miał wstrząsnąć krajobrazem i zmienić oblicze tej ziemi na zawsze. Możemy tylko wyobrazić sobie, jak patrzyli na nich miejscowi – ludzie lasu, którzy od pokoleń trudnili się wyrębem drzew i spalaniem ich ręką San. Gdy usłyszeli o fabrykach, drogach, hotelach i blokach mieszkalnych, może się śmiali, może kręcili głowami, a może czuli niepokój – bo oto przychodzili obcy, by naruszyć odwieczny porządek.

Ale ta historia wydarzyła się naprawdę. Z piasku i lasu, z surowej ziemi i determinacji, w 26 miesięcy i 26 dni wzniesiono zakłady, osiedla i nowoczesne budynki, w których dźwięk radia brzmiał jak głos przyszłości. Nie była to bajka, lecz akt woli, który nadał temu miejscu imię – Stalowa Wola.

Fundamenty tego miasta wzniesiono z betonu i stali, ale tym, co je scementowało, była zgoda. Ludzie, którzy je budowali, mieli różne poglądy, pochodzili z różnych stron, lecz połączył ich jeden cel. II Rzeczpospolita była czasem sporów i podziałów, a jednak tu, wśród sosen, dokonano się coś wielkiego. Bo zgoda buduje, a niezgoda rujnuje.

Esencją Stalowej Woli nie są same budynki, fabryki czy drogi. To duch ambicji, odwagi i determinacji, który sprawił, że z niczego powstało wyjątkowe miasto. To siła ludzi, którzy uwierzyli, że można pokonać przeciwności, że można stworzyć przyszłość opartą na współpracy, że można wnieść coś trwałego, jeśli połączy nas wspólny cel. Stalowa Wola nie jest tylko miejscem na mapie – to idea, która napędza rozwój, to symbol nieugiętości i ciężkiej pracy.

Dziś stoimy na kolejnym skraju – nie lasu, ale decyzji, które określą przyszłość Stalowej Woli. Minęło 80 lat od nadania jej praw miejskich, a my patrzymy na rozwidlenie dróg. Jedna prowadzi w stronę stagnacji, zahamowania rozwoju, druga – ku nowoczesnym technologiom, innowacjom, gospodarczemu wzrostowi. Mamy mapę, mamy narzędzia, mamy gotowość do działania. A jednak coś nas powstrzymuje – nie brak środków, nie brak wizji, lecz podziały.

Stalowa Wola może stać się liderem w dziedzinie nowoczesnych technologii, centrów danych, innowacyjnej energetyki i przemysłu obronnego. Możemy sięgnąć po przyszłość, tak jak nasi przodkowie sięgnęli po nią, budując to miasto. Ale czy to zrobimy? Czy pozwolimy, by partykularne interesy, animozje i osobiste ambicje stanęły na drodze rozwoju? Czy w tym miejscu, które powstało dzięki współpracy, pozwolimy, by zwyciężyła niezgoda?

Piszę te słowa nie po to, by oskarżać, ale by przypomnieć – Stalowa Wola nie powstała przez przypadek. Nie zbudowano jej przez klótnie, lecz przez zgodę. Nie przez spory, lecz przez współdziałanie. Gdyby nasi przodkowie patrzyli tylko na podziały, nigdy nie spojrzeliby poza horyzont, nigdy nie odważyliby się wytyczyć drogi w piasku wśród sosen, nigdy nie zbudowaliby tego miasta. A my – co zrobimy?

Nie poddamy się. Bo Stalowa Wola zobowiązuje. Bo Stalowa Wola to więcej niż nazwa. To historia i jednocześnie przyszłość, która powinna nas łączyć, nie dzielić. To fundament, który może unieść przyszłość, jeśli dodamy do niego to, czego nie widać na planach inwestycyjnych i w budżetach – współpracę ponad podziałami i stalową wolę działania. Bo tylko razem możemy zbudować miasto, które nie zatrzyma się w miejscu, lecz sięgnie po swoją wielkość.

Lucjusz Nadbereźny
prezydent Stalowej Woli

Będzie projekt rozbudowy ul. Nowowiejskiego

Gmina Stalowa Wola rozstrzygnęła przetarg na zadanie pn. „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy i budowy ul. Nowowiejskiego w Stalowej Woli”. Projekt wykona firma ze Stalowej Woli za kwotę 510 450,00 zł.

– Kolejny etap generalnego remontu tej ulicy wpisuje się w ożywiony proces budownictwa jednorodzinnego w tej części naszego miasta. Dzięki tej inwestycji, zwirowa dotychczas droga zostanie zastąpiona nową asfaltową nawierzchnią, a projektowane chodniki, oświetlenie uliczne, kanalizacja deszczowa i sanitarna

zdecydowanie zwiększą komfort mieszkańców oraz otworzą perspektywy dla nowych zabudowań mieszkalnych – zaznaczył Lucjusz Nadbereżny, prezydent miasta Stalowej Woli.

Zadanie polega na zaprojektowaniu jezdni o szerokości 5,50 m i długości 488 m w ciągu istniejącego odcinka ul.

Nowowiejskiego, zaprojektowanie zjazdów do przyległych posesji, na których znajduje się zabudowa, sieci kanalizacji deszczowej wraz ze wpustami, drogi dla pieszych i nowoczesnego oświetlenia ulicznego.

Wykonawca ma 14 miesięcy na przygotowanie projektu.

(as)

Osiedle Poręby – ruszyła modernizacja dróg

Ruszyły prace przy rozbudowie i przebudowie dróg na osiedlu Poręby. Prace będą prowadzone etapami, aby nie zakłócić codziennego życia mieszkańców, funkcjonowania zakładów usługowych oraz placówek oświatowo-wychowawczych.

W pierwszej kolejności realizowana będzie przebudowa sieci kanalizacyjnej na odcinku między Publiczną Szkołą Podstawową nr 12 a Przedszkolem nr 3. Planowany czas realizacji tego etapu to 10–21 lutego 2025 r. W tym okresie droga będzie nieprzejezdna, a obszar między szkołą a przedszkolem całkowicie wyłączony z ruchu. Na tym etapie prac obowiązywać będzie czasowa organizacja ruchu. By dotrzeć do Przedszkola nr 3 oraz budynków usługowych zlokalizowanych przy Al. Jana Pawła II 60, jadąc od ul. Poniatowskiego, należy skrócić w prawo między blokami nr 56

i 46, a następnie znów w prawo za blokiem nr 52. Objazd zakończy się w bezpośrednim sąsiedztwie przedszkola. Dojazd do PSP 12 i Miejskiego Żłobka Integracyjnego na tym etapie będzie w pełni możliwy.

Kolejny etap prac, zaplanowany na pierwszy tydzień marca 2025 r., obejmie przebudowę sieci sanitarnej między blokiem nr 52 przy ul. Poniatowskiego a blokiem nr 60 przy ul. Jana Pawła II. W trakcie realizacji mogą wystąpić czasowe utrudnienia w ruchu, jednak wykonawca dołoży wszelkich starań, aby je zminimalizować.

Wprowadzona zostanie czasowa organizacja ruchu. Do-

jazd do PSP 12, Przedszkola nr 3 i budynków usługowych zlokalizowanych przy Al. Jana Pawła II 60 będzie poprowadzony od Al. Jana Pawła II w prawo przed blokiem nr 52, następnie w lewo przy budynkach nr 46 i 56 i ponownie w lewo przy sklepie, w stronę PSP 12. Od ul. Poniatowskiego dojazd do obiektów będzie możliwy bez utrudnień.

Po zakończeniu prac nad przebudową sieci kanalizacyjnej wykonawca przystąpi do modernizacji sieci kanalizacji deszczowej, wodociągowej oraz gazowej.

O szczegółowych terminach i zakresie kolejnych prac mieszkańcy będą informowani na bieżąco.

Zadanie swoim zakresem obejmuje budowę, rozbudowę oraz przebudowę dróg gminnych w obrębie osiedla Poręby w Stalowej Woli. Powstaną ścieżki dla pieszych i rowerzystów, nowa zatoka autobusowa, miejsca parkingowe i wyniesione przejścia dla pieszych.

Koncepcja zakłada zwiększenie ilości zieleni urządzonej na terenach zielonych, zaprojektowanych w ramach przebudowy

dróg. Zostanie przebudowana oraz zabezpieczona kanalizacja deszczowa oraz sanitarna, powstanie nowe, energooszczędne oświetlenie uliczne, przebudowane będą także sieci gazowe, ciepłownicze i wodociągowe.

Po analizach z mieszkańcami, w ramach inwestycji przewidziano usunięcie niektórych drzew i krzewów. Wycięcie drzew jest konieczne, ponieważ wiele z nich koliduje z nową infrastrukturą drogową, chodnikami i miejscami postojowymi. Dotyczy to między innymi robinii akacjowych przed blokiem Poniatowskiego 53, klonów pospolitych w rejonie bloku Poniatowskiego 51 oraz świerków kłujących między Al. Jana Pawła II 46 i 56. Niektóre drzewa, jak dęby szypułkowe i grusze domowe, muszą zostać usunięte ze względu na poszerzenie dróg i budowę nowych przejść dla pieszych. Jednocześnie miasto planuje nasadzenia zastępcze i zagospodarowanie terenów zielonych w sposób, który zwiększy komfort mieszkańców oraz poprawi estetykę osiedla – informuje stalowowolski magistrat. (as)



Plac Piłsudskiego w Stalowej Woli doczeka się rewitalizacji

Plac Piłsudskiego – wyłoniono wykonawcę modernizacji

Stalowowolski magistrat rozstrzygnął przetarg na zadanie pn. „Rewitalizacja przestrzeni publicznej Placu Piłsudskiego w Stalowej Woli”. Realizację inwestycji powierzono konsorcjum firm ze Staszowa. Wykonawca zaproponował kwotę 27 985 815,44 zł.

Przedmiot zamówienia obejmuje m.in. budowę fontanny multimedialnej, utworzenie większej powierzchni biologicznie czynnej (z nawierzchni utwardzonej), nowe nasadzenia, rozbiórkę istniejącej fontanny, przebudowę Placu Piłsudskiego wraz z fragmentem drogi – ul. 1 Sierpnia, przebudowę nawierzchni utwardzonych (placów, chodników i ścieżek), przebudowę i rozbudowę parkingu, wymianę nawierzchni parkingu, budowę obiektów rekreacji i małej architektury, takich jak: ławki, kosze na śmieci, kosze na psie odchody, stojaki dla rowerów, wiatra rowerowa, stoliki szachowe z krzesłami, plac zabaw dla dzieci oraz siedziska terenowe w kształcie amfiteatru. (as)



Inwestycja na osiedlu Poręby będzie realizowana etapami

Będzie nowa zajezdnia autobusowa

Miasto Stalowa Wola ogłosiło przetarg na zaprojektowanie i budowę nowej zajezdni autobusowej. Oferty w postępowaniu można składać do 4 marca.

Wybrany w postępowaniu przetargowym wykonawca będzie miał za zadanie zaprojektować i wybudować m.in. budynek obsługi stacji, tj. budynek hali napraw z myjnią oraz wyposażeniem technicznym dla autobusów wraz z zapleczem socjalnym dla pracowników technicznych, budynek administracyjny, utwardzony plac manewrowy, dwie wiaty autobusowe – łącznie 46 stanowisk (w tym 2 z ładowarkami o mocy po 2x80 kW każda dla autobusów elektrycz-

nych z możliwością rozbudowy do 40 stanowisk szybkiego ładowania w niedalekiej przyszłości), wiatę na odpady niebezpieczne i technologiczne, budynek kotłowni na olej opałowy, podziemny zbiornik na olej opałowy o poj. min. 20 m sześciennych, 2 podziemne zbiorniki na wodę deszczową o poj. do 10 m sześciennych (do celów gospodarczych – podlewanie roślin), ogrodzenie terenu zajezdni wraz z automatycznymi bramami i szlabanami na głównym wjeździe

na teren bazy oraz przy wjeździe, parking (na 60 miejsc) dla samochodów osobowych dla pracowników bazy oraz miejsca na jednoślady.

– Zamówienie jest współfinansowane przez Polską Agencję Rozwoju Przedsiębiorczości w ramach Programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021–2027 – informuje stalowowolski magistrat. Nazwa projektu: „Rozwój Mobilnego MOF Stalowej Woli – etap I”.

(as)

STALOWA WOLA. Młodzież zabrała głos w sprawie wojny i lektur szkolnych

W piątek, 7 lutego, o godz. 10, w auli Politechniki Rzeszowskiej odbył się Debatancki Turniej Towarzystwa, w którym wzięły udział dwie szkoły – I LO im. KEN ze Stalowej Woli oraz I Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica w Lublinie.

Była to kolejna debata oksfordzka w Stalowej Woli, której organizatorem było stalowowolskie liceum, tym razem z udziałem zaprzyjaźnionej szkoły z Lublina. Tematem dyskusji drużyn były tezy: „Wojna może być moralnie dobra” oraz „Młodzież powinna mieć wpływ na kanon lektur”. Uczniowie

spotkali się w formule debaty oksfordzkiej, którą oceniało trzyosobowe jury.

Spotkanie otworzył dr inż. Marcin Marciniak, prodziekan ds. kształcenia Wydziału Mechaniczno-Technologicznego w Stalowej Woli, który podziękował za wybór auli Politechniki jako miejsca do przeprowadzenia debaty. – W dzisiejszych czasach wiemy, że te umiejętności miękkie kuleją i jak najbardziej taka inicjatywa jest zasadna i potrzebna, nie tylko w zawodach humanistycznych, ale i inżynierowie potrzebują się dobrze komunikować – mówił do zgromadzonych.

– Idea debat oksfordzkich zakiełkowała w naszym mieście dwa lata temu. My, jako szkoła, bardzo mocno się w to wpisaliśmy. Z ogromną radością i zaangażowaniem staraliśmy się ten pomysł rozwijać, czego dzisiejsza debata jest najlepszym dowodem – powiedział Mariusz Potasz, dyrektor I LO im. Stanisława Staszica w Stalowej Woli. (it)



Powiat Nizański oraz Nisko i Jeżowe ze środkami na drogi

W związku z ogłoszoną listą zadań, które uzyskały dofinansowanie ze środków Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w roku 2025, w środę, 5 lutego br., odbyła się konferencja prasowa zorganizowana przez starostę nizańskiego Roberta Bednarza oraz burmistrza Gminy i Miasta Nisko Konrada Krzyżaka.

Wśród zatwierdzonych zadań znalazły się dwie inwestycje powiatu nizańskiego oraz po jednej w gminach Nisko i Jeżowe.

Dzięki pozyskanym środkom, w latach 2025–2026 zostanie przebudowana droga powiatowa Ulanów – Rudnik. Wartość prac wynosi 20 806 320,66 zł, z czego dofinansowanie pokrywa 60 proc., tj. 12 483 792 zł. Pozostałe środki – 8 322 528,66 zł stanowią wkład własny powiatu nizańskiego. Wykonane zostanie oświetlenie przejścia dla pieszych, droga dla pieszych na odcinku 100,07 m i ścieżka rowerowa o długości 3 040,30 m.

Przebudowa drogi powiatowej Zarzecz – Pysznica – Rzeczyca Długa w miejscowości Zarzecz uzyskała dofinansowanie w wysokości 3 743 601 zł, co stanowi 60 proc. wartości zadania wycenione na 6 239 336,18 zł. Pozostała

kwota 2 495 735,18 zł stanowi wkład własny powiatu nizańskiego. Realizacja inwestycji nastąpi w tym roku. Długość przebudowanego odcinka wynosi 1695 mb. Zadanie obejmuje również przebudowę ciągu pieszo-rowerowego o długości 1694 mb., wykonanie utwardzonego pobocza, elementów odwodnienia, zatoki postojowej i peronu, zjazdów, oświetlonego przejścia dla pieszych oraz wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Środki na realizację zadań drogowych pozyskały również gminy Nisko i Jeżowe.

Gmina Nisko otrzyma 1 909 592 zł, tj. 70 proc. wartości budowy drogi gminnej publicznej wraz z oświetleniem drogowym w Nowosielcu. Dzięki temu skomunikowane zostaną tereny inwestycyjne z istniejącymi drogami publicznymi. Wykonana zostanie nawierzchnia asfaltowa i ciąg

pieszo-rowerowy. Budowana droga będzie stanowiła przedłużenie drogi gminnej w Nowosielcu, która łączy się z istniejącą drogą wojewódzką nr 878. Zadanie podzielono na dwa odcinki. Odcinek 1 o długości 545 m łączy się z istniejącą drogą gminną publiczną nr 102464R i stanowi jej kontynuację. Szerokość jezdni na całej długości drogi wyniesie 7 m wzdłuż terenu kolejowego. Droga uzyska dopuszczalny nacisk pojedynczej osi napędowej do 11,5 t. Po obu stronach zostanie wykonane pobocze o szerokości 1 m. Odcinek 2 o długości 1461 m to odcinek od istniejącej drogi gminnej o szerokości jezdni na całej długości drogi 7 m wzdłuż istniejącej drogi ekspresowej. Droga uzyska dopuszczalny nacisk pojedynczej osi napędowej do 11,5 t. Na całej długości po jednej stronie drogi, będzie komunikacja pieszo-rowerowa o szerokości 3 m, a po drugiej stronie pobocze o szerokości 1 m.



Konferencja odbyła się na Dużych Plantach. Uczestniczyli w niej, od lewej: zastępca wójta gminy Jeżowe, Michał Wasyliszyn, wicestarosta Józef Sroka, burmistrz Niska dr Konrad Krzyżak, starosta nizański Robert Bednarz, i zastępca burmistrza Katarzyna Ożóg-Bąk

Wzdłuż dróg przewiduje się budowę oświetlenia ulicznego oraz wykonanie jednego przejścia dla pieszych o podwyższonym standardzie bezpieczeństwa.

Łączna długość planowanych do budowy dróg to 2 006 m. Termin realizacji zadania to lata 2025–2027 z podziałem na 3 etapy.

Natomiast gmina Jeżowe uzyskała wsparcie w wysokości 2 928 705 zł, tj. 70 proc. wartości zadania na poprawę infrastruktury drogowej poprzez przebudowę i rozbudowę drogi gminnej nr 102312R wraz z niezbędną infrastrukturą i przebudową sieci w miejscowości Jeżowe. (it)

NISKO. Nowi żołnierze w służbie Ojczyzny

Przysięga wojskowa w Garnizonie Nisko

W sobotę, 8 lutego, na Placu Apelowym Garnizonu Nisko odbyła się uroczysta przysięga wojskowa żołnierzy Dobrowolnej Zasadniczej Służby Wojskowej. Przysięgę złożyło 126 ochotników, w tym 34 kobiety, którzy ukończyli poprzedzające ceremonię szkolenie podstawowe.

Uroczystość rozpoczęła się podniesieniem flagi państwowej oraz odśpiewaniem hymnu Rzeczypospolitej Polskiej. Następnie do sztandaru wojskowego wystąpiła kolumna elewów składających przysięgę.

W ceremonii uczestniczył również 21. Dywizjon Artylerii Przeciwlotniczej

z Jarosławia. Głos zabrał dowódca Garnizonu Nisko, płk Sylwester Właszczyk, który podkreślił znaczenie służby dla kraju. W uroczystości wzięli udział także dowódcy jednostek wojskowych Garnizonu Nisko, przedstawiciele Państwowej Straży Pożarnej z Niska, Stalowej Woli i Leżajska, a także z Państwowej Komendy

Policii z tych samych miejscowości oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Całą uroczystość zakończyła defilada pododdziałów i przemówienia. Nowo przysiężeni żołnierze przyjęli także życzenia od najbliższych oraz mogli uwiecznić ten ważny dla nich moment na wspólnych zdjęciach. (edh)



W tym szczególnym dniu żołnierzom towarzyszyły rodziny



W sobotę przysięgę złożyło 126 żołnierzy

krótko

ULANÓW. Będzie jaśniej i bezpieczniej

W ulanowskim urzędzie podpisano umowy na realizację inwestycji, która ma polegać na wymianie przeszło 400 opraw oświetlenia ulicznego. Dzięki temu na terenie gminy Ulanów zwiększy się efektywność energetyczna, bezpieczeństwo i komfort życia mieszkańców.

Umowa na modernizację oświetlenia drogowego już została podpisana. Całkowity koszt zadania to blisko 600 tysięcy złotych. Zadanie to zostało dofinansowane w 80 proc. ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład – Program Inwestycji Strategicznych, w ramach programu „Rozświetlamy

Polskę”. Pozostałe 20 proc. to wkład własny gminy.

W gminie Ulanów inwestycja ta obejmie wymianę aż 410 istniejących opraw oświetlenia ulicznego na nowoczesne, energooszczędne oprawy typu LED. Dodatkowo, nowy system oświetleniowy zostanie wyposażony w zaawansowany

system sterowania umożliwiający indywidualną redukcję mocy.

Program „Rozświetlamy Polskę” ma na celu przyspieszenie modernizacji oświetlenia drogowego w całym kraju, poprawę efektywności energetycznej oraz zwiększenie bezpieczeństwa na drogach.

Jak podkreśla burmistrz Gminy i Miasta Ulanów, Stanisław Garbacz, to kolejny krok w stronę nowoczesnej i ekologicznej infrastruktury oświetleniowej w gminie. Realizacja inwestycji pozwoli na dalszy rozwój regionu zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju. (kb)

Kolejna decyzja w sprawie „nożownika ze Stalowej Woli”

Sprawca masakry ponownie izolowany

Mężczyzna, który 20 października 2017 roku w galerii handlowej VIVO! w Stalowej Woli zabił jedną osobę, a osiem zranił, będzie przebywał dalej w bezterminowym zamknięciu. 29 stycznia br. Sąd Apelacyjny w Lublinie uchylił bulwersujące postanowienie Sądu Okręgowego w Zamościu, po którym 11 grudnia 2024 r. 34-letni Konrad K. opuścił szpital psychiatryczny w Radecznicy w powiecie zamojskim i znalazł się na wolności.

Po krwawym ataku w VIVO! nożownik nie był sądzony – biegli orzekli, że jest niepočetny. Konrad K. trafił więc do zamkniętego zakładu psychiatrycznego, a co pół roku specjaliści badali go i decydowali o przedłużeniu izolacji.

Nożownik przebywał w kilku ośrodkach, ostatnio w Radecznicy. I to właśnie stąd wyszedł na wolność. Wcześniej, po kolejnych badaniach, dwóch biegłych uznało, że jest mało prawdopodobne, by Konrad K., przebywając na wolności, popełnił czyn zabroniony o znacznym stopniu społecznej szkodliwości. W oparciu o te opinie, Sąd Okręgowy w Zamościu zdecydował, że Konrad K. nie stanowi już zagrożenia, a jego stan zdrowia poprawił się na tyle, że może opuścić zamknięty szpital i leczyć się dalej ambulatoryjnie (miał być badany co rok).

Przypomnijmy: sprawca ataku mieszkał na osiedlu Rozwadows w Stalowej Woli, leczyl się psychiatrycznie. Był znany policji – próbował wyłudzić kredyt. Atak tłumaczył „pretensjami do świata” i tym, że rozpadła mu się rodzina. Wspominał również o problemach finansowych.

Decyzja o jego wypuszczeniu była szokiem i poruszyła lokalną społeczność (już wcześniej Konrad K. wychodził na przepustki). W mediach społecznościowych pojawiło się wiele krytycznych komentarzy, a bulwersująca sprawa „nożownika ze Stalowej Woli”, wypuszczonego na wolność już po 7 latach od ataku, była gorącym tematem wielu ogólnopolskich audycji i programów.



FOT. KONRAD SIMKA

Październik 2017 r. Konrad K. doprowadzany do Prokuratury Rejonowej w Stalowej Woli

Natychmiast zareagowała też Prokuratura Okręgowa w Tarnobrzegu, składając zażalenie na decyzję o wypuszczeniu Konrada K.

– Sąd Okręgowy w Zamościu nie wziął pod uwagę wielu aspektów dotyczących dotychczasowego życia mężczyzny, koncentrując się wyłącznie na opinii biegłych – mówił Andrzej Dubiel, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Jej zdaniem, konieczne więc było dokonanie kolejnej analizy prawdopodobieństwa popełnienia przez Konrada K. czynu zabronionego o znacznym stopniu społecznej szkodliwości. Analizy „z uwzględnieniem dotychczasowej linii jego życia, uprzedniej karalności oraz obecnej sytuacji życiowej, a także warunków bytowych, lokalowych czy też rodzinnych,

które to czynniki mają niebagatelne znaczenie w kontekście pomyślności terapii i zapobieżenia powrotowi do popełnienia poważnych czynów zabronionych” – czytamy w komunikacie Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

29 stycznia br. Sąd Apelacyjny w Lublinie przychylił się do zażalenia tarnobrzezkiej prokuratury i wydał decyzję o uchyleniu postanowienia wypuszczającego Konrada K. na wolność. Trafił on ponownie do zamkniętego zakładu psychiatrycznego w Radecznicy.

Decyzja o ponownym skierowaniu nożownika do zakładu zamkniętego oznacza też, iż będzie on – tak jak dotychczas – badany co pół roku, a jego dalsza izolacja uzależniona będzie od opinii biegłych i kolejnych postanowień sądu. (SJ)

STALOWA WOLA

Pobiegna Tropem Wilczym

XIII edycja Biegu „Tropem Wilczym” organizowanego w hołdzie Żołnierzom Wyklętym zbliża się wielkimi krokami. Wydarzenie zaplanowano na niedzielę, 2 marca. Zapisy już trwają.

Start biegu zaplanowano obok Urzędu Cel-snego przy ulicy Kwiatkowskiego w Stalowej Woli. Dystanse do przebiegnięcia to 1963 m i/lub 5000 m. Pierwszy bieg rozpocznie się o godz. 19.44, drugi zaś o godz. 20.05. Trasy obu dystansów prowadzić będą przez las.

Każdy uczestnik otrzyma pamiątkową koszulkę i medal. Dostępnych jest 340 pakietów i decyduje kolejność zgłoszeń. Podczas

obecnej edycji zapisy na bieg są prowadzone za pośrednictwem strony: <https://competitions.timekeeper.pl/tropem-wilczym-stalowa-wola>.

W zgłoszeniu należy podać swoje imię, nazwisko, datę urodzenia, wybrany dystans i rozmiar koszulki. Przyjmowanie zgłoszeń zostanie zakończone 25 lutego 2025 roku o godzinie 15.30.

Biuro zawodów będzie znajdowało się w SPZOZ w Stalowej Woli przy ul. Kwiatkowskiego 2 (tzw. Ambulatorium). Tam będą wydawane numery i pakiety startowe. Biuro będzie otwarte w godzinach od 14 do 19.30.

Udział w biegu jest bezpłatny. Dla osób, które nie zapiszą się internetowo będzie możliwość zapisania się na bieg na dodatkowej liście w dniu biegu w biurze zawodów. Osoby, które zgłoszą się na listę dodatkową będą mogły pobrać pakiet startowy ze wcześniejszych edycji. (as)

krótko

NISKO. Nowe kursy w komunikacji miejskiej

Od 1 lutego 2025 r. wprowadzone zostały nowe linie komunikacji miejskiej. W Gminie i Mieście Nisko kursować będą autobusy ZMKS Stalowa Wola oznaczone numerami 26 i 27.

Autobus linii nr 26 będzie kursował od poniedziałku do niedzieli, a linii nr 27 od poniedziałku do piątku.

Trasa linii nr 26 rozpoczyna się na przystanku Nisko-Dom Handlowy i będzie prowadzić przez Raclawice, Podwolinę, Warchoły, Barce do przystanku Nisko-Dom Handlowy (oraz w kierunku przeciwnym, dla wybranych kursów).

Trasa linii nr 27 rozpoczyna się na przystanku Nisko-Dom Handlowy i będzie prowadzić przez Raclawice, Zarzecze do przystanku Zarzecze-Voster (oraz w kierunku przeciwnym).

Na obu nowych liniach obowiązuje cennik biletów oraz ulgi takie jak na wszystkich pozostałych liniach komunikacji miejskiej obsługiwanej przez MZK Sp. z o.o. w Stalowej Woli. Cena biletu jednorazowego normalnego wynosi 3 zł, cena biletu ulgowego 1,50 zł.

Szczegółowe informacje dotyczące rozkładu jazdy, obowiązujących ulg oraz cen biletów okresowych dostępne są na stronie internetowej ZMKS Stalowa Wola.

(it)

W Rudniku uzbierali ponad 50 tysięcy

26 stycznia, podczas 33. finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy od wczesnych godzin porannych na ulicach Rudnika nad Sanem, Kopek, Przędzela, Bielin i Krzeszowa kwestę rozpoczęło 49 wolontariuszy. Efekt tegorocznej zbiórki to kwota ponad 50 tys. zł.

Tradycyjnie, rudnicki sztab mieścił się w Publicznej Szkole Podstawowej nr 2, a przewodniczyli mu dyrektor Beata Karaś-Jaszczur oraz szef rudnickiego sztabu WOŚP Tomasz Grzecznik.

O dobrą zabawę podczas tegorocznego finału w Rudniku nad Sanem zadbały m.in. służby mundurowe, instytucje kultury, organizacje pozarządowe, sportowcy i kluby pasjonatów.

W sali gimnastycznej rudnickiej szkoły można było obejrzeć m.in. występy uczniów, a gwiazdą wieczoru była młoda wokalistka Antonia Kłosowska, która zaśpiewała swoją autorską piosenkę „Tusz do rzęs”.

Licznym występom towarzyszyły też licytacje 100 przedmiotów, a także wystawa militariów kolekcjonerów broni z Niska i Rudnika nad Sanem oraz eksponatów Muzeum Ziemi Rudnickiej. Można było też poćwiczyć pilotowanie dronów na symulatorze oraz przymierzyć mundury i obejrzeć wyposażenie policji.

Ogromną popularnością cieszył się też kiermasz ciast podarowanych przez rodziców uczniów wszystkich szkół podstawowych, żłobka i przedszkola miejskiego oraz tradycyjna rudnicka pajda, „dwójkowy” bigos, a także pierogi przyszykowane przez Koło Gospodyń Wiejskich „Przędzelańki”.

(kb)

STALOWA WOLA

Dach na Muzeum COP wymaga wymiany

Otwarte dwa i pół roku temu Muzeum Centralnego Okręgu Przemysłowego boryka się z nie małym problemem. Przeciekający dach na obiekcie wymaga wymiany. W konsekwencji w złym stanie jest także elewacja, którą pokrywają nieestetyczne zacieki.

W środę, 5 lutego, przed Muzeum Centralnego Okręgu Przemysłowego w Stalowej Woli odbyła się konferencja prasowa zwołana przez radnego Andrzeja Dorosza. – Spotkaliśmy się tutaj w sprawie mojej interwencji, dotyczącej zacieków, które widzimy na elewacji zewnętrznej Muzeum COP. Zwróć się do prezydenta miasta, czy do obecnej pani dyrektor z prośbą o informację w tej sprawie. Napisałem interpelację o poinformowanie mnie jako radnego i opinii publicznej jak się sprawy mają. Obserwujemy od dłuższego czasu te wycieki, które są na tej elewacji i one w zasadzie są dookoła budynku, najgorzej to wygląda od tej strony frontowej. Oprócz tego mam informację o tym, że jest problem z całym dachem, z przeciekami, które dostają się do środka budynku – mówił radny Andrzej Dorosz.

Radny pytał czy i jakie działania zostały podjęte przez Muzeum w tej sprawie i jakie są rezultaty tych działań. – Muzeum zostało oddane do użytku 2,5 roku temu, dokładnie w lipcu 2022 roku i w zasadzie od tego momentu były pierwsze problemy, związane z tym dachem i z całym orygowaniem budynku. W kolejnych miesiącach widać było, że były podejmowane doraźne prace naprawcze, które miały troszkę zniwelować te wycieki i w zasadzie były to próby wyeliminowania tych wad, które obserwujemy na budynku – mówił radny Dorosz. Pytał także m.in. czy wezwano głównego wykonawcę do usunięcia wad, czy obiekt nadal jest na gwarancji?

– Moja interwencja nie ma na celu wszczynania taniej awantury, w związku z tym budynkiem, bo tak jak mówię bardzo się cieszę, jak i mieszkańcy Stalowej Woli, że taki obiekt jest, natomiast wygląd tego obiektu, zewnętrzny pozostawia wiele do życzenia. Sprawa się ciągnie od dłuższego czasu – mówił radny Dorosz.

Do tematu odniosła się obecna na konferencji dyrektor Muzeum Regionalnego Aneta Garanty.

– Te zacieki owszem są wynikiem tego, że dach przecieka, brudzi elewację, to też powoduje jej odparzanie. Jeżeli chodzi o cały ten proces, to my od pierwszego momentu, jak pojawiły się na tym dachu jakiegokolwiek wady i pierwsze takie destrukcje, natychmiast zwróciliśmy się do generalnego wykonawcy o ich usunięcie. Jednym z pierwszych posunięć wykonawcy, było wykonanie ekspertyzy blachy, bo w pierwszej kolejności podejrzewany był ten materiał, którym muzeum zostało przykryte. Jednak ta ekspertyza wyszła bardzo pozytywnie. I oczywiście doraźne naprawy, to nie przynosiło żadnego efektu. Cały czas były ponawiane prośby i pisma do wykonawcy, cały czas również sprawa była konsultowana i jest konsultowana z naszymi prawnikami. Jesteśmy też świeżo po kontroli Ministerstwa Kultury, gdzie był kontrolowany cały projekt i ministerstwo doskonale wie, jaka jest tutaj sytuacja, na tym obiekcie – mówiła Aneta Garanty. Dodała, że kolejnym krokiem w toczącym się procesie było wykonanie ekspertyzy przez biegłego, inżyniera budowlanego, który ustalił w końcu przyczynę problemu.



FOT. ALEKSANDRA SOBÓŁ

Tak dziś wygląda elewacja budynku Muzeum Centralnego Okręgu Przemysłowego

– Były też w międzyczasie zapytania do projektanta, różnych dróg poszukiwaliśmy. Ekspertyza wskazała jednoznacznie, że jest błąd po stronie wykonawcy, projektanta oraz inspektora nadzoru, który był z ramienia inwestora zastępczego. Nie z ramienia muzeum, więc żadnej tutaj, ani miasta, ani muzeum winy absolutnie nie ma. Budynek jest nadal na gwarancji, gwarancja kończy się w maju tego roku. Wykonawca został ponownie zobligowany do usunięcia wszystkich usterek. Ostatnie terminy do usunięcia mijają 31 marca. I po tym terminie, jeśli te usterki nie zostaną usunięte, zostanie wszczęte postępowanie sądowe. Innej drogi niestety my nie widzimy, bo zdają sobie państwo sprawę, że to jest trudna sprawa, niezwykle kosztowna, i nikt o choczko nie weźmie winy na siebie, żeby nam tutaj ten dach naprawić więc będziemy się mierzyć z potężnym problemem. Na pewno będzie to trwało kilkanaście miesięcy, tak podejrzewamy. Zgodnie z ekspertyzą dach po prostu musi być wymieniony, musimy na to zrobić projekt, musimy na to pozyskać środki, ewentualnie wywalczyć je w sądzie. Będzie to bardzo trudna i długotrwała sprawa. Kwota zabezpieczona w gwarancji (240 tys. zł) nie pokryje na pewno usterek, tak jak to wycenił biegły, ile będzie kosztowała wymiana dachu (2 mln zł) i naprawa elewacji (ok. 400 tys. zł) także ten proces sądowy będzie raczej nieunikniony – mówiła Aneta Garanty.

„Sztafeta” wysłała zapytanie do projektanta inwestycji, wykonawcy oraz do inwestora zastępczego z prośbą o komentarz w tej sprawie. Do chwili zamknięcia tego numeru nie otrzymaliśmy informacji zwrotnej.

(as)

WYBORY 2025

Kręci się wyborcza machina

Jak dotąd (stan z 12 lutego), Państwowa Komisja Wyborcza (PKW) zarejestrowała 19 komitetów kandydatów na prezydenta RP oraz jednego kandydata, Sławomira Mentzena (Konfederacja Wolność i Niepodległość). Chęć startu zapowiadają też kolejni pretendenci. Na dzisiaj, oprócz Mentzena, jest ich 23, w tym pięć par.

Do rejestracji komitetu potrzeba tysiąca podpisów, do zarejestrowania kandydata – 100 tysięcy (komitet Mentzena przedstawił 250 tys.) Termin powiadomienia PKW o utworzeniu komitetu kandydata upływa 24 marca. Z kolei do 4 kwietnia, do godz. 16, można zgłaszać wnioski o rejestrację kandydata.

Bariera 100 tys. podpisów najpewniej mocno zredukuje stawkę pretendentów. Dla porównania: w 2020 r. przed wyborami, które w związku z pandemią nie odbyły się 10 maja, PKW zarejestrowała aż 35 komitetów kandydatów na prezydenta. Przed drugim terminem wyborów (28 czerwca) zarejestrowanych komitetów było 23, ale tylko 11 kandydatów zebrało w terminie po co najmniej 100 tys. podpisów i stanęło do wyborczej walki.

W obecnych wyborach data ogłoszenia przez PKW danych o zarejestrowanych kandydatach na prezydenta to 28 kwietnia. Wybory odbędą się 18 maja. Ewentualna druga tura – 1 czerwca. (SJ)

Jak dotąd, zamiar kandydowania w wyborach prezydenta RP zgłosiły następujące osoby (lista według alfabetycznej kolejności nazwisk):

Artur Bartoszewicz (bezpартyjny)
Magdalena Biejat (Nowa Lewica)
Grzegorz Braun (Konfederacja Korony Polskiej)
Katarzyna Cichos (bezpартyjna)
Sławomir Grzywa (Sami Swoi)
Szymon Hołownia (Trzecia Droga)
Dawid Jackiewicz (Ambitna Polska)
Marek Jakubiak (Wolni Republikanie)
Dominika Jasińska (bezpартyjna)
Wiesław Lewicki (Normalny Kraj)
Maciej Maciak (Ruch Dobrobytu i Pokoju)
Sławomir Mentzen (Konfederacja Wolność i Niepodległość)
Jacek Murański (bezpартyjny)
Karol Nawrocki (popierany przez PiS)
Wojciech Papis (Obywatele i Sprawiedliwość)
Joanna Senyszyn (bezpартyjna, wcześniej PPS i SLD)
Aldona Skirgiełło (Samobrona)
Krzysztof Stanowski (bezpартyjny)
Romuald Starosielec (Ruch Naprawy Polski)
Piotr Szumlewicz (Związkowa Alternatywa)
Paweł Tanajno (Polska Liberalna Strajk Przedsiębiorców)
Rafał Trzaskowski (Koalicja Obywatelska)
Marek Woch (Ogólnopolska Federacja Bezpартyjni Samorządowcy)
Adrian Zandberg (partia Razem)

Tadeusz Zych z tytułem profesora



Historyk, dr hab. Tadeusz Zych, dyrektor tarnobrzezkiego Muzeum – Zamek Tarnowskich, a także autor artykułów i książek publikowanych przez „Sztafetę”, 16 stycznia br. otrzymał tytuł profesora nadany mu przez prezydenta RP Andrzeja Dudę.

Tadeusz Zych, od stycznia „profesor belwederski”, znany jest także czytelnikom „Sztafety” z tekstów historycznych, które ukazywały się na naszych łamach. Profesor publikował w Wydawnictwie Sztafeta również swoje książki, m.in. „Tarnobrzescy katyńscy” czy napisane wspólnie z Dionizym Garbaczem „Na

zew powstańczej Warszawie” i „Śmierć w Gromnicznym. Borów, luty 1944”.

W 2024 roku „Sztafeta” opisywała historię odnalezienia bardzo ważnych dla historii Polski dokumentów dotyczących mordu wołyńskiego. Obszerny artykuł Tadeusza Zycha „Odnaleziono relacje świadków Rzezi Wołyńskiej” publikowaliśmy w zeszłym roku w 36 numerze „Sztafety”. Opowiada on jak podczas rozbioru starego domu w Tarnobrzegu odnaleziono unikatowe relacje i notatki oraz dokumenty spisane na maszynie i ręcznie. Pozyskane materiały zostały opublikowane w dwóch tomach wydanych przez IPN.

Tadeusz Zych jest absolwentem historii KUL w Lublinie (1985), doktorat – 2003, stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych – 2009.

Od 2001 roku wykładowca w Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Tarnobrzegu. Od 1 października 2010 profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Rzeszowskiego, od 16 stycznia 2025 r. profesor zwyczajny. Członek Polskiego Towarzystwa Historycznego oraz Zespołu Historii Wojskowości przy Komitecie Nauk Historycznych PAN. Twórca i redaktor naczelny kwartalnika „Tarnobrzeckie Zeszyty Historyczne” oraz rocznika „Dzikoviana”. Od 2013 roku dyrektor Muzeum-Zamek Tarnowskich w Tarnobrzegu. Jego zainteresowania badawcze koncentrują się na dziejach ziemiaństwa polskiego na przykładzie rodu Tarnowskich z Dzikowa, historii lokalnej, postaci Mariana Ruzamskiego i II wojnie światowej. (it)

ODESZLI DO WIECZNOŚCI



Jan Strug, żył 81 lat, zm. 4.02, p. 7.02 w Stalowej Woli
Stanisław Kiełbasa, żył 69 lat, zm. 6.02, p. 8.02 w Stalowej Woli
Henryka Budkowska, żyła 90 lat, zm. 6.02, p. 10.02 w Zaklikowie
Marianna Hojto, żyła 82 lata, zm. 7.02, p. 12.02 w Stalowej Woli
Grażyna Widła, żyła 71 lat, zm. 7.02, p. 10.02 w Zaklikowie
Stanisław Pańczyk, żył 72 lata, zm. 9.02, p. 11.02 w Stalowej Woli
Aniela Flis Jaskowska, żyła 77 lat, zm. 9.02, p. 13.02 w Rozwadowie
Tadeusz Nowak, żył 64 lata, zm. 9.02, p. 13.02 w Stalowej Woli
Sabina Peziół, żyła 95 lat, zm. 10.02, p. 13.02 w Lipie
Janusz Wach, żył 74 lata, zm. 10.02, p. 12.02 w Turbi
Wiesława Stryjecka, żyła 80 lat, zm. 11.02, p. 13.02 w Zaklikowie

Dane z zakładów **Memento, Pro Morte i Olimp** w Stalowej Woli

Rowery, Rembrandt i inne nieprzyzwoitości

Są takie miasta, do których człowiek jedzie z jakimś wyobrażeniem. Na przykład Paryż – wiadomo, wieża Eiffla i croissanty. Londyn – Big Ben i mgła. A Amsterdam? No cóż, większość osób, które o nim wspominają, natychmiast wymienia trzy rzeczy: rowery, coffee shopy i dzielnicę czerwonych latarni.

Amsterdam to coś znacznie więcej niż to, co robią tu turyści po zmroku. Amsterdam to miasto, które powstało właściwie z niczego. Było bagno, nie było miasta, Holendrzy spojrzeli na to bagno i stwierdzili, że muszą coś z nim zrobić. Więc zaczęli osuszać, budować kanały, wznosić domy na drewnianych palach, a potem zrobili coś jeszcze bardziej zaskakującego – stworzyli jedno z najbogatszych miast Europy.

Złoty Wiek Amsterdamu to XVII stulecie – wtedy miasto było światowym centrum handlu, bankowości i wszelkich interesów, o jakich można było pomyśleć. Holendrzy wysłali swoje statki do najdalszych zakątków świata, przywozili przyprawy, porcelanę, futra, a w samym Amsterdamie kwitła sztuka. To właśnie wtedy tworzył Rembrandt, którego obrazy dziś można podziwiać w słynnym Rijksmuseum.

A skoro o bogactwie mowa – porozmawiamy o tulipanach. W którymś momencie Holendrzy dosłownie dostali tulipomanii. Oszaleli na punkcie kwiatów. Gdyby dziś ktoś powiedział, że sprzedał mieszkanie, żeby kupić cebulkę tulipana, wezwano by medyka. A w XVII-wiecznej Holandii? To był interes życia! Zaczęło się od tego, że ktoś wpadł na pomysł sprowadzenia tulipanów z Imperium Osmańskiego. Piękne, egzotyczne, zupełnie inne od znanych Europejczykom roślin – oczywiście każdy musiał je mieć. A potem ktoś zauważył, że niektóre cebulki dają kwiaty w niepowtarzalnych wzorach i kolorach. I zaczęło się.

Ceny cebulek poszybowały w górę do poziomu absolutnego absurdu. Za jedną można było kupić dom przy kanale w Amsterdamie. Rynek oszalał – ludzie sprzedawali majątki, żeby zainwestować w kwiaty, których nawet jeszcze nie mieli w ręku. A potem, jak to bywa z bańkami spekulacyjnymi, wszystko pękło. W 1637 roku ceny nagle spadły do zera. I co się okazało? Że ci, którzy jeszcze dzień wcześniej byli milionerami, teraz zostali z ogródkiem pełnym kwiatków,

lub koszykiem cebulek, które nagle nie były już nic warte. I choć dziś już nikt nie zastawia domu za cebulkę, tulipany nadal są jednym z symboli Amsterdamu. Wystarczy spojrzeć na targ kwiatowy przy Singel – setki odmian, kolory, zapachy... Aż człowiek zaczyna się zastanawiać, czy przypadkiem nie popełnia życiowego błędu, nie inwestując w jakiś szczególnie ładny okaz.

I tu przechodzimy do sedna – Amsterdam to raj dla miłośników piękna. Oczywiście, są tacy, którzy wolą inne rozrywki (o tym za chwilę), ale jeśli już ktoś chce się zachwycić sztuką, to zdecydowanie jest w dobrym miejscu.

Na początek Rijksmuseum – obowiązkowy punkt programu. Rembrandt, Vermeer, Hals – oto panowie, którzy potrafili namalować ludzi tak realistycznie, że ich obrazy wydają się wręcz „niehumanitarne”. A „Straż nocna” Rembrandta? Właściwie można by się tu zatrzymać na cały dzień i tylko wpatrywać w detale. Kilka kroków dalej, przy Paulus Potterstraat, jest Muzeum van Gogha. I proszę mi wierzyć – choć Vincent był biedny za życia i nikt nie chciał kupować jego obrazów, dziś każdy płaci niemałe pieniądze, żeby je zobaczyć. I słusznie! Kolory, emocje, wirujące pociągnięcia pędzla – to wszystko sprawia, że człowiek wychodzi stamtąd oszołomiony, ale w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Obok znajduje się Stedelijk Museum, czyli muzeum sztuki współczesnej. Tu można zobaczyć, do czego prowadzą eksperymenty artystyczne, jak wygląda malarstwo abstrakcyjne i dlaczego niektóre dzieła sztuki wyglądają, jakby stworzył je ktoś w trakcie przeprowadzki. Ale czy sztuka nie powinna być odrobinę szalona?

Na koniec – i to już zupełnie inny rodzaj muzealnej refleksji – Dom Anny Frank. Mały budynek przy Prinsengracht 263, w którym ukrywała się rodzina Franków w czasie II Wojny Światowej. Miejsce, które zmusza do chwili milczenia, nawet jeśli przez resztę podróży człowiek nie przesta-

wał gadać jak najęty. I nawet kilometrowa kolejka nie jest w stanie odstraszyć od tego miejsca.

Nie można też zapomnieć o prawdziwym amsterdamskim klasyku – Muzeum Haszyszu, Marihuany i Konopi. Żeby poznać stolicę Holandii, warto poznać historię legalizacji tej substancji. Można się tu dowiedzieć wszystkiego o jej historii, pojawienia się w tym kraju i zastosowaniach. Choć są tacy, którzy twierdzą, że najbardziej edukacyjnym elementem tej wizyty jest pobyt w jednym z coffee shopów i sprawdzenie tego doświadczenia w praktyce. Amsterdam to miasto, gdzie człowiek może wejść do kawiarni, zamówić ciastko i po piętnastu minutach zastanawiać się, czy jego nogi nadal należą do niego, lub spędzić pół godziny na śmiechu (do bólu brzucha) przed plakatem, który wcale taki śmieszny nie jest. Coffee shopy to miejsca, których nigdzie indziej w Europie nie spotkasz w takiej formie. Marihuana jest legalna do użytku osobistego i palona jest niemal wszędzie – choć, co ciekawe, sami Holendrzy nie są aż takimi wielkimi amatorami. To turyści tu przyjeżdżają, aby „eksperymentować”. Każdy coffee shop ma swój klimat – od hipisowskich miejsc pełnych kolorów, po eleganckie,



Anne Frank Museum

nowoczesne lokale, gdzie kelnerzy z powagą doradzają, na modłę somelierów, który szczep marihuany najlepiej pasuje do Twojego nastroju.

Następnym, również trochę kontrowersyjnym miejscem, jest słynna dzielnica czerwonych latarni. Uliczki wzdłuż kanałów, czerwone neony, witryny, w których kobiety i panowie prezentują swoje wdzięki. Turyści tam więcej niż klientów, a sama dzielnica to dziś raczej atrakcja niż prawdziwe centrum „interesów”. Ale jest to miejsce, które trzeba zobaczyć, choćby po to, żeby zrozumieć, jak Amsterdam potrafi łączyć swobodę z absolutnym porządkiem. Holendrzy to naród niezwykle. Po pierwsze – są wysocy. Naprawdę. Jeśli masz mniej niż 180 cm wzrostu, przygotuj się na to, że będziesz wyglądać jak ktoś, kogo zapomnieli podlać. Po drugie – są niezwykle bezpośredni. Jeśli Holender uważa, że masz na sobie coś absurdalnego, powie Ci to wprost, bez żadnych uprzejmości. A po trzecie – rowery.



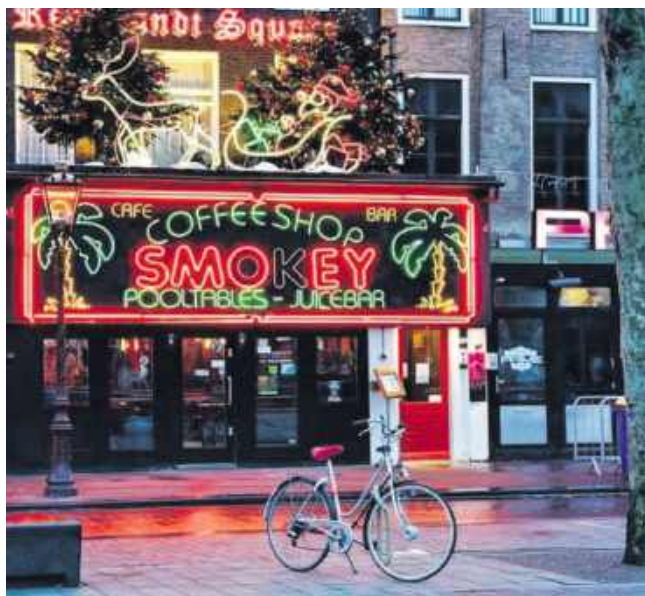
Rijksmuseum Amsterdam

Amsterdam to miasto rowerzystów i jeśli ktoś myśli, że to przesada, to wystarczy spróbować przejść przez ulicę. Holendrzy na rowerach jeżdżą szybko, bez litości i bez hamulców. Pieszy jest tam nikiem, samochody są nikiem, a rowery rządzą. Sama się o tym przekonałam, kiedy zostałam urażona wiązką prawdopodobnie niezbyt przyjaznych okrzyków, kiedy jedną nogą

przekroczyłam linię oddzielającą ścieżkę dla rowerów.

Amsterdam to miejsce, które zachwyci, oszołomi i zaskoczy. Tu Rembrandt i Van Gogh miesza się z coffee shopami, a wśród tego wszystkiego kanały, tulipany, rowery i słynny holenderski luz. Czy chce się tam wrócić? Oczywiście. Ale najpierw trzeba nauczyć się schodzić rowerem z drogi.

Wojazanka



Smokey Coffee Shop



Amsterdam

Wydział Mechaniczno-Technologiczny wzbogacił się o nową pracownię

Wydział Mechaniczno-Technologiczny Politechniki Rzeszowskiej w Stalowej Woli ma nową pracownię. Jest to pracownia badań cykli cieplnych i struktur materiałów, której oficjalne otwarcie miało miejsce 5 lutego.

Podczas otwarcia został zaprezentowany nowoczesny dylatometr odkształceniowy umożliwiający badania materiałów w zakresie od minus 150 stopni Celsjusza do 1700 stopni C. Badania na tym urządzeniu umożliwiają określanie temperatur, kinetyki przemian fazowych materiałów, mikrostruktur i właściwości mechanicznych w wysokich temperaturach oraz analizę przemian fazowych po skomplikowanych zabiegach obróbki cieplno-plastycznej.

– To urządzenie nazywamy dylatometrem. Ono jest bardzo przydatne z punktu widzenia przemysłu, ponieważ tutaj możemy odwzorować w tej niewielkiej komorze taki proces, który się nazywa np. obróbką cieplną materiału. W większości zakładów tutaj na terenie Stalowej Woli zachodzi ten proces. Na przykład jesteśmy w stanie podgrzewać materiał, chłodzić go z różnymi prędkościami i w ten sposób jesteśmy w stanie zbadać strukturę

tego materiału, co się dzieje w środku, co jest bardzo istotne z punktu widzenia wytrzymałości, z punktu widzenia też klienta docelowego, który jest tutaj odbiorcą tych różnych produktów wykonanych z materiałów, tutaj mówimy o metalach, w tym przypadku. Mamy możliwość grzania tego materiału, chłodzenia, ale też mamy możliwość obciążania, go w wysokich temperaturach. Także to jest takie szerokie spektrum potrzebne do zbadania tych zjawisk zachodzących w strukturze materiału – mówi dr inż. Marcin Marciniak.

Całkowity koszt inwestycji wyniósł 3 916 878 złotych i był współfinansowany przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz Politechnikę Rzeszowską. – Jest to dla nas ważne ponieważ otwierają nam się tutaj w Stalowej Woli nowe możliwości badawcze. Zainwestowaliśmy jako politechnika oczywiście przy wsparciu ministerstwa blisko 4 mln zł aby stworzyć tę pracownię. Myślę, że to urządzenie

będzie tutaj bardzo przydatne, jest to dylatometr, urządzenie unikalne, najbliższe znajduje się na Śląsku. Dla tego przemysłu, który tutaj się znajduje, badania związane ze zmianami cieplnymi w strukturze materiałów będą istotne ale też i dla nas otworzą się nowe możliwości badawcze, tutaj na Wydziale Mechaniczno-Technologicznym w Stalowej Woli, który się rozwija. Utworzyliśmy nowy kierunek studiów, myślimy też o kolejnym więc chcemy ten wydział rozwijać zarówno jeżeli chodzi o kształcenie jak i o badania – mówił prof. dr hab. inż. Piotr Koszelnik, rektor Politechniki Rzeszowskiej.

– To urządzenie nie jest urządzeniem przypadkowym, urządzenie zostało zakupione właśnie w tym celu aby firmy, które tutaj produkują miały możliwości badawcze tu na miejscu, aby nie musiały zlecać pewnych badań na zewnątrz, tylko, żebyśmy je wykonali tutaj, szybciej, taniej, sprawniej, dla rozwoju – dodał. (as)



FOT. ALEKSANDRA SOBÓL

Nowa pracownia badań cykli cieplnych i struktur materiałów



FOT. ALEKSANDRA SOBÓL

O budowę ekranów akustycznych przy obwodnicy od kilku lat upominają się mieszkańcy miasta

Są chętni na zaprojektowanie ekranów akustycznych

W przetargu na opracowanie koncepcji projektowej dla zadania pn.: „Montaż ekranów akustycznych wzdłuż obwodnicy Stalowej Woli i Niska” wpłynęły dwie oferty. Propozycje cenowe opiewają na 148 594,82 zł oraz 162 360,00 zł. Miasto na realizację zadania zabezpieczyło 100 tys. zł Trwa weryfikacja ofert.

Opracowanie koncepcji rozmieszczenia i sposobu oposadowienia ekranów akustycznych będzie polegać na dokonaniu pomiaru poziomu hałasu, wykonaniu analizy akustycznej zgodnej z obowiązującymi normami (w miejscu, gdzie hałas może wyjątkowo negatywnie wpłynąć na komfort mieszkańców). Dodatkowo wykonawca zadania będzie musiał uwzględnić odwodnienie drogi krajowej w rejonie ekranów akustycznych, pozyskać mapy do celów opiniotwórczych,

uzyskać warunki usunięcia kolizji z istniejącymi sieciami uzbrojenia terenu oraz opracować szczegółowy kosztorys dla ostatecznej wersji.

W czasie realizacji zadania wykonawca będzie uczestniczył w uzgodnieniach koncepcji z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad Oddział w Rzeszowie oraz z wykonawcą, który budował obwodnicę Stalowej Woli i Niska – firmą Mostostal Warszawa S. A.

(as)

DPS po termomodernizacji

Zakończył się proces termomodernizacji Domu Pomocy Społecznej im. Józefa Gawła w Stalowej Woli. Inwestycja pochłonęła blisko 4,3 mln zł.

– DPS został docieplony, zainstalowano nowe źródła światła, został zrobiony cały system ogrzewania czyli centralne ogrzewanie, wykonano pompy ciepła. Ponadto fotowoltaika, wymiana drzwi, okien, schodów – budynek przeszedł kompleksową termomodernizację. Poprawiły się zdecydowanie warunki, dla mieszkańców jak i personelu. W ramach tej inwestycji został wymieniony dźwig osobowy, tamten stary już był wyeksploatowany, jest teraz nowa winda – mówi Janusz Zarzeczny, starosta stalowowolski.

Inwestycja kosztowała 4 mln 284 tys. zł, w tym dofinansowanie z Rządowego Funduszu Polski Ład Program Inwe-

stycji Strategicznych to ok. 64 proc., tj. 2,7 mln zł. Pozostała kwota pochodziła z budżetu Powiatu Stalowowolskiego.

– Zakres prac, które zostały wykonane był bardzo duży, liczymy na to, że nastąpi zmniejszenie kosztów eksploatacji budynku. Ważne są również względy bezpieczeństwa, ponieważ oprócz tych zadań, które pan starosta wymieniał, został zainstalowany system oddymiania na klatkach schodowych, który poprawi bezpieczeństwo w sytuacjach awaryjnych. Oprócz tego efekt wizualny, efekt estetyczny budynku na pewno zachęca, jest bardziej przyjazny, otwarty, wkomponował się bardzo dobrze w otoczenie. My, jako użytkownicy

obiektu jesteśmy bardzo zadowoleni, czekaliśmy długo na ten remont, na tę termomodernizację – mówi Łukasz Chrzastek, dyrektor DPS w Stalowej Woli.

Dom Pomocy Społecznej posiada 93 miejsca statutowe, aktualnie stan mieszkańców to 67 osób, także pozostaje ponad 20 miejsc wolnych. Jednostka zatrudnia około 50 pracowników, w tym opiekunki, pielęgniarki, pracowników administracyjnych, gospodarczych, jak również panie sprząające. – Aktualnie mamy zabezpieczoną kadrę do tego stanu mieszkańców jaki posiadamy, także nie prowadzimy naborów – mówi dyrektor DPS. (as)



FOT. ALEKSANDRA SOBÓL

Stalowowolski Dom Pomocy Społecznej po termomodernizacji

krótko

Ruszyła kwalifikacja wojskowa

Początkiem lutego rozpoczęła się kwalifikacja wojskowa na terenie Powiatu Stalowowolskiego. Komisja, przed którą stają zarówno mężczyźni, jak i kobiety, będzie pracować do 3 marca.

Kwalifikacja wojskowa odbywa się w budynku Cechu Rzemieślników i Przedsiębiorców w Stalowej Woli przy ul. gen. L. Okulickiego 83. Komisja obejmuje swoim zasięgiem miasto Stalowa Wola, miasto i gminę Zaklików oraz gminy: Bojanów, Zaleszany, Pysznica i Radomyśl nad Sanem.

Obowiązek stawienia się przed komisją mają przede wszystkim mężczyźni z rocznika podstawowego 2006 oraz roczników starszych, którzy nie posiadają jeszcze określonej kategorii zdolności do czynnej służby wojskowej. Przed komisją stają także kobiety wytypowane przez Wojskowe Centrum Rekrutacji w Nisku oraz ochotnicy w wieku 18-60 lat, jeśli dotychczas nie ustalono ich zdolności do służby.

(as)

Spotkanie z historią: Ryszard Polański i jego „Ziemia Zaklikowska” w Gminnym Ośrodku Kultury

W niedzielne popołudnie, 9 lutego, Gminny Ośrodek Kultury w Zaklikowie zorganizował wydarzenie kulturalne, które przyciągnęło miłośników literatury oraz lokalnej historii. W sali widowiskowej odbyło się spotkanie z Ryszardem Polańskim, autorem książki „Ziemia Zaklikowska – Ślady minionego czasu”.

Spotkanie rozpoczęło się od występów artystycznych. Chór „Gloria” z Zaklikowa, zespół wokalny „Kwiat Lipy” oraz orkiestra dęta OSP Zdziechowice dostarczyli zgromadzonemu wrażeń muzycznych. Następnie, wprowadzając gości w tematykę spotkania, Anna Krzyżanowska, dyrektor GOK, przedstawiła sylwetkę autora:

– Ryszard Polański, urodzony w Zaklikowie, z wy-

kształcenia inżynier, przez wiele lat pełnił funkcję wójta gminy. Jest regionalistą oraz pasjonatem lokalnej historii. W 2023 roku ukazała się jego debiutancka książka pt. „Zaklików historia atramentem i obrazem pisana”, która przybliżyła dzieje dawnego Zaklikowa.

W trakcie spotkania autor zaprezentował fragmenty swojej książki, w tym mapy miejscowości wchodzących w

skład gminy Zaklików oraz ich rys historyczny. Uczestnicy mieli również okazję zobaczyć zdjęcia ilustrujące publikację. Dodatkową atrakcją były recytacje wierszy autorstwa Ryszarda Polańskiego, które w interpretacji uczniów ze szkół w Zaklikowie i Zdziechowicach nabrały szczególnego wyrazu.

Celem tego wydarzenia była nie tylko promocja najnowszej książki, ale także przybliżenie mieszkańcom gminy bogatej historii ich regionu oraz refleksja nad jego dziedzictwem kulturowym. Ryszard Polański podzielił się z uczestnikami swoimi inspiracjami oraz osobistymi doświadczeniami związanymi z badaniem lokalnej historii.

– Zawsze powtarzam, że tu się urodziłem, tu żyję i tu mnie pochowają. Moim



FOT. EDH

obowiązkiem jest zostawić coś po sobie. Obecnie mamy możliwość zebrać informacje, które można jeszcze uchwycić. W moim domu znajduje się kilkaset dokumentów sięgających roku 1573, dotyczących Zaklikowa. Materiału jest naprawdę dużo. Pracuję już nad kolejną książką, która ukaże się w przyszłym roku. Jej

temat to historia społeczności żydowskiej w Zaklikowie – wyjawiał autor.

Na zakończenie spotkania uczestnicy mogli skosztować słodkich wypieków przygotowanych przez sołectwa, o których mowa w książce, co stanowiło miły akcent tego niedzielного popołudnia.

(edh)



Podczas spotkania można było obejrzeć prace autorstwa Ryszarda Polańskiego

REKLAMA

Nowa OMODA 5.

Dni Otwarte

od 10 do 28 lutego.

cena od 115 500 zł

POLSERWIS, UL. OFIAR KATYNIA 32, TEL: 534 906 285

Wygraj ślubną metamorfozę w salonie mody Kovalowe

Wypełnij kupon i zgłoś się do edycji lutowej. Tym razem czekamy na przyszłe panny młode.

Jak wygląda metamorfoza

Metamorfoza, którą proponujemy, to dobór odpowiedniego stroju z kolekcji Kovalowych, do tego profesjonalny makijaż i indywidualnie dobrana fryzura. Zmiana wyglądu będzie utrwalona na zdjęciach wykonanych przez zawodowego fotografa mody. Zdjęcia pozostaną z tobą na zawsze.

Gwarantujemy, że będzie to niesamowita i inspirująca przygoda. Pewnie widziałas nie raz w telewizji podobne przemiany, teraz sama możesz tego doświadczyć.

Co trzeba zrobić

Kup „Sztafetę”, wypełnij kupon, dołącz zdjęcie, napisz krótki list z odpowiedzią na pytanie: Co mi da metamorfoza, dlaczego akurat ja powinnam zostać do niej wybrana?

Zgłoszenie możesz przynieść do redakcji „Sztafety” lub wysłać pocztą tradycyjną. Zdjęcia możesz wysłać na e-mail:

edomanskaholody@sztafeta.pl,

opisuj je swoim imieniem i nazwiskiem zgodnie z kuponem. Pamiętaj, jury będzie rozpatrywać zgłoszenia tylko na oryginalnych kuponach.

Jury wybierze raz w miesiącu jedną z par, której zostanie wykonana metamorfoza w Salonie Mody Kovalowe.

Metamorfozy będziemy publikować na łamach tygodnika „Sztafeta”. Dla laureatek, oprócz samej metamorfozy i zdjęć, przewidziane są upominki od sponsorów projektu.

Regulamin dostępny jest na portalu sztafeta.pl oraz w redakcji.

**KUPON
METAMORFOZA
z salonem mody KOVALOWE
i SZTAFETA**

imię i nazwisko

adres i telefon

wiek

Firmy realizujące metamorfozę:

studio
DUET
SALON PROFESJONALNEJ KOSMETOLOGII

KATARZYNA KURYS
Kosmetolog

Fotograf
Krzysztof Marut

Uczestniczka metamorfozy otrzymała VOUCHER:

**Depil
Concept**
STAŁOWA WOLA

odNOWA
STUDIO KOSMETYZYJNE
Sylwia Romanik

**RESTAURACJA
Art Cafe**
SMAKI NASZEGO REGIONU

FACE WORK
KOSMETOLOGIA WARSZAWA

Przestrzeń Ruchu

NISKO. Taki nauczyciel to skarb

Ojciec sukcesów

Uczy przedmiotów zawodowych w nizańskim „elektryku” od 1981 roku. Jego nazwisko pojawia się ilekroć któryś z uczniów zdobywa jakieś wyróżnienie czy nagrodę za pracę. Uśmiechnięty, życzliwy, otwarty na pomysły młodych wynalazców i racjonalizatorów – po prostu ojciec sukcesów, Marian Chrapko.

– Jak magister inżynier elektroniki został nauczycielem?

– Do „elektryka” przyszedłem na chwilę (śmiech). Pochodzę z Krzeszowa Górnego. Technikum elektromechaniczne ukończyłem w Biłgoraju, miałem super nauczycieli i bardzo dobrego dyrektora, który mnie tak trochę popychał. Brałem udział w różnych konkursach, zdobyłem nagrodę z języka polskiego i z przedmiotów zawodowych. Na studia miałem wstęp wolny. Ukończyłem Politechnikę Warszawską, Wydział Elektroniki.

– Nie pan pierwszy rozpoczyna swoją historię od słów: to było tylko na chwilę...

– U mnie było to tak. Spotkałem kolegę z mojej wsi, dawno się nie widzieliśmy, namówił mnie żeby przyjść do pracy do OBRMZiT (Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Maszyn Ziemnych i Transportowych – red.), do huty, do Stalowej Woli. Przyszedłem tam po studiach, wszystkie formalności załatwiłem, rozmawiałem jeszcze z dyrektorem Potaszem, on mi mówi: od jutra do pracy. Zapytałem się ile zarobię? Odpowiada: 200 złotych. Dopytywałem żartem, czy za ranne wstawanie będzie więcej. Nie, tyle i koniec.

– Nie zachwyciła pana ta oferta.

– Nie bardzo. Wróciłem ze Stalowej Woli, wstąpiłem do szkoły, spotkałem dyrektora Łabudę, nawet nie wiedziałem wtedy, że to dyrektor. Zapytałem czy dałoby się w szkole zatrudnić. Odesłał mnie do dyrektora Ptaka. Wstąpiłem, on mówi dobrze, od września. Pojechałem do domu, to był styczeń 1980, bo po studiach jeszcze w wojsku byłam rok. Zanim zacząłem pracę w szkole prowadziłem prywatną działalność.

Ponownie przyjechałem do szkoły we wrześniu, a dyrektor Ptak mówi, że trzeba było przyjechać w maju, bo wtedy robione są wszystkie plany. Ale dobrze, będzie praca. Jest konferencja pe-

dagogiczna, słucham, dali mi prawie dwa etaty. Powiedziałem dyrektorowi, że tyle nie chcę, tylko etat. Z tyłu słyszałem komentarze, że przyszedł jakiś bez rozumu, niemądry, my jego godziny weźmiemy.

– I zaczął pan pracę w nizańskim technikum.

– Zacząłem na warsztatach. Prowadziłem pracownię radiowo-telewizyjną. Atmosfera pracy w szkole była i jest super, bardzo mi się spodobało. Teraz też z przyjemnością się pracuje. No i młodzież. Nie spotkałem do tej pory niezdolnego chłopaka czy dziewczyny. Przez tyle lat. Każdy ma talent.

– To nie nadmiar optymizmu? Albo jest pan bardzo wyrozumiały.

– Nie. Miałem uczniów, którzy mieli z przedmiotów mierne oceny, ale okazywało się, że potrafili równocześnie zostać laureatami ogólnopolskiej olimpiady.

– To chyba jedynie dzięki panu.

– Nie, na to pracują wszyscy nauczyciele. Ja tylko stawiam kropkę nad i. Dyrekcja, starostwo też wspomaga. Dyrektor bardzo nam pomaga w różnych inicjatywach.

– Ilekroć do naszej redakcji docierają informacje o sukcesach waszych uczniów, w tle zawsze jest pana nazwisko. Przynajmniej w zdecydowanej większości przypadków tak jest. Jak pan wyławia te talenty? Oni sami przychodzą z pomysłami? Czy pan ich ukierunkowuje?

– Młodzież jest naprawdę zdolna, tylko trzeba to u niej zobaczyć. Jak przychodzą to pytam, co cię interesuje, co lubisz robić, wymień dziedzinę, które są twoją pasją. Bo jak się uderzy w pasję, to wtedy na początku można pomóc, a potem już tylko nie przeszkadzać. Uczeń będzie

pracował, bo to po prostu lubi. Może jedynie na początku trzeba wspomóc, ale nie dużo. Głównie nie przeszkadzać i oni się rozwijają. Mają pomysły, robią badania, rozwijają swoje pasje.

– Pan ma bardzo pozytywne podejście do świata, prawda?

– Tego nie wiem (śmiech).

– Zdecydowanie tak. Ma pan też dobry kontakt z młodzieżą. A były takie pomysły na wynalazki, takie całkiem nie z tej ziemi, że jak pan usłyszał to się panu włos na głowie zjeżył?

– Są pomysły nie z tej ziemi, ale uczniowie podchodzą żeby ten problem rozwiązać. Nawet powiem szczerze, ja też się od nich uczę. I tak powinno być, nauka żeby się rozwijała, uczeń musi przerosnąć mistrza. Na tym to polega.

Miałem takiego ucznia, Miecia Rękasa ze Stalowej Woli, on pasjonował się grami, informatyką. Przyszedł do nas na elektronikę, po to żeby się nauczyć co w tym komputerze i jak działa. Z nim mi się bardzo dobrze współpracowało. Miał u mnie same szóstkę, z innymi ocenami różnie było. A pomysły miał bardzo dobre. Zrobił na przykład, a było to paręnaście lat temu, Enigmę XXI wieku. Ja dopiero teraz to w pełni doceniam. Polegało to na tym, że do telefonu, który obecnie jest źródłem wiedzy o użytkowniku, zrobił taki program, dzięki któremu komuś wysyłał zdjęcie, a w tym zdjęciu, na małej kropce umieszczonej na przykład na liściu, zupełnie niewidocznej, przesyłał maszynopisy.

– Niesamowity pomysł.

– Tak, on zrobił też inną rzecz. Dla osób, które nie mają palców u rąk skonstruował specjalną rękawicę, która pozwalała im pisać bez klawiatury.

– Które z projektów zrealizowanych pod pana okiem są dla pana szczególnie ważne?

– Dla mnie wszystkie są cenne.

– Nie spodziewałam się innej odpowiedzi...



Marian Chrapko
w pracowni urządzeń elektronicznych
Regionalnego Centrum Edukacji Zawodowej w Nisku



Marian Chrapko w otoczeniu uczniów klasy 5e o podwójnym profilu nauczania: elektronik-mundurowy

– (Śmiech) Naprawdę wszystkie są cenne. One są z różnych dziedzin, niosą różne rozwiązania. Podam inny przykład. Jest wypadek i nie wiemy czy ten człowiek żyje, czy nie żyje. Tymczasem jeden z naszych projektów to urządzenie elektroniczne, które się przystawia do twarzy i po analizie wydechu od razu mamy odczyt czy poszkodowany żyje. Działa błyskawicznie.

– **Uczy pan kilkadziesiąt lat, jak pan ocenia: młodzież jest teraz bardziej pomysłowa, innowacyjna, czy kiedyś było z tym lepiej? Oczywiście w stosunku do bieżących możliwości technicznych, te bardzo się zmieniają.**

– Uczę już prawie 44 lata. Od początku widzę, że młodzież ma dużo pomysłów. Teraz też tak jest, pomysłów to im nie brakuje.

– **A jak pan patrzy na sztuczną inteligencję. Popiera pan wprowadzanie takich rozwiązań do szkół, na przykład jako pomoc przy obliczeniach? Przydałaby się AI w szkołach?**

– Myślę, że człowiek powinien te podstawowe działania wykonywać nawet w pamięci. Do tego trzeba dążyć, żeby człowiek myślał, bo jak wyłączy myślenie, to cóż dalej będzie?

– **Jest pan za klasycznym, gruntownym wykształceniem, gwarantującym niezależność od maszyn i programów.**

– Oczywiście.

– **Nad czym teraz pracuje pan z uczniami, jeśli to nie tajemnica.**

– Właśnie pracujemy nad telefonami, zajmujemy się wykrywaniem podsłuchów w telefonie w domu i biurze.

Pracujemy też nad oszczędzaczem paliwa dla samochodów, wprowadzamy wodę do samochodów. Chcemy oszczędzać paliwo a jednocześnie żeby ten silnik łagodniej chodził. To się nadaje i do diesla, i do benzyny. Kiedyś już to robiliśmy, na konkursy szło, ale to nie był czas na to. Słyszeliśmy od komisji „niech się chłopcy wodorem nie bawią, bo wybuchnie”. A w tej chwili już są samochody na wodór. W 2023 roku byliśmy w Poznaniu i zajęliśmy pierwsze miejsce z tym pomysłem.

Niedawno prezentowaliśmy urządzenie, które ultradźwiękami niszczy pasożyty pszczoł. We Francji dostaliśmy złoty medal za to. To urządzenie zostało wymyślone przez naszego dyrektora, Wacława Piędła, który jest pszczelarzem, ja tylko pomagałem.

– **Co się dzieje z tymi wszystkimi waszymi wy-**

nalazkami, jakie są ich dalsze losy?

– Robimy to dla przyjemności. Niektóre urządzenia są zgłaszane do patentów, na przykład leczenie światłem i dźwiękami. Ale z koncernami nie wygramy, wiadomo jak jest.

– **W finale wasze prace lądują w szafie?**

– No cóż... Nasze urządzenia działają. Na przykład 11 lat temu, urządzenie Katarzyny, uczennicy niżańskiego liceum ogólnokształcącego, do leczenia dźwiękiem, było prezentowane na wystawie wynalazków w Brukseli. Nasza szkoła wspomagała ją w tym wynalazku. I było tak, że w Brukseli posadzili trzy panie, które bolała głowa, miały migreny. Przez dużego palca przykładany był dźwięk i po trzech minutach głowa przestawała boleć. Spotkał się z tymi paniami też w Warszawie na wystawie, głowy przestały je boleć. To są trwałe uleczenia. Aparat został zgłoszony również w Urzędzie Patentowym RP. Można też dodać, że ostatnio amerykańska firma opracowała nieinwazyjną platformę terapii wiązki dźwiękowej, która wykorzystuje histotrypsję, zdolną do niszczenia docelowych guzów wątroby na poziomie subkomórkowym. Metoda ta

jest zbliżona do opracowanego przez Katarzynę pomysłu.

Może kiedyś i jej urządzenie wejdzie do użytku. Czytałem, że być może leczenie człowieka będzie kiedyś wyglądało jak strojenie instrumentów.

– **Jakie są pana prywatne pasje, poza szkołą.**

– Interesuje mnie sprzęt audio, czyli wzmacniacze. W ubiegłym roku w Dolinie Krzemowej był wystawiany wzmacniacz, przy którym miałem swój udział, zdobył złoty medal i nagrodę światowych wynalazców. To była prywatna inicjatywa, ale szkolny projekt wzmacniacza gramofonowego też otrzymał nagrodę, w Toronto. Dostał tam srebrny medal.

– **Rozwija pan własne projekty?**

– Coś trzeba myśleć (śmiech). Jak jest pasja to jest życie.

– **Czyli wychodzi pan z pracowni szkolnej i idzie do domowej.**

– Lubię to. Lubię też muzyki posłuchać, czarna płyta, wzmacniacz gramofonowy.

– **Lubi pan trzask starych płyt?**

– Jak jest dobra wkładka i płyta w miarę dobra, to nic nie trzeszczy.

– **Utrzymuje pan kontakt z byłymi uczniami?**

– Tak, z wieloma tak, czasem się spotykamy.



„Futurystyczna rękawica do wirtualnej manipulacji obiektami 3D w czasie rzeczywistym” to jedna z wielu prac konkursowych przygotowanych pod okiem mgr. inż. Mariana Chrapko



Bardzo ciekawym i praktycznym wynalazkiem jest laska wspomagająca poruszanie się osób niewidomych i niedowidzących. Urządzenie ostrzega przed kałużą rozróżniając jej głębokość. Na płytce kałuży układ nie reaguje, przy głębszej słychać komunikat: „Uwaga woda”

– **Kontynuują prace nad wynalazkami?**

– Różnie. Jeden z moich uczniów zajmował się hakerstwem, chciał znaleźć się w pierwszej dziesiątce najlepszych hakerów, i jest w niej.

– **Stoi po białej stronie mocy?**

– Tak, ma własną firmę, był w Tajlandii a teraz jest w USA.

– **Obecny system kształcenia daje możliwości rozwoju?**

– Jeśli ktoś chce to tak. Ale rodzic musi w tym uczestniczyć, musi się interesować tym co jego dziecko

robi. Wtedy to jakoś idzie. Szkoła, nauczyciele to tylko kropka nad i.

– **Nie uważa pan, że obecna młodzież jest trudna, zmanierowana, roszczeniowa?**

– Młodzież jest konkretna i w naszej szkole raczej grzeczna. Czasem trafi się ktoś u kogo lenistwo wystąpi, ale to każdemu się zdarza.

Uważam, że to co sam dostałem w młodości powinienem odrobić tutaj, w szkole, oddać nowemu pokoleniu.

**Rozmawiała
Lilla Witkowska**

Z Pysznicy, przez nieludzką ziemię, na Monte Cassino

Jana Tofila wojenna odyseja i życie na

Po obozowych przejściach tak obawiał się Sowietów i zsyłki na Syberię, że nawet po 1989 r. nie chciał przyjechać do wolnej już Polski i odwiedzić rodzinne strony. 7 lutego minęła 114. rocznica urodzin Jana Tofila z Pysznicy, przedwojennego pracownika Zakładów Południowych w Stalowej Woli, żołnierza Września 1939 roku, więźnia sowieckich łagrów, a potem żołnierza 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa i uczestnika bitwy pod Monte Cassino.

Gdy przed laty zbierałem materiały do dwóch wydań swojej książki o „żołnierzach znad Wisły i Sanu” walczących w tej słynnej bitwie: „Wdarli się na szczyt, z którego inni spadli” (2015) oraz „I poszli za Polskę się bić” (2020), kilka razy przewijała się w nich postać Jana Tofila.

Towarzysz broni Leona Turka

Głównie wspominała o nim nieżyjąca już Helena Buchaj (1927–2023), siostra sapera Leona Turka z Woli Rzeczyckiej w gminie Radomyśl nad Sanem, żołnierza 5. Kresowej Dywizji Piechoty.

Opowiadała mi, jak to po wojnie, jako nastolatka jeździła rowerem do rodziców Jana Tofila, do Pysznicy, po list, fotografie i dokumenty dotyczące brata, jakie Jan przesłał do Polski po tragicznej śmierci Leona (zginął w wypadku we Włoszech, już po zakończeniu wojny, 6 czerwca 1946 r.).

Leon i Jan, obaj żołnierze „kresowej” dywizji, musieli się więc znać i być dobrymi kompanami, skoro jeden zadbał o wysłanie rodzinie pośmiertnych pamiątek po drugim.

Najstarszy z rodzeństwa

Niestety, nie natrafiłem wtedy na szersze materiały o Janie Tofilu, o jego losach i bliskich (Tofil to popularne

nazwisko w Pysznicy i okolicach). Dlatego też nie ma tej postaci we wspomnianych już książkach.

Dziś, dzięki jego bratanicy i chrześnicy zarazem, Cecylii Torbie ze Studzienca i jej mężowi Lechowi, mogę przybliżyć kolejną postać „żołnierza znad Wisły i Sanu” walczącego pod Monte Cassino.

Jan Tofil urodził się w Pysznicy, 7 lutego 1911 r. Był najstarszym dzieckiem Wincenego (1886–1963) i Katarzyny z domu Juda (1889–1982). Rodzinny dom stał przy obecnej ulicy Nowej 24. Rodzeństwo Jana to: Piotr Tofil (1912 r.) Maria Sroczyńska (1919 r.), Karolina Domańska (1922 r.), Anna Paleń (1925 r.), Stanisława Jabłońska (1928 r.), Barbara Wesołowska (1931 r.) i Michał Tofil (1936 r.).

Dziś w Kłyzowie żyje ostatnia z rodzeństwa, 96-letnia Stanisława.

Z Zakładów prosto do wojska i na front

Jan ukończył 7 klas szkoły powszechnej w Pysznicy w 1925 roku. Jako najstarszy z dzieci pomagał rodzicom w gospodarstwie i wychowaniu młodszego rodzeństwa.

Przez osiem miesięcy, w 1939 r. pracował także w Zakładach Południowych, na walcowni, jako robotnik odpowiedzialny za podgrzewanie metalu w piecu gazowym.

I właśnie wtedy, pod koniec sierpnia 1939 r. został zmobilizowany do wojska. Rodzinne przekazy mówią, że wcielono go prosto z Zakładów, a rodzice dowiedzieli się o tym, że przeżył wojnę, dopiero z jego listu z Anglii, jaki otrzymali jesienią 1947 r.

Żołnierz-telegrafista II Rzeczypospolitej

Dzięki Lechowi Torbie, który zgromadził kopie dokumentów o przebiegu wojskowej służby Jana Tofila (otrzymał je w 2020 r. z Instytutu Polskiego i Muzeum im. Generała Sikorskiego w Londynie), możemy odtworzyć jego żołnierski szlak: służbę i ćwiczenia rezerwy w II Rzeczypospolitej, walki we wrześniu 1939 r., sowiecką niewolę i łagry, a potem służbę w Armii Andersa i Armii Polskiej na Wschodzie, z której w lipcu 1943 r. w północnym Iraku sformowano słynny 2. Korpus Polski.

Do odbycia czynnej służby wojskowej Jan Tofil został powołany 29 października 1932 r., do 6. Baonu Telegraficznego w Jarosławiu. 10 września 1934 r. awansowano go do stopnia starszego szeregowca, i wtedy również został przeniesiony do rezerwy.

14 sierpnia 1935 roku otrzymał powołanie na 4-tygodniowe ćwiczenia rezerwy, do Szwadronu Łączności 6. Brygady Kawalerii w Stani-



Wrzesień 1934 r. Starszy szeregowy Jan Tofil tuż przed wyjściem do cywila. Obok Jan Tofil z początku lat 60.



Lato 1943 r. Szpital polowy w Kirkuku (północny Irak). Jan Tofil stoi pierwszy z prawej. W rogu jego odznaczenia i odznaki zachowane w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli

slawowie. 15 stycznia 1938 r. został powołany na ćwiczenia po raz drugi, do Kompanii Telegraficznej 24. Dywizji Piechoty w Jarosławiu. Na trzecie ćwiczenia rezerwy przybył 26 lipca 1939 roku, ponownie do 6. Baonu Telegraficznego w Jarosławiu.

28 sierpnia 1939 r. otrzymał specjalne powołanie mobilizacyjne, również do 6. Baonu Telegraficznego w Jarosławiu, z przydziałem do 47. Kompanii, z którą trafił na front wojny obronnej Polski we wrześniu 1939 r.

Jako telegrafista, Jan brał wtedy udział w walkach nad Pilicą, gdzie polskie oddziały, wysadzając mosty na tej rzece w Spale, Inowłodzu, Domaniowicach i Białobrzegach Radomskich, próbowały utrudnić wojskom niemieckim marsz na Warszawę. Niestety, przewaga agresora była tak wielka, że mimo walecznego oporu Polacy cofali się na wschód.

Piekło Północnego Obozu Kolejowego

Tymczasem nad ranem, 17 września 1939 r. ZSRR uderzył na wschodnie tereny

II Rzeczypospolitej, realizując postanowienia osławionego paktu Ribbentrop-Mołotow z 23 sierpnia 1939 r. i jego tajnego protokołu o rozbiórce Polski i podziale strefy wpływów w Europie Środkowo-Wschodniej.

21 września 1939 roku Jan Tofil został wzięty do sowieckiej niewoli w miejscowości Równe na Wołyniu – około 200 km od dzisiejszej granicy polskiej. Stąd trafił do obozu jenieckiego w Zaporozu, a później do obozu pracy przymusowej NKWD, do zespołu Północnego Obozu Kolejowego (Siewżeldortag) rozlokowanego w dorzeczu Pecory, w południowo-wschodniej części obwodu archangielskiego na Dalekiej Północy.

Przebywał tu około 8 tysięcy polskich jeńców. W skrajnie trudnych, katorżniczych warunkach (wycieńczony Jan stracił wszystkie zęby), niedożywieni, w przejmującym zimnie i nękani licznymi chorobami, pracowali w lesie i przy budowie Północno-Peczorskiej Magistrali Kolejowej. W obozie tym Jan dotrwał do września 1941 roku.

Wyjście z nieludzkiej ziemi

Krótko po napaści Niemiec na ZSRR, 30 lipca 1941 r. w Londynie, między

„Niedźwiedzi” upominek zza Oceanu



W styczniu br. redakcja „Sztafety” otrzymała drogą pocztową bardzo sympatyczny prezent z USA – kalendarz na 2025 rok z misiem Wojtkiem, którego pierwowzorem był oczywiście słynny niedźwiedź, towarzyszący w latach 1942–1945 na wojennym szlaku żołnierzom 2. Korpusu Polskiego gen. Władysława Andersa.

Kalendarz przysłał nam Mateusz Rachwański z Fundacji Bohaterskiego Misia Wojtka, którą prowadzi razem z Sylwią Lisiecki i Romanem Zoltowskim.

W 2002 r. pan Mateusz wyjechał ze Stalowej Woli do USA, mieszka w Chicago, i tam od lat udziela się w kręgach polonijnych,

promując poprzez postać słynnego misia pamięć o żołnierzach 2. Korpusu Polskiego, a szczególnie o bitwie pod Monte Cassino, jak i historię Polski w ogóle. Robi to z tak wielkim zaangażowaniem, że wśród znajomych bardziej znany jest jako „misiu” lub „Wojtek”.

W tym zbożnym dziele pomaga mu dwie córki: 13-letnia Natalia i 15-letnia Izabella. Przypomnijmy też, iż w 2022 r. Natalia zdobyła wyróżnienie w polonijnym konkursie „Być Polakiem”, a latem tegoż roku, razem z rodziną gościła w Warszawie (nagrodę odebrała podczas gali na Zamku Królewskim) i u dziadków w Stalowej Woli, o czym „Sztafeta” szeroko informowała.

Każdy miesiąc w kalendarzu zilustrowany jest zdjęciem Wojtka (to wielki futrzany miś, „napędzany” od środka człowiekiem) w amerykańskich realiach: podczas różnych polonijnych uroczystości (w styczniu niedźwiedź promował Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy), pikników, imprez sportowych i rekreacyjnych, zlotów grup rekonstrukcyjnych, parad itd. Jest nawet fotografia Wojtka przed... Białym Domem. A kalendarz zamyka grudniowe zdjęcie niedźwiedzia, ze świętym Mikołajem oczywiście.

Bardzo dziękujemy za miły upominek i życzymy powodzenia w dalszej działalności Fundacji Bohaterskiego Misia Wojtka. (SJ)

obczyźnie



Wszystkie drogi prowadziły do Włoch

To już na Bliskim Wschodzie, 24 marca 1943 roku uzyskał uprawnienia do prowadzenia pojazdów mechanicznych, a następnie ukończył kurs mechanika samochodowego. 5 lipca 1943 r. został zweryfikowany w stopniu starszego szeregowca. W Iraku przebywał m.in. w Kirkuku, co potwierdza zdjęcie z polowego szpitala opatrzone podpisem.

Jan Tofil służył już wtedy w 5. Kresowej Dywizji Piechoty (nowa nazwa jednostki została przyjęta w marcu 1943 r.), z którą na przełomie sierpnia i września 1943 r. został przetransportowany do Palestyny. Jesienią 1943 roku 2. Korpus Polski rozpoczął przegrupowanie do Egiptu, a Jan trafił tam ze swoją jednostką w styczniu 1944 roku.

Pod koniec lutego 1944 r. batalion Jana przerzucono do Włoch, gdzie już w marcu uczestniczył w działaniach bojowych nad rzeką Sangro. Potem Jan odbył całą kampanię włoską: brał udział w bitwie pod Monte Cassino (zginęło w niej 4 żołnierzy jego batalionu, a 9 zostało rannych), walczył na Linii Gotów, zdobywał Ankonę (18 lipca 1944 r.) i Bolonię (21 kwietnia 1945 r.). 1 kwietnia 1945 roku awansował na stopień kaprała. Do października 1946 roku pozostawał we Włoszech, w składzie alianckich wojsk okupacyjnych.

Wybrał nową ojczyznę

25 października 1946 r. Jan Tofil przybył do Wielkiej Brytanii, gdzie zaciągnął się do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia – ochotniczej formacji utworzonej przez władze brytyjskie dla polskich żołnierzy demobilizowanych na Zachodzie, w celu przygotowania ich do życia cywilnego i rozlokowania na terytorium Wielkiej Brytanii lub poza jej granicami.

Mając do wyboru powrót do rządzonej przez komunistów Polski lub pozostanie w Wielkiej Brytanii, Jan wybrał za swoją nową ojczyznę Anglię. Przypomnijmy tu, iż z 250 tysięcy żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, do kraju powróciło około 100 tysięcy. Reszta wybrała życie na obczyźnie.



Studzieniec, luty 2025 r. Cecylia i Lech Torbowie z portretowym zdjęciem Jana Tofila

Pysznica, lato 1961 lub 1962 r. Siedzą rodzice Jana: Wincenty i Katarzyna. Stoją, od prawej: brat Piotr Tofil z żoną Heleną, Stefania z mężem Michałem Tofilem, Helena Giblin z Anglii, Jan Tofil (syn Piotra i Heleny), Leokadia Tofil (dalsza kuzynka). Zdjęcie wykonano w ogrodzie Piotra, na działce obok rodzinnego domu Tofilów

Nie miał wielkich wymagań

24 września 1947 roku kapral Jan Tofil został przeniesiony do rezerwy i rozpoczął pracę w Wilton w hrabstwie Wiltshire w południowej Anglii. Wypełniając kwestionariusz osobowy, na pytanie, jaką pracę wybrałbyś po demobilizacji, odpowiedział, że kierowca lub mechanik samochodowy. Nie miał wielkich wymagań od kraju, który go przyjął. Chciał skromnie i godnie dożyć starości.

W Anglii ożenił się i zamieszkał, także na południu kraju, w Waterlooville – mieście w hrabstwie Hampshire, kilkanaście kilometrów na północ od nadmorskiego Portsmouth.

W listopadzie 1947 r. napisał po angielsku (prawdopodobnie zrobiła to jego żona, Angielka) list do rodziców w Polsce. W Pysznicy przetłumaczyła go Maria Bourdon (1890-1983), zaszłona miejscowa nauczycielka i społeczniczka. To wtedy Wincenty i Katarzyna dowiedzieli się, że ich najstarsze dziecko żyje, bo od końca sierpnia 1939 r. nie mieli o nim żadnych wieści.

Wielki uraz po sowieckiej niewoli

Pomimo wielkiej tęsknoty za Ojczyzną i rodziną, Jan nigdy nie zdecydował się na odwiedzenie Polski. W czasach PRL-u bracia Piotr i Michał odwiedzili go w Anglii kilka razy.

Po 1989 roku Michał namawiał go usilnie do przyjazdu do wolnej już Polski, ale i wtedy Jan tego nie uczynił.

– Miał wielki uraz po gehennie w sowieckiej niewoli,

który pozostał z nim do końca jego życia. Bratu Michałowi zwierzał się, że przed przyjazdem do Polski hamuje go obawa, że zostanie zamknięty w więzieniu za służbę w Armii Andersa, i ponownie zesłany do Rosji – opowiada Lech Torba.

Nieobecny chrzestny

W 1962 r. Jan został „zaocznie” ojcem chrzestnym swojej bratanicy i późniejszej żony Lecha, Cecylii, córki Michała i Stefanii (z domu Dybka) Tofilów. Proboszcz pysznickiej parafii, ks. Władysław Szubarga znał Jana osobiście i nie robił z tym żadnego problemu.

W listopadzie 2022 r. Lech Torba rozmawiał z ostatnią żyjącą z rodzeństwa Tofilów, 94-letnią wtedy Stefanią Jabłońską. To ona zapamiętała, że pierwszy list Jana z Anglii, wysłany po wojnie do rodziców w listopadzie 1947 roku, z angielskiego na polski przetłumaczyła Maria Bourdon. Opowiadała też, że siostra Jana, Karolina, swego męża, Stanisława Domańskiego, poznała w... niemieckiej niewoli.

Część odznaczeń jest w muzeum

Jana Tofila odznaczono Krzyżem Pamiątkowym Monte Cassino (nr 26471 rozkazem z 22 lutego 1945 r.), Gwiazdą Italii, Gwiazdą za Wojnę 1939-1945, Medalem Wojska (Polska Swemu Obrońcy), Medalem Wojny 1939-1945 i Medalem Obrony. Do dziś zachowały się tylko dwa odznaczenia: Medal Wojska i Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino. Baretki przetrwały natomiast wszystkie.



Anglia, lato 1993 r. Michał i Stefania Tofilowie nad grobem Jana

Są też pamiątkowe odznaki: m.in. 2. Korpusu Polskiego i 5. Kresowej Dywizji Piechoty, Znak Łączności, orzełek Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, naszywka Poland i Tarcza Krzyżowców – złoty krzyż na białym tle (była to odznaka rozpoznawcza brytyjskiej 8. Armii, przynależna żołnierzom 2. Korpusu Polskiego w dowód uznania za ich bohaterstwo i waleczność w bitwie pod Monte Cassino).

Wszystkie te pamiątki są dzisiaj w Muzeum Regionalnym w Stalowej Woli.

Do spotkania braci nie doszło

Latem 1993 r. w Wielkiej Brytanii, w drodze powrotnej z USA, miał odwiedzić Jana jego najmłodszy brat Michał z żoną. Niestety, do spotkania nie doszło. Jan Tofil, który wcześniej bezpomyślnie owdowiał, zmarł 17 czerwca 1993 roku, w wieku 82 lat, w Waterlooville,

gdzie też został pochowany na miejscowym cmentarzu.

W lipcu 1993 r. Michał i Stefania Tofilowie stanęli więc nad świeżą mogiłą brata i szwagra. To oni przywieźli też wtedy do Polski wspomniane już jego odznaczenia.

I nie dane mu było już powrócić

Tak się złożyło, że na dniach wyjdzie 20-stronicowa broszurka o Janie Tofilu, opracowana i sfinansowana własnym sumptem przez Cecylię i Lecha Torbów.

Oprócz życiorysu, znajdują się w niej jego fotografie i dokumenty zgromadzone przez bratanicę Jana i jej męża. Będzie to więc bardzo konkretne upamiętnienie losów tego „żołnierza znad Wisły i Sanu” walczącego w bitwie pod Monte Cassino.

– Wybuch wojny w 1939 roku wyrwał Go z rodzinnej miejscowości i nie dane mu było już powrócić – czytamy w tym opracowaniu.

Stanisław Chudy

STALOWA WOLA

Zaprezentowali szósty almanach poetycki



Ryszard Mścisz (z lewej) i Mirosław Osowski

W trakcie spotkania zaprezentowano utwory zamieszczone w almanachu. Czytali je ich autorzy oraz dyrektor MBP, Beata Życzyńska. Zarówno twórcy jak i uczestnicy spotkania podzielili się swoimi refleksjami oraz emocjami związanymi z prezentowaną

twórczością. Spotkanie literackie prowadził Tomasz Gotkowski a wzbogaciły je utwory muzyczne w wykonaniu utalentowanych uczniów klasy fortepianu Szymona Szurmy z Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Stalowej Woli: Patryka Strojewskiego i Julii

W czwartek, 6 lutego, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Stalowej Woli odbyła się promocja szóstego już almanachu poetyckiego „Wiersze znad Sanu”. W odróżnieniu od poprzednich tomików najnowszy zawiera w pierwszej części wiersze uczestników, natomiast w drugiej – recenzje wcześniejszych almanachów.

Hamery, którzy zagrali utwory J.S. Bacha, F. Chopina oraz L. van Beethovena, pod opieką organizacyjną Tomasza Piluchowskiego.

Obszerną recenzję tomiku zaprezentował Ryszard Mścisz, który podzielił się swoimi refleksjami na temat wydania i poezji zawartej w



Beata Życzyńska, dyrektor MBP w Stalowej Woli



Henryk Giecko jest autorem wierszy oraz obrazu, który stanowi okładkę almanachu

„Wierszach znad Sanu 6”: – Każda nowa inicjatywa, promująca działania twórcze w środowisku, jest niezwykle cenna, tym bardziej jeśli nie jest kolejną formą prezentacji znanych już i posiadających pewien status twórców, ale obok nich daje szansę twórcom niemającym takiego dorobku, którzy nie posiadają wydanych zbiorów, nie mieli za wiele okazji, by zaprezentować się jako twórcy.

Publikację, która powstała przy wsparciu Miasta Stalowa Wola, można znaleźć w Miejskiej Bibliotece Publicznej. W almanachu swoją twórczość przedstawili: Józef Bilski, Izabela Chyła, Henryk J. Giecko, Jacenty, Dawid Król, Ryszard Mścisz, Wiktoria Serafin, Marta Sienkiewicz, Bogdan Stangrodzki, Karolina Witkiewicz, Lucyna Żbikowska, oraz redaktor publikacji, Mirosław Osowski. Na okładce znalazł się zaś obraz Henryka Giecko.

(bw)



Pamiątkowe zdjęcie autorów i gości spotkania w bibliotece

NISKÓ

Malowane z miłości(a)

Takie hasło nosić będzie drugi z kolei wykład z cyklu „A to Polska właśnie...”, który odbędzie się 14 lutego o godz. 17.00 w Nizańskim Centrum Historii i Tradycji.

14 lutego przypada Międzynarodowy Dzień Zakochanych. Przy tej okazji, kolejny temat z cyklu wykładów o malarstwie polskim, poświęcony zostanie tematyce miłości. Uczestnicy najbliższego spotkania będą mogli przyjrzeć się temu jak to właśnie miłość była źródłem inspiracji naszych wielkich artystów. Przedstawione zostaną również jej rodzaje – mi-

łość romantyczna, rodzicielska, patriotyczna – oraz jak te uczucia odzwierciedlały się w twórczości polskich malarzy. Dowiedzieć się będzie można również, jak mistrzowie pędzla interpretowali miłość i jakie przesłania kryły się za ich obrazami.

Swoją wiedzę i pasję podzielią się po raz kolejny Marcin Folt i Tomasz Żbik.



Wstęp na wydarzenie jest wolny.

Następne spotkanie pod tytułem „Cały świat zaczarowany – wokół „Wesela” Wyspiańskiego”, odbędzie się 7 marca.

(kb)

krótko

NISKÓ. Na nizańskiej scenie wystawią „Plastusiowy Pamiętnik”

Nizańskie Centrum Kultury „Sokół” zaprasza wszystkie dzieci i ich rodziców na niezwykłą podróż do świata pełnego przygód i magii, która rozegra się w spektaklu „Plastusiowy pamiętnik” Marii Kownackiej.

Spektakl ten powstał na motywach ukochanej przez pokolenia książki, która po raz pierwszy ujrzała światło dzienne w 1931 roku. Wciąż jednak bawi i wzrusza zarówno dzieci, jak i dorosłych.

Na spotkania do świata z plastusiowego pamiętnika Nizańskie Centrum Kultury zaprasza w czwartek, 20 lutego, o godz. 17.00.

Wstęp na wydarzenie jest wolny, jednakże liczba miejsc ograniczona.

(kb)

JEŻÓWE. Powstaje dziecięco-młodzieżowa grupa wokalna

Gminne Centrum Kultury w Jeżowie ogłasza nabór do grupy wokalne Akordia, działającej przy GCK w Jeżowie, i tym samym zaprasza dzieci i młodzież, które kochają śpiew, a także chcą rozwijać swój talent w przyjaznej atmosferze do dołączenia do niej. Akordia gwarantuje naukę śpiewu, występy na scenie oraz świetną zabawę i możliwość nawiązania nowych znajomości.

Szczegółowe informacje pod numerem tel. 792 063 191.

(kb)

Fotografia przyrodnicza Włodzimiera Puchalskiego w stalowowolskim Muzeum

Już od najbliższej niedzieli, 16 lutego, w murach Muzeum Regionalnego w Stalowej Woli będzie można zobaczyć niezwykłą wystawę „Domowroty. Włodzimierz Puchalski”, prezentującą część dorobku znakomitego polskiego fotografa, pioniera fotografii przyrodniczej i pasjonaty przyrody.

Fotograf – przyrodnik

Wiele osób wie, kim jest sir David Attenborough. Niewiele jednak jest świadomych faktu, że Polacy mają postać dorównującą temu brytyjskiemu przyrodnikowi i filmowcowi. Jest nią Włodzimierz Puchalski. Był fotografem, leśnikiem, pionierem filmu przyrodniczego, reżyserem, podróżnikiem, polarnikiem, nieustrudzonym popularyzatorem wiedzy o rodzimej faunie. Jego prace – dziesiątki albumów fotograficznych i książek, kilkadziesiąt filmów dokumentalnych, programy radiowe i telewizyjne – do lat 70. XX wieku kształtowały wyobrażenia Polaków o obcowaniu z naturą.

Puchalski fotografią interesował się od dzieciństwa. Pierwszy aparat fotograficzny otrzymał od dziadka na 13. urodziny. Profesjonalnie zaczął się zajmować tą dziedziną w latach 30. podczas studiów na Politechnice Lwowskiej. Pierwszą wystawę swoich

prac przygotował mając zaledwie 19 lat. Jego zdjęcia prezentowano w wielu konkursach międzynarodowych i wielokrotnie nagradzano. W Kairze w 1949 roku prasa nadała Włodzimierzowi Puchalskiemu przydomek „Colosse” – olbrzym. Wyróżniało go szczególne podejście do natury, nacechowane miłością i respektem. Za najważniejsze uznaje się fotografie zwierząt w ich naturalnym środowisku, wykonywane najczęściej z ukrycia, niepozowane. Były to zdjęcia doskonałe, o dużej wartości naukowej i dydaktycznej, a jednocześnie wysokich walorach artystycznych.

Domowroty

Tytułowe „domowroty” są polskim odpowiednikiem naukowego terminu „homing”, oznaczającego zdolność zwierząt do powracania do gniazda, nawet jeśli znajdują się poza swoim zwyczajowym obszarem życia. Na wystawie zostało to zilustrowane przez przybliżenie eksperymentu przyrodniczego

z bocianami, jaki miał miejsce w latach 1937–1938 we wsi Butyny, obecnie Ukraina. W badaniach tych czynnie uczestniczył również Włodzimierz Puchalski.

Wątek lokalny w biografii Puchalskiego

Bohater wystawy związany był również z naszym terenem. W latach 1940–1944 mieszkał i pracował jako leśniczy w leśnej osadzie Brzoza niedaleko Radomyśla nad Sanem. Trafił tu jako zbieg z niemieckiej niewoli za sprawą zaprzyjaźnionej z nim rodziny Chrzanowskich z Krakowa. Został zatrudniony, by zarządzać ich majątkiem ziemskim, walczył z kradzieżami drewna, ale też czynnie działał w podziemiu antyhitlerowskim na terenie Lubelszczyzny.

Wystawa

„Domowroty. Włodzimierz Puchalski” miała swoją premierę

Fragment ekspozycji Domowroty, fot. A. Szporek



Włodzimierz Puchalski przy pracy, fotografia ze zbiorów Muzeum Niepołomiczkiego

w 2022 roku w Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie. Ekspozycja stalowowolska prezentuje część obiektów pokazujących pierwotnie, obecnie jest to ponad sto fotografii z kolekcji Muzeum Niepołomiczkiego, a ich dopełnieniem są pamiątki po Włodzimierz Puchalskim, między innymi jego aparat fotograficzny, wodery i medale. Bardzo ważny jest aspekt edukacyjny wystawy, przygotowano więc też coś dla najmłodszych odbiorców. Po tro-

pach umieszczonych na podłodze, dzieci będą mogły trafić do domów wiewiórki, ropuchy oraz mowy śmieszki. Starannie przygotowane rekonstrukcje gniazd umieszczone w skrzyniach pozwolą na zajrzenie do środka, czyli na to, czego nie moglibyśmy zrobić w naturze.

Współorganizatorem wystawy jest Muzeum Niepołomiczkie Zamku Królewskiego w Niepołomicach; partnerem jest Międzynarodowe Centrum Kultury w Krakowie.

Beata Trybuła

Rzemieślnicze warsztaty rodzinne w Miejskim Domu Kultury

W tym miesiącu Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli rozpoczyna cykl rzemieślniczych warsztatów dla całych rodzin. Już 23 lutego (niedziela) w nowo powstałej Izbie Lasowiackiej odbędą się warsztaty haftu lasowiackiego. Poprowadzi je Anita Ryba – doświadczone rękodzielniczka, która zaprezentuje tradycyjne wzory, ściegi i techniki haftu lasowiackiego.

Warsztaty rozpoczną się zwiedzaniem Izby Lasowiackiej im. Jana Puka. Będzie to pierwsza okazja do obejrzenia wystawy stałej ludowego artysty, w skład której wchodzi drewniane rzeźby prezentujące tradycyjne sprzęty gospodarskie, zawody oraz prace wiejskie.

Ponadto uczestnicy zgłębią tajniki stroju regionu Puszczy Sandomierskiej – dowiedzą się, jak wyglądają tradycyjne stroje będące nieodłącznym elementem lokalnej kultury. Zostanie omówiona ich historia oraz znaczenie w kontekście regionu.

Warsztaty rozpoczną się o godzinie 15.00 i potrwać ok. 3 godziny.

Bilet w cenie 15 zł dostępny jest na stronie: www.mdkstalowawola.bilety24.pl. Liczba miejsc ograniczona. W przypadku osób o szczególnych potrzebach należy wcześniej skontaktować się pod numerem telefonu: (15) 842 09 50 lub poprzez e-mail: [dialzdkmdk@gmail.com](mailto:dzialzdkmdk@gmail.com).

Realizacja w ramach trwałości projektu pn. „Przebudowa i wykonanie prac konserwatorskich w Miejskim Domu Kultury w Stalowej Woli celem efektywnego wykorzystania dziedzictwa kulturowego” dofinansowany ze środków Mechanizmu Finansowego Europejskiego Obszaru Gospodarczego (MF EOG) 2014-2021. (bw)



Wernisaż wystawy „Szkłana pułapka” – malarstwo Jarosława Modzelewskiego i Marka Sobczyka w Galerii TŁO Miejskiego Domu Kultury w Stalowej Woli

Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli zaprasza na wernisaż wystawy malarstwa Jarosława Modzelewskiego i Marka Sobczyka, który odbędzie się 15 lutego o godzinie 18.00 w Galerii TŁO.

Wystawa jest zwieńczeniem półtorarocznej współpracy artystów, których prace powstawały w warszawskiej pracowni, nazwanej przez nich „jaskinią”. Efektem tej niezwykle twórczej kooperacji jest 27 obrazów, które po raz pierwszy zaprezentowano w Warszawie w kwietniu 2024 roku. W Stalowej Woli wystawa przybiera nowy wymiar, a przestrzeń Galerii TŁO została nazwana przez artystów „szklaną pułapką”.

Wernisaż będzie okazją do spotkania z twórcami, którzy podzielią się swoimi refleksjami na temat wystawy oraz procesu twórczego, który doprowadził do powstania prezentowanych dzieł. W trakcie wydarzenia odbędzie się również autorskie oprowadzanie po wystawie.

Dodatkowo, zwiedzający będą mogli nabyć katalog wystawy, zawierający reprodukcje prezentowanych prac oraz teksty poświęcone projektowi. Warto zaznaczyć, iż obrazy-ikony Jarosława Modzelewskiego i Marka Sobczyka w styczniu 2024 roku wkomponowane zostały we wnęki ścian foyer MDK w Stalowej Woli. Wstęp wolny. (bw)



Pierwszy miesiąc akcji „Rower podaj dalej” – pierwsze rowery w serwisie!

Pierwszy miesiąc Akcji „Rower podaj dalej” dobiega końca, a do serwisu trafiły już pierwsze rowery. Inicjatywa, organizowana po raz trzeci przez Miejski Dom Kultury w Stalowej Woli, polegająca na przekazywaniu używanych rowerów po naprawie osobom potrzebującym, cieszy się coraz większym zainteresowaniem.

Zbiórka rowerów trwa do końca marca. Osoby, które chcą przekazać swój rower, mogą skontaktować się pod numerem telefonu 502 042 461 (od poniedziałku do piątku, w godzinach 7.00 – 15.00) lub wypełnić formularz online dostępny na stronie www.mdkstalowawola.pl.

Osoby potrzebujące roweru mogą również zgłaszać swoje potrzeby, wypełniając formularz dostępny na tej samej stronie internetowej.

Ponadto, osoby posiadające umiejętności w zakresie naprawy rowerów są zapraszane do dołączenia do grona serwisantów biorących udział w akcji. Zgłoszenia przyjmowane są pod numerem telefonu 502 042 461.

Akcja ma również charakter charytatywny – osoby, które chciałyby wesprzeć inicjatywę finansowo, mogą przekazać środki na zakup części zamiennych, kontaktując się pod tym samym numerem telefonu. (bw)



Listy do M. Pożegnania i powroty

(komedia romantyczna, Polska, 2024)

Seans z Cyklu Kultura dostępna

Mel próbuje chronić swojego pracownika przed popełnianiem jego własnych błędów młodości. Karina i Szczepan walczą z wodą, która niespodziewanie zalewa ich mieszkanie. Wojciech traci nadzieję, choć los ma dla niego inne plany. Ignaś, synek Doris i Mikołaja, rusza w pościg za utraconym prezentem i duchem Świąt.

Maria Callas

(dramat, biograficzny, Niemcy, USA, Zjednoczone Emiraty Arabskie, Włochy, 2025)

Seans z cyklu Kino Konesera

To wspomnienia największej śpiewaczki operowej świata, które pełne są miłosnych uniesień, brawurowych występów, obecności na najbardziej ekskluzywnych salonach i poznawania najwybitniejszych osobistości tamtych czasów. Znajdzie się tu miejsce na historię miłosną z Arystotelesem Onassisem – jednym z najbogatszych ludzi tamtego okresu czy spotkanie z Johnem F. Kennedym. To historia kobiety niezwykle pewnej siebie, ale równocześnie niewyobrażalnie wrażliwej.

Bridget Jones: Szalejąc za facetem

(komediadramat, Wielka Brytania, USA, 2025)

Seans z cyklu Kino Kobiet

Bridget radzi sobie jako wdowa i samotna matka z pomocą rodziny, przyjaciół i byłego kochanka, Daniela. Po powrocie do pracy i na aplikacjach jest podrywana przez młodszego mężczyznę i być może – tylko być może – nauczyciela nauk ścisłych jej syna.

Antywalentynki:

Maraton Grozy

(horror, od 15 lat, 381 min)

NOCNE MARATONY FILMOWE zapraszają na romantycznie straszną noc ANTY-WALENTYNKOWĄ! To alternatywa dla różowego, walentynkowego kiczu, noc z czterema przerażającymi filmami grozy! Wspólne oglądanie horrorów jest dla nas najwyższą formą romantyzmu, a jeśli przytulanie to tylko ze strachu! W piątek 14 lutego, specjalnie z myślą o wszystkich mających dość wszechobecnych serduszek i mdłej, walentynkowej atmosfery, przygotowaliśmy noc pełną strachu. Pokażemy cztery przerażające filmy:

- **GRAFTED** (premiera!)
- **TOWARZYSZ**
- **DOM OSOBLIWOŚCI** (przedpremiera!)
- **MADS** (Przedpremiera!)

Fantastyczny Angelo

(animowany, Francja, 2024)

W tej magicznej krainie przyroda ożywa, a każdy krok prowadzi do nowych wrażeń – od nieustraszonych czerwonych mrówek po olbrzyma z mchu. W głębi lasu kryje się także mityczne Źródło Życia, które może uratować babcię Angelo, ale na jego tropie jest też bezwzględny Ultra, niszczyiciel natury, który nie cofnie się przed niczym, by zdobyć to, czego pragnie.

GRATISY



Do rozdania mamy wejściówki do kina **HELIOS** w Stalowej Woli. Wystarczy zadzwonić do redakcji pod numer **530-530-598**, o godz. **11.30 w piątek** i odpowiedzieć na pytanie z gazety. W telefonicznej zabawie czytelnik może brać udział raz w miesiącu.



Listy do redakcji

81. rocznica pacyfikacji Borowa i okolic

2 lutego 2025 r. w Borowie nad Wisłą odbyły się obchody 81. rocznicy pacyfikacji Borowa, Szczecyna, Wólki Szczeckiej, Łązka Chwałowskiego, Łązka Zaklikowskiego, Karasiówki. Mord ten prawdopodobnie był zemstą za pomoc, jaką okoliczni mieszkańcy udzielali oddziałom partyzanckim Narodowych Sił Zbrojnych. W samym tylko Borowie śmierć poniosło 300 osób.

2 lutego 1944 roku, w święto Matki Bożej Gromnicznej, okupant niemiecki rozpoczął pacyfikację, która kosztowała życie ok. 1300 osób. Zamiast świec zapłonęły wieś... niestety do dzisiaj nikt nie poniósł odpowiedzialności za to bestialstwo. Zbiorowa mogiła na cmentarzu w Borowie, gdzie spoczywają prochy 806 Polaków, jest największą zbiorową mogiłą w Europie. Tym tragicznym wydarzeniem Borów wykuł sobie miejsce historii.

„Oprawcy upadali do mieszkań, zabijali ludzi i podpalali zabudowania. Domy zapalały się jeden od drugiego, przerażeni ludzie uciekali. Zabijano kobiety w ciąży, niemowlęta przy piersi matek, dzieci uciekające z rodzicami, Rzucano ludzi żywcem w ogień, dobijano rannych”.

W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele: rządu, samorządu województwa lubelskiego, władz wojewódzkich, samorządu powiatowego (kraśnickiego i janowskiego), gminnego, ochotniczych straży pożarnych, przedstawiciele środowisk kombatanckich, harcerskich, Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Wsi Kieleckiej (Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich w Michniowie), Lokalnej Grupy Działania Ziemi Kraśnickiej, grup rekonstrukcyjnych, przedsiębiorcy, szkoły z terenu gminy, nadleśnictwa oraz mieszkańcy Borowa i okolic.

W uroczystościach, po raz kolejny, wzięła udział liczna delegacja Koła Obwodu Nisko-Stalowa Wola Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z prezesem Koła Zbigniewem Markutem, Zarząd Koła oraz członkami i sympatykami.

Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w intencji pomordowanych, której oprawę muzyczną poprowadził Zespół Śpiewaczy Borowiacy.

Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przemaszcerowali, w asyście Kawalerii Kowalów z Borowa nad Wisłą w barwach 24 Pułku Ułanów z Kraśnika oraz Sekcji Kawalerii w Obajnej w barwach 14 Pułku Ułanów Jazłowieckich, na cmentarz parafialny, by oddać hołd pomordowanym, gdzie oprawę uroczystości przejęła Grupa Rekonstrukcyjno-Historyczna im. płk. Tadeusza Zieleniewskiego z siedzibą w Majdanie Obleszcze z dowódcą Mirosławem Wielgusem. Stojąc przy zbiorowej mogile ofiar pacyfikacji odmówiono modlitwę w intencji tych, którzy zginęli 81 lat temu. Po okolicznościowych wystąpieniach, odczytano Apel Poległych, oddano salwę honorową, po czym nastąpiło składanie wieńców i zniczy.

W drodze powrotnej stalowowska delegacja zapaliła znicze przy pomnikach pomordowanych w Łązku Chwałowskim i Łązku Zaklikowskim.

Grażyna Bogacz



W kąciku kulinarnym „Gotowanie ze SZTAFETĄ” znajdziesz sprawdzone receptury

Ania gotuje

Ciasto z gotowanym serem

Przyszła pora na ciasto serowe, które dawno piekłam. Ostatnio postanowiłam je troszeczkę zmodyfikować, oczywiście z korzyścią dla mnie i moich gości. Jest to ciasto na dużą brytfannę, które po poskładaniu wyjdzie bardzo podzielne.

Na stolnicę wsypuję 75 dkg mąki pszennej, którą przesiewam na sitku. Dokładam 2 łyżeczki proszku do pieczenia, 1 szklankę cukru pudru, 30 dkg margaryny i wszystko siekam nożem. Po dokładnym rozdrobnieniu margaryny dodaję 12 żółtek i zagniatam ciasto na jednolitą, zbitą kulę. Następnie dzielę ją na 3 równe części i rozwałkowuję na 3 duże brytfanny o takich samych rozmiarach, pod spód podkładając papier do pieczenia. Piekarnik ustawiam na temperaturę 180 stopni C i piekę każdą brytfannę przez ok. 20 minut. Po wystygnięciu ciasta składam przekładając je gotowaną masą serową.

Przygotowując masę serową możemy użyć gotowego sera z wiaderka lub kostek sera, które należy dwukrotnie przemielić. Ja użyłam gotowego sera. Kostkę margaryny (20 dkg) wkładamy do garnka, rozpuszczamy i zagotowujemy. W międzyczasie 4 całe jajka ubijamy z 1 szklanką cukru pudru. Ubite jajka wlewamy do większej misy i wkładamy 1 kg gotowego sera. Mieszymy dokładnie mikserem. Następnie wsypujemy 2 torebki cukru wanilinowego i mieszamy do rozpuszczenia się. Zagotowujemy ser. Nasz ser wydzieli serwatkę i lekko się zważy. Jest to normalna reakcja pod wpływem gorąca. Kolejno wsypujemy 2 torebki budyniu waniliowego i szybko mieszamy, aby nie powstały nam grudki. Dalej gotujemy. Na koniec dodajemy ok. 15 dkg rodzynek, które pod wpływem gorąca zmiękną i zwiększą swoją objętość. Gorącym gotowanym serem przekładamy nasze upieczone wcześniej kuchenki „deski”. Na wierzch wykładamy masą serową.

Dodatkowo możemy, po wystygnięciu ciasta, ułożyć na górze plastry ananasa z puszek, nie kroimy go. Zalewamy tężającą cytrynową galaretką. Po zostawiamy w chłodnym miejscu do całkowitego zastygnięcia. Smacznego.



FOT. ANNA DRYKA (2)

Nuggetsy z kurczaka

Bardzo pyszną i modną przekąską wśród młodzieży i nie tylko są nuggetsy. Robiłam je pierwszy raz. Pierś z kurczaka tnijemy na cienkie paski lub przygotowujemy je z nóżek kurczaka. Nóżki z kurczaka obieramy ze skóry. Mięso oddzielamy od kości. Tnijemy na mniejsze kawałki. Przygotowane mięso wkładamy do przygotowanej panierki. Ok. jednej szklanki mleka mieszamy z połową szklanki mąki, solą, pieprzem, jajkiem, przyprawą paprykową, słodką i ostrą. Płatki kukurydziane możemy lekko przewałkować wałkiem lub zmielić w elektrycznej maszynce, ale krótko. Mięso z kurczaka maczamy w panierce, obtaczamy w płatkach kukurydzianych i pieczemy w piekarniku w temperaturze 200 stopni Celsjusza przez ok. 15 minut. Wykładamy na ręcznik papierowy do wystygnięcia.

Przygotowujemy sos czosnkowy, który jest nieodzownym dodatkiem do nuggetsów. Ostry majonez i gęsty jogurt naturalny mieszamy. Solimy. Pieprzymy. Dokładamy przeciśnięty przez praskę ząbek czosnku. Możemy dołożyć łyżeczką octu lub nie. Blendujemy wszystko razem. Wylewamy do małej miseczki. Dookoła miseczki na większym talerzu kładziemy upieczone nuggetsy. Zajadamy nuggetsy maczając je w sosie czosnkowym. Smacznego!



! Jeśli chcesz, by Twój przepis znalazł się na łamach „Sztafety”, wyślij go nam drogą elektroniczną na adres: adryka@sztafeta.pl. W przepisie należy zawrzeć składniki przetworzonej potrawy i opis jej przygotowania oraz zdjęcie, a także swoje imię i nazwisko.

Osiedle Leśna – Twoje miejsce w Stalowej Woli

Osiedle Leśna to miejsce dla tych, którzy szukają mieszkania nowoczesnego, w doskonałej lokalizacji, spokojnej okolicy i w dynamicznie rozwijającym się mieście. Równoległe do bardzo niepewnego rynku nieruchomości, MZB w Stalowej Woli już na etapie składania wniosku gwarantuje ostateczną cenę mieszkania, a samo dojście do własności jest bardzo ułatwione i nie wymaga zaciągania ogromnych kredytów.



– Jednym z najczęściej zadawanych pytań jest to dotyczące wieku wnioskodawców. Górna granica jest określona do 45 roku życia. Dzieje się tak nie dlatego, aby kogoś dyskryminować. Miejski Zakład Budynków biorąc kredyt na rzecz najemców, przyszłych właścicieli mieszkania, daje im możliwość dojścia do własności na ułatwionych warunkach, ale musi mieć potwierdzenie zdolności płatniczej, której nie można mylić ze zdolnością kredytową wymaganą przez banki – wyjaśnia Tomasz Gunia, prezes Miejskiego Zakładu Budynków w Stalowej Woli.

Do aplikowania o mieszkanie na Osiedlu Leśna zapraszamy wszystkie osoby fizyczne. To ukłon w stronę osób, gdzie jeden z wnioskodawców pracuje na przykład poza granicami kraju. Zapraszamy osoby będące w związku małżeńskim, nieformalnym związku partnerskim,

osoby samotne, posiadające małoletnie dzieci bądź bezdzietne. Istotnym kryterium jest wiek i nieposiadanie tytułu własności lub jego części do innego lokalu, budynku mieszkalnego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Realizacja Osiedla Leśna wpisuje się w nowoczesny styl projektowania i wykonania. Już od momentu powstania Stalowa Wola uchodziła za przykład takiego właśnie miasta, łączącego rozwiązania awangardowe z tradycyjnymi. Podążając tym tropem, takie ma być budowane przez Miejski Zakład Budynków Osiedle Leśna.

– Stalowa Wola jest przykładem modelowego, przemyślanego budownictwa, pełnego śmiałości i pełnych rozmachu założeń. Ogromnym atutem osiedla Leśna będzie jego lokalizacja – centrum miasta, bliskość szkoły, przedszkola, żłobka, przychodni medycznych i sklepów. Po-

mimo tego pozostanie wciąż otoczone zielenią – dodaje prezes Tomasz Gunia.

Osoby zainteresowane zamieszkaniem na Osiedlu Leśna proszone są o zgłaszanie się do siedziby MZB przy ulicy Dmowskiego 1A. Nabór jest wciąż otwarty. Z naszej strony zapewniamy fachowe, indywidualne podejście, doradztwo związane z doбором mieszkania, zgodnie z Państwa oczekiwaniami.

Miejski Zakład Budynków jest sprawdzonym partnerem w budowie mieszkań w stanie deweloperskim pod długoterminowy wynajem z dojściem do własności oraz możliwością wcześniejszego wykupu.

Serdecznie zapraszamy! Spełniamy marzenia o posiadaniu własnego mieszkania!

Więcej informacji na www.osiedlelesna.com.pl



Spółdzielnia Mieszkaniowa w Stalowej Woli



informuje że ogłasza przetarg na najem lokalu użytkowego o powierzchni około 94 m² zlokalizowanego na parterze budynku w Pawilonie Handlowo-Usługowym przy ul. Poniatowskiego 14 w Stalowej Woli.

Szczegółowe informacje o ww. lokalu użytkowym można uzyskać w Administracji Osiedla nr 3 przy ul. Poniatowskiego 16, tel. 15 810 98 11 oraz na stronie internetowej Spółdzielni Mieszkaniowej www.sm.stalowawola.pl, w zakładce „Przetargi”.



Nadleśnictwo Rozwadów



Skarb Państwa – Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe Nadleśnictwo Rozwadów

INFORMUJE

że jest zainteresowane zakupem lasów lub gruntów przeznaczonych do zalesienia

Oferowane do sprzedaży grunty powinny stanowić własność osób fizycznych, osób prawnych lub jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej, którym ustawa przyznaje zdolność prawną.

Las lub grunt przeznaczony do zalesienia może być nabyty w szczególności w przypadku:

- 1) jego bezpośredniej przyległości do gruntu pozostającego w zarządzie Lasów Państwowych,
- 2) zniesienia współwłasności lasu, gruntu przeznaczonego do zalesienia lub innego gruntu lub nieruchomości,
- 3) regulacji przebiegu granicy polno-leśnej.
- 4) w ewidencji gruntów i budynków (w starostwie) działka musi być sklasyfikowana jako las (Ls), a jeżeli jest rolą to musi być przeznaczona do zalesienia w planie zagospodarowania przestrzennego lub posiadać decyzję o warunkach zabudowy na zalesienie;
- 5) nie może być zabudowana, musi być wolna od nanieśień,
- 6) sprzedawana nieruchomość musi mieć uregulowany stan prawny (m.in. założoną księgę wieczystą i nie może być obciążona na rzecz osób trzecich),
- 7) granice działki są znane, widoczne w terenie i sąsiedzi nie są w sporze granicznym.

W przypadku podjęcia przez Nadleśnictwo decyzji o chęci zakupu lasu lub gruntu przeznaczonego do zalesienia, należy przygotować:

- 1) wypis z ewidencji gruntów i budynków oraz mapę ewidencyjną,
- 2) wypis z Planu Zagospodarowania Przestrzennego Gminy lub decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, z których wynika, że grunt jest przeznaczony do zalesienia,
- 3) oznaczenie księgi wieczystej prowadzonej dla lasu lub gruntu przeznaczonego do zalesienia,
- 4) oświadczenie właściciela o braku sporów granicznych lub oświadczenie o geodezyjnym ustaleniu granic,
- 5) oświadczenie właściciela o braku obciążeń na rzecz osób trzecich.

Nadleśnictwo informuje, że nabycie może nastąpić po uzyskaniu pisemnej zgody Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, wyrażonej na piśmie wniosek kierownika jednostki organizacyjnej Nadleśnictwa Rozwadów na podstawie art. 37 pkt 3 ustawy z dnia 28 września 1991 r. o lasach (j.t. Dz.U. z 2024 r. poz. 530 z późn. zm.).

Las, grunt przeznaczony do zalesienia może być nabyty za cenę nie wyższą od wartości określonej przez rzeczoznawcę majątkowego. Cena ustalona przez rzeczoznawcę podlega negocjacji przed zawarciem notarialnej umowy kupna-sprzedaży.

Oferty składać można w formie pisemnej na formularzu ofertowym pod adres nadleśnictwa – osobiście, listownie – **Nadleśnictwo Rozwadów, ul. Przemysłowa 1, 37-465 Stalowa Wola**; bądź e-mailowo: rozwadow@lublin.lasy.gov.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Najnowsze oraz archiwalne wydania

TYGODNIKA SZTAFETA

w wersji PDF

są dostępne na stronie

www.eprasa.pl/news/tygodnik-sztafeta





Przyjdź do naszego biura
i porozmawiaj o sprzedaży Twojej
NIERUCHOMOŚCI



BIURO NIERUCHOMOŚCI
DOMINO
Hanna Szwedlik
Działania Dystrybucyjno-Operacyjne

Stalowa Wola, al. Jana Pawła II 25/2
(budynek TKB - parter)
Zapraszamy od poniedziałku do piątku
w godz. 9.30 - 17.00

MIESZKANIA – SPRZEDAŻ

- 24m, Okulickiego kawalerka z loggia, do remontu, I piętro, 179.000 zł
- 39m, Brandwicka, 2 pokoje na I piętrze, do remontu z ogródkiem, 249.000 zł
- 49m, Okulickiego, 2 pokoje, loggia, IV piętro do odświeżenia, 349.000 zł
- 55m, Skocznińskiego, 2 pokoje, I piętro, blok z cegły, balkon, 349.000 zł
- 60m, Zamoyskiego, apartament dwupoziomowy, 4 pokoje, ogródek 40m, 429.000 zł
- 61m, Al. Jana Pawła II, 4 pokoje, balkon, do remontu, 4 piętro, 329.000 zł
- 62m, Młodziej, 4 pokoje komfortowe, po remoncie z balkonem, 415.000 zł
- 127m, Os. Kalina, 4 pokoje, 3 łazienki taras 77m, cena 1129.000 zł
- 132m, Os. Kalina, 5 pokoi, 3 łazienki, 2 duże loggie, cena 1199.000 zł

DOMY – SPRZEDAŻ

- 100m, Przyszów Ruda – dom z poddaszem i budynki gosp. Stajnia dla koni – 150m, działka 22ar, 695.000 zł
- 100m, Nisko ul. Długa, nieduży dom na 4 ar działce, do zamieszkania 535.000 zł
- 103m, Pysznica– Jastkowice dom w stanie surowym, działka 12 ar. Cena 379.000 zł
- 132m, Pysznica – dom w stanie deweloperskim, działka 8,60ar, 655.000 zł
- 140m, Stalowa Wola – szeregówka w stanie deweloperskim, działka 510m, 675.000 zł
- 163m, Jamnica, wyjątkowy, stylowy dom, działka 14 ar, 1290.000 zł
- 163m, Nisko ul. Sandomierska – nowoczesny budynek warsztatowy o pow. 163m oraz dom 5 pokoi, działka 16,25 ar, cena 990.000 zł
- 175m, Ruda, komfortowy dom z 2022 r, 5 pokoi, 2 łazienki, działka 12,35 ar, 1100.000 zł.
- 180m, Charzewice, dom z budynkami gospodarczymi na działce 85 ar, 710.000 zł

MIESZKANIA – WYNAJEM

- 34m, Al. Jana Pawła II, kawalerka z loggia, odstępnę 1100 zł + opłaty
- 35m, PCK, 2 pokoje, komfortowe z balkonem, 1500 zł + opłaty
- 35m, Poniatowskiego, 2 pokoje, umeblowane, odstępnę 1100 zł + opłaty

**POSIADASZ
NIERUCHOMOŚĆ
W STALOWEJ WOLI?**

SPRZEDAJ / WYNAJMIJ JĄ Z NAMI!

☎ 535 026 333 • 509 026 303 🌐 www.nieruchomosci-stw.pl

PRACA

PUP STALOWA WOLA,
tel. 15 643-37-50 – 11.02.2025 r.

* Doradca techniczno-handlowy * Kierowca autobusu * Pomoc kuchenna * Technik serwisu * Technolog (konstrukcje stalowe) * Blacharz instalacji przemysłowych * Kucharz * Murarz kotłów i urządzeń przemysłowych * Palacz gazowy * Spawacz/palacz gazowych kotłów i urządzeń przemysłowych * Tartacznik * Diagnosta samochodowy * Mechanik pojazdów ciężarowych * Monter/składacz okien * Pomocnik lakiernika * Pracownik do spraw porządkowych * Specjalista ds. kadr * Asystent kas samoobsługowych * Nauczyciel języka polskiego * Nauczyciel na kierunku technik elektrotechnik * Operator CNC * Pracownik gospodarczy/magazynier

PUP NISKO, tel. 15 841-23-13,
wew. 15 – 11.02.2025 r.

* Kierowca samochodu dostawczego * Kierowca samochodu ciężarowego * Psycholog szkolny * Rozbieracz-wykrawacz * Fizjoterapeuta * Wykrawacz * Kierowca autobusu * Monter sieci i urządzeń telekomunikacyjnych * Kosmetyczka * Fryzjer * Kierownik sklepu * Hydraulik * Robotnik budowlany-pomocnik * Fizjoterapeuta dziecięcy/rejestrator * Stolarz meblowy * Instalator serwant klimatyzacji, pomp ciepła * Kierowca/kurier * Pakowacz * Pracownik fizyczny * Operator maszyn do produkcji karmy * Specjalista ds. zakupów i private labe * Fizjoterapeuta w domu pacjenta * Operator koparki * Stolarz meblowy * Kelner * kucharz *

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Zamów prenumeratę tygodnika „Sztateta”

Redakcja tygodnika „Sztateta”

e-mail: redakcja@sztateta.pl

Telefon: 15 810 94 00

Garmond

– prenumerata instytucjonalna

www.garmondpress.pl

prenumerata.rzeszow@garmondpress.pl

Telefon: 17 852 91 01

Kolporter

www.kolporter.com.pl

Telefon 41 367 88 88



Kopalnia Piasku ☎ 509 910 650
✓ piasek do murowania ■ tynkowania
■ wylewek ■ przesiany
✓ Piasek zasypowy ✓ Ziemia ogrodowa
✓ Wykopy koparką z wysięgiem 18,5 m

Kierowca * Operator traka * Nauczyciel przedszkola * Nauczyciel współpracujący kształcenie * Sprzedawca * Stolarz * Psycholog

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych: Asystent kas samoobsługowych

PUP SANDOMIERZ,
tel. 15 644-14-46 – 11.02.2025 r.

* Kierowca do dowozu pizzy * Kelner * Asystent kas samoobsługowych * Psycholog dziecięcy * Operator koparki * Sprzedawca – stoisko mięsne * Automatyk/elektryk * Nauczyciel współpracujący kształcenie * Palacz pieców (spalanie odpadów) * Monter instalacji i urządzeń sanitarnych * Kelner/kelnerka * Sprzedawca/kasjer * Psycholog * Elektryk-automatyk * Monter urządzeń chłodniczych i klimatyzacyjnych * Operator maszyn rolniczych/Traktorzysta * Monter nawierzchni torów kolejowych

PUP TARNOBRZEG,
tel. 15 823-00-30 – 11.02.2025 r.

* Kierowca autobusu * Elektromonter * Operator wózka widłowego * Kierowca samochodu ciężarowego * Mechanik pojazdów samochodowych * Pracownik w stacji paliw * Pracownik zakładu pogrzebowego * Sprzedawca * Asystent projektanta/inżynier w branży sanitarnej * Kierownik sekcji technicznego utrzymania nieruchomości * Kosmetyk * Magazynier/kierowca * Mechanik w grupie za-

SZUKAM DOMU

Zwierzęcy Zakątek

tel. 533 327 300; tel. 693 909 344

Dora to mała sunia, waży 7 kg. Ma około 7 lat. Uwielbia przebywać z człowiekiem, ładnie chodzi na smyczy. Wesoła, przyjazna. Kto pokocha? Kto da domek?.

Psia Przystań

tel. 602 199 204

www.facebook.com

/przytulisko.psa.przystan

Piotruś to nieduży, wesoły, ok. 2-letni psiak. Jest bardzo przyjazny, uwielbia spacerować i kontakt z człowiekiem. Bardzo dobrze dogaduje się z innymi psami, lubi ich towarzystwo na spacerach.

DT u Marty

tel. 512 303 993

Bunia to 4-miesięczna kicia. Rozrabia w najlepsze i rozgląda się za nowym domem. Jest rozmrużana, uwielbia wszelkie zabawy.

Iwo, trzyletni kocurek o bardzo łagodnym charakterze. Uwielbia być głaskany. Odrobaczony, zaszczepiony, wykastrowany.

**DORA****PIOTRUŚ****BUNIA****IWO**

✓ szlachety metalowe
✓ deski ogrodzeniowe



DUŻY WYBÓR

ZARZECZE K. NISKA
ul. Kościuszki 28, tel. 15 841 10 70
witoldsabat@vp.pl

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

Tvoja reklama, która dociera do tysięcy ludzi przebywających codziennie w okolicach Hali Targowej

RADIOWEŻEL

radioweziel.stw@gmail.com
tel. +48 695 198 028

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

radio leliwa

Stalowa Wola 93,5 FM

Al. Jana Pawła II 25a, p.III
tel. 15 843 25 25

WtórStal
KASACJA POJAZDÓW



✓ odbiór autolawetą, transport gratis
✓ zaświadczenie do wyrejestrowania
✓ najwyższe ceny, płatność gotówką

SKUP ŻŁOMU STALOWEGO I METALI KOLOROWYCH oraz UTYLIZACJA ODPADÓW

hurtownia art. papierniczych ♦ hurtownia zniczy ♦ skup makulatury

Stalowa Wola, ul. Przemysłowa 19 ☎ 15 844 48 81, 607 562 564
email: kasacja@wtorstal.pl www.wtorstal.pl

bezpieczenia * Referent sekcji technicznego utrzymania nieruchomości * Robotnik budowlany * Serwisant/mechanik autoryzowanego dealera STHIL * Starszy inspektor BHP * Młodszy asystent – sekcja higiena pracy * Pracownik zakładu produkcyjnego * Elektroenergetyk * Inspektor BHP * Inspektor danych osobowych * Inspektor ochrony przeciwpożarowej * Kierownik kuchni i stołówki * Kontroler jakości * Magazynier * Operator/pomocnik operatora urządzeń do obróbki szkła * Pracownik biurowy * Referent – pracownik biurowy w sekcji personalnej * Samodzielny referent ds. finansowych * Samodzielny referent ds. ochrony informacji niejawnych * Serwisant elektronarzędzi * Spawacz .

Oferty pracy dla osób niepełnosprawnych: Elektryk * Sprzątaczką * Magazynier

NIERUCHOMOŚCI

Kupię szeregówkę na Osiedlu Hutnik; 516-540-473

USŁUGI

BUDOWLANE

Kompleksowe wykończenia wnętrz. Płytki. Malowanie. Elektryka. Hydraulika; 600-555-633

ALBRUK. Kostka brukowa. Układanie: parkingi, chodniki, płyty odbojowe; 15 842-05-29, 603-691-564

Wykończenia od A do Z:
płytki, szpachlowanie, malowanie, karton-gips, tapetowanie, panele, biały montaż, itp. Fachowo;
500-323-869

Wtór-Steel **PROFESJONALNA STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW**

Stalowa Wola, ul. Grabskiego 12 www.sdp-wtorstel.pl

➡ **ZAŚWIADCZENIE O KASACJI**
➡ **SPRZEDAŻ CZĘŚCI**
➡ **UTYLIZACJA ODPADÓW**
➡ **SKUP ŻŁOMU I METALI NIEŻELAZNYCH**



Zadzwoń 516 281 867, 15 813 59 19 – POMOŻEMY! PRZYJEDZIEMY po każdy samochód CAŁKOWICIE GRATIS!
NAJLEPSZE CENY NA RYNKU!

Ogrodzenia, balustrady; 507-846-827

Układanie PŁYTEK. Szybko, tanio, profesjonalnie; 662-335-590

Wycinki drzew; 512-389-666

SZTACHETY METALOWE, OGRODZENIA ŻALUZJOWE, tel. 15 841-10-70, 502-874-684

Cyklinowanie bezpyłowe, tel. 509-613-441

Cyklinowanie, układanie parkietów; 531-333-111

„Złota rączka” wszelkie naprawy remontowe; 504-233-235

Remonty – wykończenia; 663-687-500
MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI. Mycie. Czyszczenie. Długoletnie doświadczenie. WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786-344-700

TRANSPORT

Transport – przeprowadzki kompleksowo; 605-333-665

USŁUGI INNE

Odpuszkwanie, odkaraluszanie, ozonowanie, sprzątanie, pomieszczeń; 605-333-665

KUPNO-SPRZEDAŻ

Skupujemy. Motocykle! Antyki! Staroci! Pamiątki PRL-u; 698-693-846

MOTORYZACJA

KUPNO

Skupujemy używane maszyny rolnicze; 697-926-718

Kasacja pojazdów; 697-926-718

www.stalowa.info

stalowowski portal ogłoszeniowy

STELLA **Telewizja cyfrowa StellaDTV**

■ cztery pakiety programów, pakiet Premium, multiroom

Internet StellaNET

■ szerokopasmowy, stabilny, stały dostęp bez limitu danych

Telefon StellaTEL

■ darmowe minuty, przenoszenie numeru

Zadzwoń, zapytaj, zamów. Skorzystaj z promocji!
Biurowo Obsługi Klienta, ul. Orzeszkowej 3
telefon: 15 810 81 00, 502 317 697
e-mail: bok@stella.net.pl strona: www.stella.net.pl

Program Lokalny **STELLA**
TELEWIZJA KABLOWA

godz. 8:00, 10:00, 14:00, 16:00, 20:00, 22:00
"z archiwum Stelli" godz. 12:00, 18:00

premiera piątek 14.02 godz. 20:00	premiera wtorek 18.02 godz. 20:00
- Serwis Informacyjny - Pogoda - My Polacy - Lasowiaci spektakl słowno-muzyczny - Kalendarium	- Serwis Informacyjny - Pogoda - Informator TVK Stella - Rozkochać w swej ziemi magazyn - Kalendarium

redakcja tel.: 15 810 81 11 e-mail: telewizja@stella.net.pl
strona: www.tvkstella.pl

DYŻURY APTEK

STALOWA WOLA
13.02. – 19.02.2025 r.
ul. Wojska Polskiego 5
tel. 500 624 121

NISKO
13.02. – 19.02.2025 r.
ul. Wolności 54 A
tel. 690 515 069

LEŻAJSK
13.02. – 19.02.2025 r.
ul. Mickiewicza 22
tel. 660 796 178

TARNOBRZEG
13.02. – 19.02.2025 r.
ul. Sienkiewicza 67
tel. 15 822 59 60

Zakład pogrzebowy PRO MORTE
Tel. 602 126 637
Stalowa Wola i okolice

Kancelaria Podatkowo-Prawna Studio Podatki Sp. z o.o.

STUDIO PODATKI

Pracujemy na Twój sukces

- usługi księgowo-kadrowe
- doradztwo podatkowo-prawne
- usługi finansowe

ul. Hutnicza 10, 37-450 Stalowa Wola, tel. 519 055 835, www.studiopodatki.pl

INFORMATOR MEDYCZNY

Medyczne tłumaczenia przysięgłe – angielski. A. Linek; 15 844-12-06, 603-175-406

NFZ **Zapisy na bezpłatne protezy na rok 2025**
lek. stom. ZBIGNIEW DOLIŃSKI
✓ **bezpłatne leczenie stomatologiczne**
Godziny przyjęć: cały tydzień
+ sobota – pogotowie 10⁰⁰-12⁰⁰
Stalowa Wola, ul. Wojska Polskiego 16 A
tel. 15 843-86-81, 503-15-22-27

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

10% **Potrzebujesz wsparcia?**

Za pośrednictwem portalu informacyjnego **SZTAFETA** dotrzesz do ludzi dobrej woli

Kontakt: Anna Dryka, tel. 513 013 198, adryka@sztafeta.pl

Sport
MARIUSZ BIEL

mbiel@sztafeta.pl; 509-387-011



II liga

Sytuacja się nieco gmatwa

Jak nie idzie, to nie idzie... Kolejnych porażek doświadczyli koszykarze Stali. W środę przegrali w swojej hali z Cracovią, a w sobotę w Rybniku.

Rywali z Krakowa poprowadziła do zwycięstwa dwójka zawodników: świetnie dysponowany rzutowo Kacper Nowak (5/7 „za dwa”, 4/4 „za trzy” i 9/11 rzuty wolne) oraz „trzymający” grę w najbardziej niewralgicznych momentach spotkania, wychowanek Stali Błażej Karlik.

W Stali najbardziej szwankowała skuteczność. Próbowali ratować sytuację indywidualnymi akcjami Klaudiusz Tarnawski, ale nie zawsze ta indywidualność była w ofensywie wskazana. Mimo wszystko na pewno był wyróżniającym się zawodnikiem naszego zespołu. To po jego rzucie z półdystansu i wolnym Paterka, Stal dogoniła w 33. minucie Cracovię. Było 61:61. No i wtedy sprawy w swoje ręce wzięła wymieniona wyżej dwójka graczy Cracovii: Nowak i Karlik. To głównie za ich sprawą goście ponownie odskoczyli na kilka punktów i – jak się później okazało – dowieźli zwycięstwo do syreny kończącej mecz.

Stal zeszła z parkietu pokonana, a Tarnawski opuścił go ze złamanym nosem i z „dachem” na koncie. Nie on jeden. Sędziowie, pani Justyna Gieroba z Lublina i... stalowowolanin, były zawodnik Stali, Szymon Siembida, postanowili w pewnym momencie być chyba głównymi aktorami koszykarskiego spektaklu. Stal została ukarana w tym meczu czterema faulami technicznymi (Tabor, Łabuda, Paterek, Tarnawski), a Cracovia dwoma (Magdziak, Karlik). Gdyby ktoś nie widział meczu, pomyślałby, że to nie mecz był, a wojna na... pięści, a wcale tak nie było.

Ciekawe, jaką notę wystawił im za pracę komisarz zawodów, były znakomity sędzia ekstraklasowy, Grzegorz Dziopak?

STAL – CRACOVIA 72:77 (16:19, 19:29, 17:10, 20:19)

STAL: Tarnawski 19 (8 as.), Maciej Paterek 10 (1x3), Łabuda 9 (3x3, 9 zb.), Baran 4, Jadaś 3 (8 zb.) oraz Chamera 9, Tabor 4, Marcin Paterek 4, Tokovenko 2.

CRACOVIA: Nowak 26 (4x4), Karlik 13 (2x3), Anczak 9 (1x3), Golus 6 (1x3), Mularczyk 3 (1x3) oraz Chodźko 8, Barnuś 6 (2x3), Magdziak 6 (1x3), Piorun, Stypiński, Benzet.

Sędziowie: Justyna Gieroba, Szymon Siembida (Lublin).

W pozostałych meczach 22. kolejki: Iskra – MKS II DG 0:20 v.o., GTK AZS II – AZS AGH 70:93, Polaris – MKKS Rybnik



FOT. MARIUSZ BIEL

W Rybniku najwięcej punktów dla naszej drużyny zdobyli bliźniacy, Marcin (po prawej) i Maciej Paterkowie

91:65, Polonia – AZS AWF Mickiewicz 80:73, Basket Hills – Zagłębie 110:85, Niedźwiadki – UJK Kielce 78:73, KS 27 – Wisła 109:71.

W Rybniku Stal zanotowała rekordową w tym sezonie liczbę zdobytych punktów, ale i tym razem zabrakło ich, by wygrać.

Nasz zespół pojechał nie tylko bez Klaudiusza Tarnawskiego, ale także bez lecącego od dłuższego czasu kontuzję pleców, Leszka Kaczmarzkiego. Kolejny zaś zawodnik wyjściowej piątki, Łukasz Krzek, dopiero co zdjął ze złamanej nogi ortezę i wznowił treningi, i znalazł się w składzie, i został wpuszczony na parkiet, ale na... minutę. Jakże w tej sytuacji szanse miała Stal w Rybniku? Nie miała żadnych...

Mimo to w pierwszej kwarcie to „zielono-czarni” byli stroną dominującą. Gospodarze szybko odskoczyli na 7 punktów, ale po dwóch „trójkach” Kacpra Kędy i jednak Mateusza Łabudy, Stal odrobiła straty, a później, po kolejnych celnych rzutach „za trzy” Dominika Wyki i Damiana Tabora, wygrywała 29:21.

W drugiej kwarcie MKKS odrobił straty, następnie uzyskał 6-8 punktów prowadzenie, ale ostatnie kilkadziesiąt sekund tej części meczu należało do Paterka. Dwa razy wcelował „za trzy” i po dwudziestu minutach był remis 48:48.

Druga połowa meczu należała do koszykarzy z Rybnika. Wygrali ją 53:34. Bariere 100 zdobytych punktów dla gospodarzy przekroczył 23 sekundy przed zakończeniem meczu, 17-letni Wiktor Borkowski. Były to jego pierwsze ligowe punkty.

MKKS RYBNIK – STAL 101:82 (28:31, 20:17, 26:12, 27:22)

MKKS: Kawczyński 33 (6x3), Kocma 20 (3x3, 8 zb.), Jagoda 14 (12 zb.), Wiliński 10, Krok 5 (1x3) oraz Respondek 5 (8 zb.), Mazur 5, Kozieł 4, Szczeponek 3, Borkowski 2, Biela.

STAL: Marcin Paterek 21 (8 prz.), Maciej Paterek 14 (2x3), Łabuda 12 (3x3), Kędra 9 (2x3), Jadaś 6 (8 zb.) oraz Tabor 12 (1x3), Tokovenko 4, Wyka 4 (1x3), Chamera, Krzek.

Sędziowali: Marek Czernek, Agnieszka Piwowarczyk (Kraków).

W pozostałych meczach 23. kolejki:

KS 27 – Iskra 20:0 v.o., Cracovia – Basket Hills 72:91, AZS AWF Mickiewicz – Wisła 103:57, GTK AZS II – Niedźwiadki, Polonia – AZS AGH, MKS II – Polaris (mecz rozgrywano 12 lutego wieczorem), Zagłębie – UJK Kielce – przełożony na 27 lutego.

1. Polonia	23	46	23	0	2256-1493
2. AZS AGH	23	44	21	2	2067-1465
3. AZS AWF					
s Mickiewicz	23	42	19	4	1970-1438
4. Polaris	22	39	17	5	1703-1466
5. KS 27	21	36	15	6	1796-1577
6. Basket Hills	22	36	14	8	1875-1751
7. MKKS Rybnik	23	34	11	12	1641-1772
8. GTK AZS II	22	33	11	11	1654-1638
9. Cracovia	22	33	11	11	1643-1743
10. UJK Kielce	22	33	11	11	1651-1702
11. Zagłębie	22	31	9	13	1497-1617
12. MKS II DG	22	27	5	17	1701-1949
13. Wisła	22	27	5	17	1465-1712
14. STAL	23	27	4	19	1431-1819
15. Niedźwiadki	22	27	5	17	1394-1900
16. Iskra	30	18	1	29	1087-1789

24. kolejka, 15 lutego: Stal – MKS II Dąbrowa Górnicza (17)



MŁODZIEŻOWA

Stal z Kuźnią mają już wolne

Zakończył się I etap rozgrywek o mistrzostwo województwa podkarpackiego młodzików U 13. Od pierwszej kolejki nasze drużyny nie odgrywały wiodących ról, i tak pozostało do końca.

W ostatnim występie Stal Stalowa Wola przegrała w Tarnobrzegu z Siarką różnicą 50 punktów, a Kuźnia Koszykówki nie miała nic do powiedzenia z Wilkami Rzeszów. Do drugiego etapu awansowały drużyny z miejsc 1-3. Niestety, nasze zespoły uplasowały się niżej, w drugiej „połówce” tabeli.

Dużo więcej powodów do zadowolenia dostarczyły nam „stalówki”. W lidze U 13 podopieczne trenera Artura Karlika pokonały MLKS, rewanżując mu się za porażkę w pierwszym spotkaniu w Rzeszowie. Do przerwy był remis 18:18, po zmianie stron więcej „strzelb” miała Stal.

Kadetki i juniorki Stali mierzyły się z zespołami z Lublina. Zwycięsko z tej rywalizacji wyszły faworyzowane drużyny AZS UMCS i Piątki AZS, ale koszykarkom naszej Stali również należały słowa pochwały, bo długimi chwilami nie tylko dotrzymywały kroku „akademiczkom”, ale potrafiły ich zdominować. Świetny mecz w Lublinie zagrała Weronika Urban, a w Stalowej Woli w meczu kadetek na parkiecie brylował, jak zwykle, duet: Julia Sokal, Kamila Pietroniec.

Kadetkom pozostał do rozegrania mecz z Piątką Lublin (9 marca) a juniorki zagrają na koniec z MLKS (16 marca)



FOT. MARIUSZ BIEL

Patryk Piętka ze swoimi kolegami z CSM Kuźnia Koszykówka zajął 6. miejsce w podkarpackiej lidze młodzików

Kobiety
U 13

STAL – MLKS 52:42 (8:8, 10:10, 18:12, 16:10)

STAL: Byra 18, Litowczuk 14, Sioda 12, O.Kurzelewska 4, S.Dziadura 2, Dudek 2, K.Dziadura, Jarosz, Zacharz, Kopeć, Rzeszutko, Drzymała. Dla **MLKS** najwięcej: Kowal 13, Kondracka 10.

U 15

STAL – AZS UMCS 50:77 (9:24, 16:16, 13:12, 12:25)

STAL: Sokal 26, Pietroniec 16, Wilk 4, Paruch 2, O.Kurzelewska 2, Pado, Litowczuk, Zacharz, Dębiak, Wiśniewska, Czudak.

Dla **AZS UMCS** najwięcej: Wysocka 13, Malikowska 9, Berdzik 9, Trumińska 8.

U 17

PIĄTKA AZS – STAL 65:49 (10:9, 15:12, 16:14, 24:14)

STAL: Urban 25, Małek 10, Sutyła-Kowal 6, P.Kurzelewska 2, Sokal 2, Taraszka 2, Wołoszyn, Góra, Gorczyca, Krokos.

Dla **Piątki** najwięcej: Mrozińska 14 (2x3), Lefek 13 (2x3), Rakuś 13, Jabłońska 10.

Mężczyźni
U 13

WILKI – KUŹNIA KOSZYKÓWKI 86:50 (25:11, 17:9, 24:2, 18:28)

KK: Olejarczyk 14 (2x3), Kowalik 13 (1x3), M.Partyka 7 (1x3), Surowaniec 4, Mączka 3 (1x3), Maksimek 3, Piętko 2, Kozioł 2, Kaproń 2, Farion, Wilk. Dla **Wilków** najwięcej: Szczepański 20, Piekarczyk 19 (3x3).

SIARKA – STAL 92:42 (26:6, 26:14, 19:7, 22:15)

STAL: Miś 14, Małek 11, Olak 6, Wojtanowicz 4, D.Partyka 4, Skuciński 3, Kasica, Litowczuk, Krawiś, Chojnacki, Zajac, M.Malecki.

Dla **Siarki** najwięcej: Turbak 23, Walas 13, Żak 12.

Tabela końcowa I etapu

1. Siarka	18	36	18	0	1587-684
2. Wilki	18	33	15	3	1498-776
3. Basket 15	18	33	15	3	1457-811
4. MOSiR Krosno	18	30	12	6	1363-916
5. Sokół Łańcut	18	28	10	8	1265-1190
6. KUŹNIA KOSZ.	18	25	7	11	1002-1253
7. STAL	18	23	5	13	1009-1431
8. Basket Ropczyce	18	22	4	14	784-1268
9. Wisłoka	18	22	4	14	791-1273
10. Basket Rzeszów	18	18	0	18	700-1854

Czytaj sport na:

SZTAFETA.pl



FOT. DANIEL TRACZ/WWW.STAL1938.PL

W górnym rzędzie, od lewej: Bojan Gvozdenović, Igor Fedejko, Bartosz Pioterczak, Sebastian Strózik, Dawid Łacki, Damian Oko, Adi Mehremić, Jakub Banach, Łukasz Furtak, Bartłomiej Kukułowicz
 Środkowy rząd, od lewej: Dżanis Parechyn (trener bramkarzy), Maciej Jarosz (II trener), Paweł Żmuda (trener przygotowania motorycznego), David Niepsuj, Miłosz Piekutowski, Mikołaj Smyłek, Adam Wilk, Dominik Stanny, Jakub Švec, Tomasz Wietecha (kierownik drużyny), Kacper Dereń (asystent analityk), Ireneusz Pietrzykowski (trener)
 W dolnym rzędzie, od lewej: Kelechukwu Ibe-Torti, Patryk Zaucha, Marcel Ruszel, Krystian Lelek, Damian Urban, Kamil Wojtkowski, Michał Mydlarz, Thiago Rodrigues De Souza, Michał Walski

Stal Stalowa Wola PSA – runda wiosenna sezon 2024/25



W kolejnych rubrykach: numer na koszulce, imię i nazwisko, data urodzenia, wzrost i waga, pierwszy i ostatni klub

Bramkarze				
12	Miłosz Piekutowski	8.05.2006	189/82	AP Jagiellonia/Jagiellonia
33	Mikołaj Smyłek	26.11.1995	193/89	Lublinianka/Pogoń Grodzisk Maz.
71	Dominik Stanny	16.01.2005	189/92	UKS MOSiR Lipno/ROW 1964 Rybnik
1	Adam Wilk	21.11.1997	196/87	Cracovia/Cracovia
Obrońcy				
22	Jakub Banach ©	16.01.1999	195/78	Stadion Śląski Chorzów/Garbaria Kraków
4	Łukasz Furtak	28.10.1995	185/74	MOSiR Bochnia/Raków II Częstochowa
6	Bojan Gvozdenović	4.11.1998	189/92	Akademija Krpan&Babić/NK Žrinski
2	Bartłomiej Kukułowicz	11.10.2000	181/72	UKS Ołtarzew/Bohemian FC
5	Adi Mehremić	26.04.1992	189/85	FK Radnik Hadžići/FK Velež Mostar
55	Damian Oko	22.01.1997	191/88	Chrobry Nowogrodziec/Zagłębie Lubin
23	Damian Urban	8.04.2002	180/75	Hutnik Kraków/Hutnik
Pomocnicy				
43	Igor Fedejko	8.08.2003	186/82	Stal Stalowa Wola/Stal II Stalowa Wola
7	Kelechukwu Ibe-Torti	26.01.2002	174/69	Escola Varsovia/ŁKS Łódź
16	Krystian Lelek	21.01.2003	185/80	AP 21 Kraków/Hutnik Kraków
21	Michał Mydlarz	17.04.2000	169/65	Granata Skarżysko-Kamienna/Avia Świdnik
19	David Niepsuj	16.08.1995	183/76	Fortuna Wuppertal/Wisła Płock
20	Bartosz Pioterczak	8.09.2005	181/75	AP Stalowa Wola/Stal Stalowa Wola juniorzy
29	Marcel Ruszel	31.08.2004	178/70	Palatina Celtic/Torino FC (ME)
8	Thiago	18.03.1998	177/60	CE Guacurus Campo Grande/Puszcza Niepołomice
10	Michał Walski	27.02.1997	169/62	Siarka/Puszcza Niepołomice
30	Kamil Wojtkowski	26.02.1998	173/66	OSiR Sokołów Podlaski/Motor Lublin
26	Patryk Zaucha	19.04.2000	174/70	Wolania Wola Rzędzińska/Cracovia
Napastnicy				
9	Dawid Łacki	9.03.2005	190/83	PSS Targówek Warszawa/Polonia Warszawa
23	Jakub Švec	23.07.2000	177/73	FC Vion Zlaté Moravce/FC Vion
15	Sebastian Strózik	15.05.1999	192/85	TOR Dobrzeń Wielki/Wisła Płock

Przybyli: Gvozdenović (NK Žrinski), Ibe-Torti (ŁKS), Mehremić (Velež Mostar), Niepsuj (Wisła Płock), Piekutowski (Jagiellonia), Thiago (Puszcza), Walski (Puszcza).

Ubyli: Chełmecki (Wisła II Kraków), Górski (Sandecja), Imiela (Pogoń-Sokół Lubaczów), Soszyński (Rekord Bielsko-Biała), Pchółka (Legia II), Tomaszewski (Polonia Bytom), Freilich (Unia Swarzędz), Tavares (Radomiak), Jończy (Resovia), Kowalski (zakończył karierę).

Rok założenia 1938. Piłkarska Spółka Akcyjna od 25 maja 2010 r. Barwy: zielono-czarne. Adres: ul. Hutnicza 10a, 37-450 Stalowa Wola, tel. (15) 842-04-90, www.stal1938.pl. Stadion PCPN, pojemność 3764 miejsc (wszystkie siedzące).

Prezes zarządu Marcin Łopatka (od 1.01.2025 r.). **Rada Nadzorcza:** Radosław Sagatowski – przewodniczący, Wojciech Choderek, Dominik Tyrawa. **Sztab szkoleniowy:** Ireneusz Pietrzykowski (w Stali od 21.03.2023), Maciej Jarosz (II trener), Paweł Żmuda (trener przygotowania motorycznego), Kacper Dereń (asystent analityk), Dżanis Parechyn (trener bramkarzy), Tomasz Wietecha (kierownik drużyny), Erwin Podsiadły (masażysta)

Terminarz wiosna 2025

15 lutego	Kotwica – Stal
24 lutego	Stal – Warta
2 marca	Chrobry – Stal
8 marca	Stal – Odra
15 marca	Pogoń – Stal
29 marca	Stal – Bruk-Bet
5 kwietnia	Wisła Płock – Stal
9 kwietnia	Stal – GKS Tychy
12 kwietnia	Ruch – Stal
19 kwietnia	Stal Rzeszów – Stal
26 kwietnia	Stal – ŁKS
3 maja	Polonia – Stal
10 maja	Stal – Znicz
17 maja	Wisła Kraków – Stal
24 maja	Stal – Arka

Wszystko powinno być jasne już za miesiąc



„Zielono-czarni” rozpoczną w Kołobrzegu batalię o utrzymanie. Po 19. kolejkach zajmują przedostatnie miejsce. Mają 2 punkty przewagi nad outsiderem z Siedlec i 6 „oczek” straty do pierwszego zespołu z bezpiecznej strefy. Jest nim... Kotwica.

Fatalna w wykonaniu „Stalówki” była końcówka ubiegłego roku. Pierwszą rundę zakończyła dwoma porażkami po 1:5, z Wisłą Kraków i Arką, a rundę rewanżową rozpoczęła dwoma porażkami po 0:2, z Górnikiem i Miedzią. Żeby nie kontynuować tej mizerii pachnącej serii, w okresie zimowym doszło w klubie do wietrzenia szatni i wprawienia w ruch karuzeli transferowej, jakiej dawno przy Hutniczej nie było.

4 piłkarzom skrócono okres wypożyczenia. Do swoich macierzystych klubów wrócili: Chełmecki, Pchółka, Tavares, Tomaszewski, z siódemki wystawionej w grudniu na listę transferową zawodników odeszło 5: Soszyński, Imiela, Górski, Jończy, Freilich, a tylko dwóch postanowiło nie rozstawać się ze Stalową Wolą: Mikołaj Smyłek i Dominik Kościelniak. Kibiców ucieszyło, że „Miki” został – wszak to bramkarz, który miał ogromny udział w dwóch awansach i uważają, że jego miejsce powinno być w „zielono-czarnej” rodzinie do momentu, dopóki sam nie uzna, że chce ją opuścić.

Zupełnie inny status ma Kościelniak, który po raz ostatni grał w pierwszej Stali w meczu wyjazdowym z Zagłębiem II Lubin. Było to 12 listopada 2023 r. Od tamtej pory trener Pietrzykowski nie bierze go pod uwagę przy ustalaniu składu. A że Kościelniak nie chciał słyszeć o tym, żeby rozwiązać umowę za porozumieniem stron, więc został odesłany do rezerw. Nie obraził się, bo nie można obrazić się na pieniądze, a tak się składa, że pan Dominik był i wciąż jest jednym z najlepiej opłacanych piłkarzy Stali Stalowa Wola. Facet za półtora roku biegania po wiejskich boiskach „skasuje” Stal na kasę, za którą można by pewnie utrzymać rocznie kilka drużyn młodzieżowych.

Jakub Kowalski zakończył karierę piłkarską. Został dyrektorem sportowym Stali PSA.

Tych piłkarzy, którzy odeszli w styczniu ze Stali zastąpiło 7 nowych. Chorwat Gvozdenović i Bośniak Mehremić wzmocnili defensywę. Byli zawodnicy Puszczy Niepołomice: Michał Walski i Brazylijczyk Tiago mają wzmocnić Stal na środku, a urodzony w Niemczech, posiadający podwójne obywatelstwo David Niepsuj i urodzony w Nigerii, a od trzech lat obywatel Polski – Kelechukwu Ibe-Torti, na bokach boiska. Także po nowego bramkarza Stal sięgnęła. Do Wilka i Smyłka dołączył 18-letni Miłosz Piekutowski. Podobno zawodnika reprezentacji Polski U 19 polecił sam Andrzej Dawidziuk. I podobno to on ma być na wiosnę numerem 1.

– Może tak być – mówi trener Ireneusz Pietrzykowski – Kto wie, może już w Kołobrzegu stanie w bramce? Zobaczymy. Wierzę w to, że wszyscy nowi piłkarze okażą się faktycznym wzmocnieniem. Zatrudniliśmy ich, żeby podnieść jakość. Nie ukrywam, że cały czas szukamy kolejnych wzmocnień – „dziewiątki” i także mile widziana byłaby taka prawdziwa „dziesiątka”. Skąd na to wszystko pieniądze? Zostały w kasie po odejściu 11 piłkarzy – wkrótce wypożyczony zostanie Stanny – i powiem więcej: jeszcze nam po nich zostało (śmiech). Ruszamy do boju. Wszyscy powtarzają, że całą rundę może ustawić nam pierwsze pięć kolejek. Pierwszy miesiąc rundy wiosennej. I ja się z tym zgadzam. Wyniki spotkań z Kotwicą, Wartą, Chrobrym, Odrą i Pogonią zadecydują o naszym być albo nie być w 1 lidze.

Wszystko o „Stalówce” znajdziesz na www.stal1938.pl



„Stalówka” w pełnej krasie na deskach Miejskiego Domu Kultury



Tydzień przed wyjazdem do Kołobrzegu na pierwszy w tym roku ligowy mecz z Kotwicą, Stal Stalowa Wola PSA zorganizowała w Miejskim Domu Kultury oficjalną prezentację swoich drużyn, które reprezentować będą klub w rundzie wiosennej sezonu 2024/25.

Impreza rozpoczęła się od odśpiewania „Sztandaru” – hymnu kibiców „Stalówki”, który na swoją premierę czekał ponad 21 lat! Po raz pierwszy w oficjalnej wersji został zaprezentowany kilka miesięcy temu, przed meczem ligowym z Wisłą Kraków, a w piątek po raz pierwszy zaśpiewał go publicznie jego autor – Norbert „Sieniu” Sienkiewicz. Za perkusją zasiadł legendarny bramkarz Stali, dzisiaj kierownik drużyny, Tomasz „Balon” Wietecha, na basie grał Krystian „Koni” Wojtala, a na gitarach: Marcin Dziura i Kuba Adamczyk – wszyscy ze stalowowolskiego zespołu The Cranked. Później przy mikrofonie stanęła także wokalistka tej kapeli, Urszula Stańczyk i zaśpiewała utwór Agnieszki Chylińskiej „Jest nas więcej”, a w kolejnych odsłonach artystycznych piątkowy wieczór uatrakcyjniły występy młodzieżowych grup tańca współczesnego „Pasja”



Na prezentacji nie mogło zabraknąć najstarszego kibica „Stalówki”, 91-letniego Bronisława Zajęca



Norbert Sienkiewicz napisał słowa i muzykę „Sztandaru” w 2003 roku. Oficjalnej premiery utworu doczekał się jesienią ubiegłego roku, przed meczem z Wisłą Kraków, a po raz pierwszy autor sam wykonał ją publicznie w piątkowy wieczór

ze Spółdzielczego Domu Kultury w Stalowej Woli.

Przed prezentacją drużyn, do zgromadzonych licznie kibiców przemówił prezes Stali Stalowa Wola PSA, Marcin Łopatka. Nowy sternik klubu – 1 stycznia zastąpił na stanowisku Wiesława Siembidę – rozpoczął od podziękowania dla piłkarzy, trenerów i pracowników klubu za ogrom pracy, jaką wykonali i cały czas wykonują w okresie przygotowawczym do inauguracji wiosennej rundy. Również wiele ciepłych słów skierował pod adresem kibiców, którzy byli są – jak powiedział – jest pewien, że będą dwunastym zawodnikiem Stali.

– My zrobimy wszystko i wiem, że także wy dołożycie cegiełkę do tego, że utrzymamy się w 1 lidze, bo to jest głównym celem naszego klubu na nadchodzące miesiące – mówił prezes Łopatka i w odpowiedzi usłyszał chóralny śpiew kibiców „Nigdy nie spadnie, Stalówka, nigdy nie spadnie”.

Do kibiców zwrócił się również nowy trener-koordynator grup młodzieżowych, Sebastian Janiec, przez wiele lat związany z piłką nożną kobiet. Założyciel, prezes i trener zespołów dziewczęcych KP Aquila Stalowa Wola deklaruje zmiany w strukturach klubu, które doprowadzić mają do efektywniejszego szkolenia dzieci i młodzieży, co w przyszłości powinno zaowocować w dorosłej „Stalówce”.

A później zaczęły wychodzić kolejno na scenę wszystkie drużyny funkcjonujące w strukturach Stali Stalowa Wola PSA: trampkarze młodzi (trener Przemysław Stelmach), trampkarze starsi (trener Damian Tracz), trampkarze starsi II (trener Tomasz Weber), trampkarze starsi (trener Damian Tracz), juniorzy młodzi (trener Marek Kusiak), juniorzy (trener Sławomir Adamus), II drużyna – liga okręgowa (trener Przemysław Stelmach), żaczki (trenerka Jowita Stec), orliczki (trener Tomasz Chamera), młodziczki (trenerki: Patrycja Siudzik, Magdalena Ulawska), Mamuśki ze Stali Stalowa Wola – zespół senierek (trenerzy: Sebastian Janiec, Magdalena Ulawska).

Ostatnim akordem piątkowego wydarzenia był występ 1-ligowej „Stalówki”. Prowadzący galę, Kacper Hajdo wywoływał kolejno na scenę piłkarzy poszczególnych formacji oraz trenerów i inne osoby ze sztabu szkoleniowego, prezentując w skrócie ich sylwetki.



Od lewej: prezes Stali PSA Marcin Łopatka, radna sejmiku wojewódzkiego Kamila Piech, prezes SANBanku Magdalena Więckowicz, trener Ireneusz Pietrzykowski, dyrektor sportowy klubu Jakub Kowalski, dyrektor sportowy – kierownik drużyny Tomasz Wietecha i jeden z 7 pozyskanych zimą piłkarzy, David Niepsuj



Po raz pierwszy w blisko 77-letniej historii klubu, „Stalówka” ma zespół senierek, który będzie funkcjonował pod nazwą Mamuśki ze Stali Stalowa Wola. Prowadzić go będzie trenerka Magdalena Ulawska



Wieczór uatrakcyjniły pokazy tańca współczesnego w wykonaniu zespołu „Pasja” działającego od lat w Spółdzielczym Domu Kultury w Stalowej Woli

MKT Stalowa Wola w elicie polskiego tenisa



Polski Związek Tenisowy ogłosił wyniki konkursu Klub Roku 2024. Prezes PZT Dariusz Łukaszewski nagrodił najlepszych 5 klubów 4 kategorii. Wśród laureatów znalazł się Miejski Klub Tenisowy w Stalowej Woli, który zajął czwarte miejsce w kategorii Klub Roku Tenis Open Polska. Miejsce pierwsze zajęła Arka Gdynia (460,60 pkt), drugie Baltic Tennis Club Kołobrzeg (403,80), trzecie Kaliskie Towarzystwo Tenisowe (332,30). MKT zgromadził 303,30 pkt, a za nim, na piątej pozycji uplasował się UKS Łuka Tenis Myszków (297,30). W tej kategorii sklasyfikowano 126 klubów.



W środku prezes Miejskiego Klubu Tenisowego w Stalowej Woli Andrzej Pyzara, z lewej prezes PZT Dariusz Łukaszewski, z prawej członkini zarządu PZT Aleksandra Musiał

Również w pozostałych kategoriach MKT Stalowa Wola znalazł się na miejscach, o których marzy niejeden tenisowy klub w Polsce. W najbardziej prestiżowej Klub Roku Pro, w którym punktowały 94 kluby, zajął 30. miejsce. Wygrał BKT Beskidzki Klub Tenisowy Advantage Bielsko-Biała, drugie miejsce zajął Górnik Bytom, trzecie CKT Grodzisk Mazowiecki, czwarte AZS Poznań, a stawkę nagrodzonych uzupełniła Legia Tenis sp. z o.o. Warszawa.

BKT Advantage Bielsko-Biała triumfował także w kategorii Klub Roku Tenis 10, a MKT Stalowa Wola zajęła tu 16 miejsce na 260 (!) sklasyfikowanych w konkursie klubów.

W ostatniej kategorii, Klub Roku Licencjonowani Trenerzy Tenisa, najwięcej punktów zdobyła Organizacja Środowiskowa Akademickiego Związku Sportowego Poznań, a MKT Stalowa Wola zajęła 13 miejsce. Sklasyfikowano 246 klubów.

Amelia Kramek w finale Grand Prix

W Białej odbyło się III Grand Prix Podkarpacia Kadetów i Kadetek. Do rywalizacji przystąpiło 23 zawodniczek i 42 zawodników, wśród nich 6-osobowa



Amelia Kramek z UKS Gim-Tim 5 Stalowa Wola (z lewej) i Anna Rogala z KU AZS Politechnika Rzeszowska

reprezentacja UKS Gim-Tim 5 Stalowa Wola.

Najlepszy wynik uzyskała Amelia Kramek, której zwycięski marsz zatrzymała dopiero w finale Anna Rogala z KU AZS Politechnika Rzeszowska, której uległa 1:3 (9:11, 5:11, 11:7, 6:11). Wcześniej stalowowlanka odniosła 6 zwycięstw, tracąc tylko jednego seta. Pokonała kolejno: Wiktoria Porębę (KU AZS Politechnika Rzeszowska) 3:1 (7:11, 11:8, 11:6, 11:7), Julię Kolano (Arka Łętownia) 3:0 (11:3, 11:3, 11:4), Amelię Muciek (LZS Kąkolówka 3:0 (11:1, 11:7, 13:11), Zuzannę Początek (LZS Kąkolówka 3:0 (11:6, 11:5, 11:5), Julię Mąkę (Krzemień Ustrzyki Dolne) 3:0 (11:5, 13:11, 11:5), w półfinale Julię Sowę (LZS Kąkolówka) 3:0 (11:4, 11:4, 11:2).

Miejsca pozostałych naszych zawodniczek: 11-12 Karolina Gątarz, 17-19 Julia Gątarz.

W turnieju kadetów nasi zawodnicy uplasowali się na odległych miejscach. Najwyżej, na miejscach 17-19 został sklasyfikowany Aleksander Łukasik, na miejscach 25-26 Dawid Bielecki, 27-31 Jakub Hawrylak, a na miejscach 38-41 Miłosz Nadbereżny.



„Złoto” dla Kornelii, Blanki i Jakuba



10 medali zdobyła reprezentacja KKL Stal Stalowa Wola w halowych mistrzostwach Podkarpacia do lat 20, rozgrywanych w hali lekkoatletycznej UCL Ośrodek Badań Innowacyjnych w Sporcie w Rzeszowie.

W zawodach udział wzięło 559 zawodników z 17 klubów Podkarpacia oraz gościnnie z województw: lubelskiego, łódzkiego, mazowieckiego, małopolskiego, śląskiego, świętokrzyskiego. Wśród nich czołowi lekkoatleci kraju, uczestnicy ostatnich Igrzysk Olimpijskich W Paryżu. Ozdobą mistrzostw był bieg na 200 m Wiktorii Gajosz z Tomasovii, która wynikiem 23,68 ustanowiła rekord Polski U 20.

Najwięcej tytułów mistrzowskich wywalczyli i pierwsze miejsce w klasyfikacji medalowej zajęli lekkoatleci Resovii – 14 (9 złotych – 1 srebrny – 4 brązowe). Miejsce drugie zajęła Stal Stalowa Wola – 10 medali (3-5-2), a trzecie Stal Mielec – 11 (2-4-5). Medale zdobywali reprezentanci 9 klubów.

Dla naszej Stali „złoto” zdobyli, a przy okazji ustanowili nowe rekordy życiowe, 400-metrowcy: Kornelia Butryn (56,04) i Jakub Bembenek (50,15) oraz Blanka Machaj w biegu na 1500 m (4:46,97).

Halowymi wicemistrzami Podkarpacia zostali: Milena Basińska w biegach na 60 i 200 m (7,89 – rek. życ. i 25,57 – rek. życ.), Julia Czarny w biegu na 400 m (56,88 – rek. życ.), Monika Zaręba w biegu na 800 m (2:15,21 – rek. życ.), Bartłomiej Ziarno w skoku wwyż (190 cm).

Ponadto stalowcy przywieźli z Rzeszowa także dwa medale brązowe. Miejsce trzecie w biegu na 200 m zajęła Paulina Zawół (25,70), także trzeci był w biegu 400 m Marek Grykałowski (52,51).

W tym samym czasie co mistrzostwa, odbywał się 3. Halowy Ogólnopolski Mityng Podkarpackiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, w którym startowali reprezentanci Stali Stalowa Wola.

W biegu na 60 m „życiówki” pobiegli: Paulina Zawół (8,05) i Antoni Siembida (7,70), w biegu na 200 m poprawiła swój



Medalistki biegu na 200 m. Na najwyższym stopniu podium Kornelia Butryn, z lewej Julia Czarny, z prawej Anna Kopeć z Tiki-Taka Kolbuszowa, a u dołu trener Stali Stalowa Wola, mistrzyni i wicemistrzyni Podkarpacia, Mirosław Barszcz

rekord życiowy Julia Czarny (25,76), a w biegu na 600 m Daria Stec (1:43,02).

Inne wartościowe rezultaty uzyskali: Jacek Skrzyszewski w biegu na 400 m (49,81), Sebastian Tęcza w skoku w dal (5,35), Norbert Nowak w biegu na 60 m (7,81), Kacper Koryga – także w biegu na 60 m (7,87).



Od lewej: Marcin Nowak, Anna Sojka, Małgorzata Siembida, Stanisław Łańcucki

Urodzeni do biegania i do wygrywania

Ponad 500 mastersów, czyli zawodników powyżej 35. roku życia, startowało w Arenie Toruń w 34. Halowych Mistrzostwach Polski w Lekkiej Atletyce Masters oraz w 8. Halowych Mistrzostwach Polski Lekarzy.

Rywalizacja odbyła się w następujących konkurencjach: 60 m, 200 m, 400 m, 800 m, 3000 m, chód 3000 m, 60 ppt, skok w dal, trójskok, skok wwyż, skok o tyczce, pchnięcie kulą i rzut ciężarkiem.

Świetnie spisali się reprezentanci Stalowowlowskiego Klubu Biegacza. Skromna, bo zaledwie 4-osobowa ekipa, wróciła z 4 złotymi medalami, 1 srebrnym i 1 brązowym.

Medalowe żniwo rozpoczęła Anna Sojka w chodzie na 3000 m. Zajęła pierwsze miejsce w kategorii wiekowej K-40, z czasem 18:23,56. Także jej koleżanka klubowa, Małgorzata Siembida, stanęła na pierwszy stopniu podium, wygrywając rywalizację w kategorii K-45 w biegu na 800 m (2:49,44), a później odebrała medal brązowy po biegu na 3000 m (12:21,23).

Panowie nie byli gorsi. Kolejne mistrzowskie tytuły dopisał do swojej, jakże już przecięż bogatej kariery masteńskiej, Stanisław Łańcucki – kategoria M-65. Wywalczył „złoto” w biegu na 800 m (2:42,10) i w biegu na 3000 m (11:36,01).

Wicemistrzem Polski w biegu na 400 m w kategorii M-40 został Marcin Nowak, a niewiele zabrakło, żeby zabrał z Torunia „brąz” po biegu na 3000 m. Był czwarty, osiągając na mecie czas 9:37,97.

SZTAFETA

e-mail: redakcja@sztafeta.pl

37-450 Stalowa Wola
ul. Ofiar Katynia 30

www.sztafeta.pl

www.facebook.com/tygodniksztafeta



WYDAWCA: Wydawnictwo SZTAFETA Sp. z o.o.

SEKRETARIAT:

tel./fax 15 810 94 00

PREZES ZARZĄDU – DYREKTOR:

Marzena Kościółek

mkosciulek@sztafeta.pl, tel. 15 810 94 00

Współpraca wydawnicza:

Dionizy Garbacz, dionizygarbacz@wp.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ: tel. 15 810 94 00

adryka@sztafeta.pl; edomanskaholody@sztafeta.pl

Anna Dryka, tel. 513-013-198

Elżbieta Domańska-Holody, tel. 530-530-577

REDAKTOR NACZELNY TYGODNIKA SZTAFETA

i portalu www.sztafeta.pl:

Karolina Kusińska, tel. 509-513-016, kkusińska@sztafeta.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY – 15 810 94 00

Lilla Witkowska p.o. redaktora naczelnego, 509-387-001,

lwitkowska@sztafeta.pl

Mariusz Biel (sport) tel. 509-387-011, mbiel@sztafeta.pl

Stanisław Chudy, tel. 509-387-013, chudy.sztafeta@gmail.com

Aleksandra Soból, tel. 509-387-005, asobol@sztafeta.pl

SKŁAD I ŁAMANIE:

Anna Jakobsche-Wiącek (kierownik pracowni komputerowej – grafik)

Agnieszka Hasny – grafik

Korekta: Stanisław Chudy

Druk: Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu



Kontakt z redakcją:

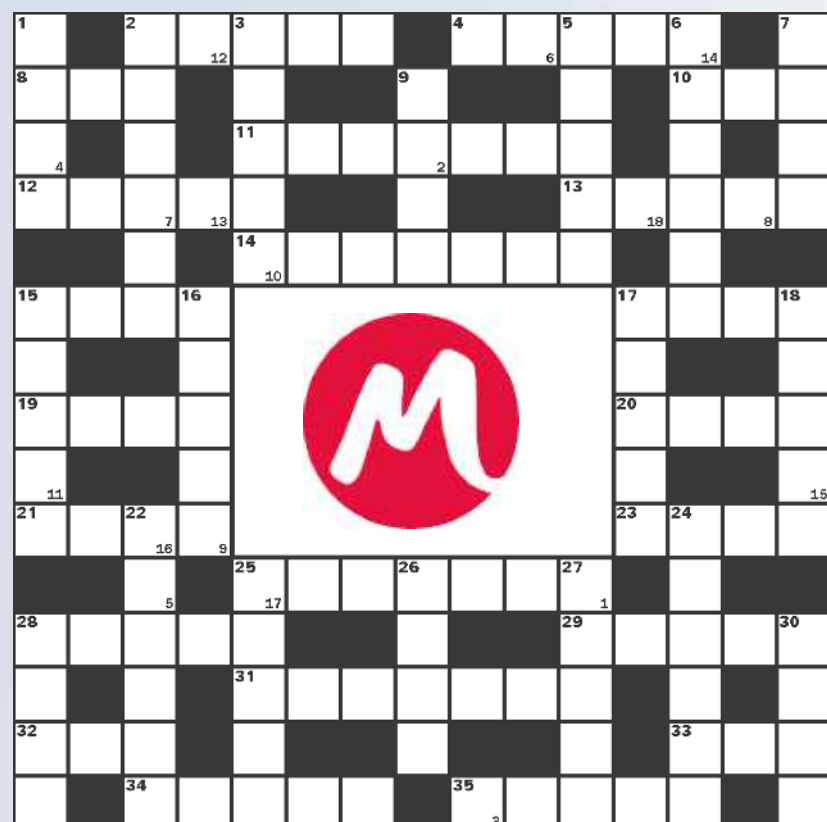
15 810 94 00 w godz. 8.00–16.00

redakcja@sztafeta.pl

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo opracowywania tekstów i zmiany tytułów. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.



Krzyżówka rodzinna



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 18 utworzą hasło. Odpowiedzi prosimy przelać w ciągu 7 dni na kartach pocztowych z naklejonym oryginalnym kuponem, na adres redakcji: 37-450 Stalowa Wola, ul. Ofiar Katynia 30. Spośród nadesłanych prawidłowych odpowiedzi, redakcyjne jury wybierze laureata nagrody ufundowanej przez **Salon Firan „Markizeta” Katarzyna Maślach, ul. Poniałowskiego 19A, Stalowa Wola, tel. 607534 034**.

Poziamo: 2 – miasto koło Wiednia, 4 – Hill, kierowca Formuły 1, 8 – imię Kamińskiej, aktorki, 10 – często w parze z igrekiem, 11 – wspólna Bauma, Borowieckiego i Welta, 12 – kolega pszczołki Mai, 13 – męski na 100%, 14 – jeden z żółtych serów, 15 – koń czystej krwi, 17 – Ali i 40 rozbójników, 19 – nachylenie warstw skalnych, 20 – potocznie o zabawie na 102, 21 – opłakiwany przez Adama i Ewę, 23 – nastał po kserokopii, 25 – hazardowa gra w karty, 28 – rynek w starożytnej Grecji, 29 – bohater „Ślubów panieńskich”, 31 – rodzaj obwarzanka z parzonego ciasta, 32 – film z Henrykiem Gołębiewskim i Jackiem Braciakiem, 33 – pole ze zbożem, 34 – mędrzec z Miletu, 35 – pieczenie w przeliku.

Pionowo: 1 – wsteczny, płaski lub jałowy, 2 – otrzyma laurkę 21 stycznia, 3 – Daniel, autor powieści o Robinsonie Cruzoe, 5 – „Policjanci z ...” - amerykański kryminalny serial telewizyjny, 6 – obniżenie terenu, 7 – norweska metropolia, 9 – drugi, obok ręki, ciekły pierwiastek, 15 – wyspa u wybrzeży Wenezueli, 16 – uszła łodyga bez liści, 17 – rodzaj muzyki rozrywkowej, 18 – stamtąd pochodził św. Tomasz, 22 – tworzywo sztuczne o właściwościach izolacyjnych, 24 – rodzaj wróżby, 25 – biblijny symbol ludzkiej pychy, 26 – zielenica lub sinica, 27 – muza komedii, 28 – poranna zbiórka harcerzy, 30 – Andrycz lub Terentiew.

Rozwiązanie krzyżówki rodzinnej z numeru 5: Jaka mąka taki młyn. Nagrodę ufundowaną przez **Wydawnictwo Sztafeta** wygrał **Julian Majowicz** z Jeżowego. Gratulujemy. Prosimy o kontakt z redakcją. Nagroda jest do odebrania w „Sztafecie” do 18 lutego.

KUPON 7/2025



Marian T. Karaś Skojarzenia

uduchowiony baka – duszpasterz
sprawka marszałka – bezHołownie
entuzjaści żużla – promotorzy
pies podwórkowy – budowniczy
śpiewy patriotyczne – rotacje
klasa robotnicza – stratosfera
puszczalska żona – rogatywka
mały rumpel – minister

Stanisław J. Chudy Fraszki

Zamach stanu w Polsce

Czyż nie przyjemniej
Z namiętnym wynikiem
Zamachnąć się lepiej
Na przykład... stanikiem

Stan wyjątkowy

Wyjątkowo cierpi głowa
Gdy najeżdża dom teściowa

Stan wojenny

Prezes ponownie spał do południa
Obudziła go koalicja. 13 grudnia

Góry. Malarz maluje
pejzaż. Podchodzi baka,
patrzy, jak artysta wiernie
kopiuje widok i mówi:
– Cholera, ile to się czło-
wiek musi namęczyć, jak
nie ma aparatu...

Mały Jasiu patrzy jak jego ma-
musia płacze po kłótni z tatą i mówi:
– Mamusiu, nie jesteś gruba!
Jesteś po prostu łatwiejsza do zo-
baczenia...



Dwaj wiejscy idioci spo-
tykają się na drodze. Jeden
z nich trzyma w dłoni rekla-
mówkę z napisem „kurczaki”.
– Hej, jeśli odgadnę, ile
niesiesz kurczaków, dasz mi jednego?
– Jeżeli odgadniesz, to dam ci oba.
– No dobra. Hmm... pięć?

Rozmowa dwóch psychiatrów:
– Wczoraj ten pacjent z sali 17
oświadczył mi się.

– O, widzę, że mu się pogorszyło.
– Co? Sugerujesz, że ze mną jest
coś nie tak?

Stoją dwie dziewczynki przy oknie,
jedna zła, druga dobra i pluja na prze-
chodniów. Dobra trafiła 5 razy, a zła
3... Dobro zawsze wygrywa!

Muszę naprawdę dobrze wyglądać
w nowym płaszczu. Wcześniej zule
prosił mnie o 2 zł na bułkę, a teraz o
30 zł na flaszke.

HOROSKOP TYGODNIOWY



Baran (21.03–20.04)

Możliwe są nagłe zmiany planów, które
w efekcie okażą się dla Ciebie o wiele
bardziej korzystnie, niż przypuszczasz.
Dlatego zamiast brać udział w niepotrzebnej rywaliza-
cji, zajmij się swoimi sprawami. W weekend zorgani-
zuj sobie trochę atrakcji. Kino lub tańce to najlepsza
rozrywka na zimowe wieczory.



Byk (21.04 – 20.05)

Nie stawiaj przed sobą zbyt ambitnych
zadań. Unikaj nerwowych dyskusji,
zakochaj konflikt z osobą, która czuje się urażona.
Wyciągnij pierwszy rękę na zgodę, a wszyscy na tym
zyskają. Przede wszystkim znajdź czas, aby trochę
bardziej o siebie zadbać. Fryzjer, kosmetyczka czy
masaż to nie fanaberia, ale konieczność!



Bliźnięta (21.05 – 21.06)

Nie odrzucaj zaproszeń na ciekawe im-
prezy. Nadarzy się okazja do zawarcia
przyjaźni, która wniesie w Twoje życie wiele radości.
Miłosne sprawy biec będą po Twojej myśli. Zaczyniesz
układać plany wspólnego wyjazdu. Nie żałuj pieniędzy
na to, co sprawia Ci przyjemność.



Rak (22.06 – 22.07)

Nie daj się sprowokować do kłótni,
ale też nie pozwól się całkowicie
zdominować, bo przyniosą Ci obowiązki. Pora
wyznaczyć granice tego, co innym wolno, a czego
nie. W miłości lepsza passa, ale sercowe podboje
lepiej trzymaj w tajemnicy. W weekend szukaj okazji
do zawarcia fascynującej znajomości.



Lew (23.07 – 22.08)

Przypływ gotówki wprawi Cię w
doskonały humor. Weekend będzie
gorący dla zamężnych Lwów. Warto wybrać się
gdzieś tylko we dwoje i choć na chwilę zapomnieć o
obowiązkach i całej reszcie świata. Samotne Lwy będą
romantyczne i gotowe uwieść kogoś, kto dotychczas
był niedostępny. Wszystko może się teraz wydarzyć.



Panna (23.08 – 22.09)

Staniesz się w tym tygodniu podatny
na prośby i wpływy. Będzie Ci zależało,
aby wszędzie panowała zgoda i ser-
deczna atmosfera. Jednak pewnych ludzkich wad nie
da się zmienić, dlatego jeśli ktoś Ci się nie podoba, to
nie staraj się na siłę do niego dopasować.



Waga (23.09 – 22.10)

Staniesz się lepiej zorganizowany,
punktualny i będzie można na Ciebie
liczyć. Sprzyja to sukcesom zawo-
dowym, dlatego warto przypomnieć
szefowi o obietnicach podwyżki, jakie
Ci kiedyś złożył. W miłości nadejdą spokojniejsze dni,
nie będziesz mieć ochoty na szaleństwa.



Skorpion (23.10 – 21.11)

Nie obiecuj szefowi zbyt wiele, a
unikaj niepotrzebnych kłopotów.
Skup się na zaletach, skoncentruj się na
nauce. Bądź towarzyski! Szkolenia, krótkie podróże,
towarzyskie spotkania przyniosą Ci więcej korzyści,
niż sądzisz. W stałych związkach zrobi się miło i
spokojnie, poczujesz się zaopiekowany i potrzebny.



Strzelec (22.11 – 21.12)

Szczęście będzie Ci sprzyjać.
Prześlą Ci się wstydy, kiedy szef
zapyta Cię o pieniądze. Im więcej powiesz, tym więcej
dostaniesz. W miłości sukcesy. Ktoś interesujący,
kogo poznałeś przy okazji zawodowych spraw, może
znów stanąć na Twojej drodze.



Koziorożec (22.12 – 19.01)

W pracy osobiście pilnuj ważnych dla sie-
bie spraw i nie ufaj niczym obietnicom.
Będziesz miał szansę wytropić tajemnicę
lub dowiesz się ile zarabia konkurencja.
Uświadomisz sobie, ile sam jesteś warty. Doda Ci to
odwagi w decydującej rozmowie z szefem lub inną
ważną osobą. W miłości dużo nowych pokus.



Wodnik (20.01 – 18.02)

Krytycznym wzrokiem przyjrzyj się lu-
dziom w swoim otoczeniu. Być może na
własną prośbę wyręczysz leniwe osoby
lub pakujesz się w nie swoje kłopoty? W
miłości nie słuchaj życzliwych doradców, tylko wła-
snej intuicji, a szczęście będzie ci sprzyjać. Skorzystaj
z okazji, aby wyjechać gdzieś tylko we dwoje.



Ryby (19.02 – 20.03)

Postaraj się nie zmieniać własnych
planów tylko dlatego, że ktoś oczekuje
od Ciebie uprzejmości. W sprawach finansowych
możesz sporo zyskać dzięki sprzyjającym zbiegom
okoliczności. Dasz sobie radę z nowymi obowiązkami
i szef zacznie poważnie rozważać twój awans.